

Radosław Jęcek, nowy burmistrz Karpacza: Pomysł, żeby rozprowadzić w oparciu o źródła termalne sieć, która by podgrzewała chodniki, jest niewarty komentarza.

str. 9

S. SADOWSKI



nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 49 (2894) Rok 56, 9 grudnia 2014 Nakład 11.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Agent z Jeleniej Góry

str. 11



Zapomniana tragedia sprzed 47 lat

str. 20-21



Ostrzeżenie dla laweciarza

str. 3



K. GULBINOWICZ

Tajemnicze zniknięcie firmy przechowującej archiwa tysięcy ludzi

str. 5

Ruszają wybory Człowieka Roku 2014

str. 2

Jelonek
Ciepłota i wyjątkowość

Przyjmujemy zamówienia na wypieki świąteczne oraz piernicy

z możliwością dostawy do domu

J.G. Kilińskiego 36, tel. 75/645-44-74
J.G., Wolności 12, tel. 75/743-01-72

AUTO SKUP, KASACJA POJAZDÓW, AUTO ZŁOM, AUTO CZĘŚCI

794-794-104
794-794-804

www.szrotjelenia.pl

PROWADZISZ HOTEL, PENSIJONAT?

Zadbaj o wizerunek obiektu
ZDOBĄDŹ NOWYCH KLIENTÓW

PROFESJONALNA FOTOGRAFIA WNĘTRZ

SZYBKO, TANIO, PROFESJONALNIE

+48 692 567 050
WWW.EMANOWICZ.COM

Skup aut Kasacja pojazdów

odbiór odpadów samochodowych i poprodukcyjnych

tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

K&K KLIMATYZACJA I WENTYLACJA
13 lat w branży

produkcja elementów z atestami PZH

projekty • montaż • automatyka • pomiary

Spółdzielcza 35, Jelenia Góra
75 6446 970 • info@kk-eng.eu

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

JARO-BUD elewacje dachy ocieplenia remonty

Czesław Jarochowicz
Tel. 668 155 460

ul. Boczna 5/4
58-530 Kowary

917702081688133 49

Blog naczelnego

Powoli opada pył po wyborczej walce, po szlachetnych hasłach wyborczych przyszedł czas na codzienność i na mniej szlachetne zachowania. Jak nietrudno się było domyśleć, wyborczy sojusz Obywatelskiego Dolnego Śląska z Platformą Obywatelską trzeszczy w szwach. Wystarczyło pierwsze posiedzenie Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, aby się przekonać, że jest to alians kruchy, pisany na doraźne potrzeby politycznej centrali. W tak zwanym terenie samorządowcom z ODS i PO jest wyraźnie nie po drodze.

Platforma Obywatelska w Jeleniej Górze firmowała i popierała na prezydenta miasta Marka Obrębalskiego. Ten zapowiadał, że jeżeli wygra drugą turę wyborów, to swoich zastępców będzie powoływał z konkursu. Teraz radni PO uzależnili poparcie dla Marina Zawily od... stołka dla swojego zastępcy prezydenta miasta. Problem w tym, że prezydent miasta ma już swoich zastępców i niespecjalnie kwapi się do politycznego handlu. Efekt jest taki, że radni PO nie poparli prezydenta, który jest także członkiem Platformy. To wszystko są oczywiście informacje z politycznego zaplecza, nikt tego oficjalnie nie potwierdzi, ale tak wyglądają kuluary lokalnej polityki. Radni z klubu prezydenta Zawily, którzy są przecież bardziej lub mocniej związani z Platformą, zostali przez oficjalnych, platformerskich kolegów ze wszystkich gremiów rady przykładnie wycięci, w odwecie za brak stołka w ratuszu dla kandydata oficjalnego nurtu partii - „jednej i słusznej opcji koalicji z ODS”.

Mieszkańcy Jeleniej Góry i całego regionu powinni mocno zapamiętać, że porozumienie PO z ODS nie ma w planach zapewnienia nam lepszego życia. Z punktu widzenia Warszawy te cele zdają się być całkowicie nieistotne. Dla nich liczą się słupki poparcia i sukces polityczny. Jeżeli ceną tego jest oskubanie dolnośląskich miast i miasteczek z możliwości finansowania swoich planów, inwestycji czy aspiracji oraz przejęcie tych pieniędzy przez stolicę regionu - to nikt w Warszawie nawet nie mrugnie okiem w akcie sprzeciwu. Wrocław jest pięknym, dużym ośrodkiem, który już przeżył swój inwestycyjny boom i spektakularne sukcesy. Teraz musi czymś się żywić, a skoro nie ma już takiej dynamiki rozwoju, jak w ostatniej dekadzie, to najlepiej to zrobić kosztem swoich ubogich krewnych. Bo premier Ewa Kopacz, choć pięknie prezentowała się na billboardach wyborczych z Markiem Obrębalskim, nie upomni się o Jelenią czy Kamienną Górę, Lubań czy Lwówek Śląski. Jedynie, co w tej chwili możemy robić, to patrzeć naszym radnym na ręce, zarówno tym z rad miast, ale przede wszystkim reprezentującym region w strukturach wojewódzkich. Bo mamy przecież pełne prawo do tego, aby reprezentowali oni nasze potrzeby. Bo jeżeli nie, niech w przyszłych wyborach starają się o mandaty, ale... z Wrocławia.

**Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl**

Człowiek Roku 2014 - startujemy

To już 24. edycja wyborów Człowieka Roku! Nadszedł czas, by zgłaszać pretendenta do tego tytułu.

Szukamy ludzi z charyzmą, życiową pasją, którzy wyróżniają się w swoim środowisku. Działają na rzecz innych. Są ambitni, ale też wrażliwi, empatyczni, aktywni, pełni dobrej, zaraźliwej energii. Ludzi, którzy inspirują innych, są liderami lokalnych społeczności.

Formuła wyborów pozostaje niezmienna od lat. O tytuł Człowieka Roku może się starać działacz społeczny, lekarz, prawnik, artysta, policjant, strażak, nauczyciel, zwykły robotnik

czy gospodini domowa. Symbolem tych wyborów jest Kryszał Górski, czyli główna nagroda. Minerale szlachetny, piękny, przyciągający uwagę i zachwyt innych. Kumulujący i oddający dobrą energię. Czyli... skarb naszego regionu.

Jak można zgłaszać kandydatów do tytułu? Najlepiej korespondencyjnie - tradycyjnie bądź mailowo. Zgłoszenie winno zawierać uzasadnienie. Prosimy również o podpisanie zgłoszenia wraz z podanym kontaktem. Dane personalne osoby zgłaszającej na prośbę zainteresowanych można zastrzec

tylko do wiadomości redakcji. Zgłoszenia może dokonać osoba fizyczna bądź prawna, czyli organizację, stowarzyszenia czy fundację. Jedną osobą może głosić co najwyżej trzy kandydatury. Uwaga, w tej edycji nie zgłaszamy finalistów z ubiegłorocznych wyborów. Można jednak zgłaszać tych kandydatów, którzy byli zgłoszeni w ubiegłym roku, a nie weszli do finałowej piątki. Nie ma przeszkód, aby zgłaszać finalistów z poprzednich lat.

Za tydzień przedstawimy pierwsze kandydatury.

Andrzej Buda



Komendant jeleniogórskiej Straży Miejskiej wrócił do pracy

Jerzy Górniak wygrał sprawę w sądzie z miastem. Wyrok zapadł w piątek, komendant od poniedziałku jest już w pracy.

W piątek Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze odrzucił apelację miasta w tej sprawie i utrzymał wyrok Sądu Rejonowego, który nakazał przywrócić komendanta do pracy. To orzeczenie jest prawomocne, ale wnioskodawcy przysługują jeszcze kasacja.

- Wróciłem i pracuję - potwierdził nam wczoraj komendant Górniak. Niechętnie komentuje sprawę, gdyż nie chce rozgłosu. Nie wie, co będzie dalej. - Muszę pozalać zaległe formalności. A co potem? Nie wiem, mam jeszcze niewykorzystany urlop - mówi.

Batalia J. Górniaka z miastem trwała 9 miesięcy. W marcu prezydent Marcin Zawila rozwiązał z nim umowę o pracę. Głównym powodem była utrata zaufania. Chodziło o to, że jeleniogórscy strażnicy miejscy nie mieli wydanych aktualnych zaświadczeń, uprawniających ich do kierowania pojazdami na sygnale. Takie zaświadczenia wydaje wydział

komunikacji właściwy względem miejsca zamieszkania strażnika. Komendant tłumaczył, że wydania tych dokumentów odmówił Wydział Komunikacji Jeleniogórskiego Urzędu. Urząd argumentował to tym, że strażnicy mieszkający poza Jelenią Górą mieli nie mieli problemów z uzyskaniem tych dokumentów.

W maju sąd pierwszej instancji nakazał przywrócić Górniaka do pracy. Miasto odwołało się od tej decyzji. Rozpatrzenie odwołania trwało kilka miesięcy.

- Sąd uznał, że nie był to wystarczający powód, by rozstać się z komendantem - komentuje Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. - Nie wiem, co zrobimy. Rozważamy możliwość wniesienia kasacji, ale decyzja jeszcze nie zapadła.

Jerzy Górniak jest komendantem jeleniogórskiej Straży Miejskiej od momentu jej powstania, czyli od 1991 roku. Straż powoływał Marcin Zawila, który wówczas także był prezydentem. **(ROB)**



R. ZAPORA

Gotowi do odśnieżania



Sprzęt MPGK czeka na pierwszy atak zimy.

Według prognoz, lada dzień zima zawita w Jeleniej Górze. - Jesteśmy na to przygotowani - mówi Włodzimierz Stasiak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Jeleniej Górze.

MPGK odśnieża Jelenią Górę w granicach administracyjnych oraz część gminy Jeżów Sudecki. Ulice są podzielone na 4 kategorie; według kolejności odśnieżania. I kategoria to m.in: Jana Pawła II, Al.Solidarności, Konstytucji 3 Maja, Sobieskiego, Sudecka, do Jagińtkowa. Są to drogi, które będą odśnieżane do 3 godzin od ustąpienia opadów. Drogi IV kategorii są odśnieżane do 8 godzin od ustąpienia opadów.

MPGK odśnieża też chodniki i przejścia dla pieszych. Chodniki tylko w tych miejscach, w których może wjechać sprzęt. Spółka nie prowadzi odśnieżania ręcznego. Robią to wspólnoty oraz MZGKiM. Odśnieżanie ulic trwa całą dobę, chodników i przejść dla pieszych - zaczyna się od godz. 5.00

W nagłych przypadkach kierowcy mogą dzwonić na całodobowy nr tel. 75-64-20-118.

Ile piaskarek i pługów będzie jeździć? Flota MPGK to 9 piaskarko-posypywarek, 2 Unimogi, nadające się na tereny górskie (mają napęd na 4 koła), 1 tzw. magma, czyli urządzenie do odśnieżania chodników i wąskich uliczek oraz 4 ridery do odśnieżania chodników.

- Pod względem sprzętowym Jelenia Góra jest do zimy przygotowana bardzo dobrze - ocenił prezes Stasiak.

Przy odśnieżaniu będzie pracowało 86 osób, w tym 26 kierowców i 60 osób do odśnieżania chodników oraz przejść dla pieszych. Spółka kupiła już 2,5 tysiąca ton soli. Powinno to wystarczyć na pierwszy okres zimy, potem trzeba będzie prawdopodobnie jej dokupić. W czasie ubiegłorocznej zimy zużyto 5 tys. ton soli. Do odśnieżania używa się obecnie prawie wyłącznie sól, tak czynią wszystkie większe miasta, w tym sąsiednia Legnica i Wrocław.

MPGK odśnieża 247 km ulic, w tym w I kategorii - 75 km, w II - 50 km, w III - 41 km, w IV - 79 km, a także ponad 194,5 tysiąca metrów kwadratowych chodników.

(ROB)

19 lat temu w NJ

W szpitalu nr 1 w Jeleniej Górze trwają ostatnie prace montażowe przy mammografie komputerowej, którą służba zdrowia otrzymała od jednego z berlińskich szpitali. Jest to nowoczesne urządzenie do badania piersi, konieczne do wczesnego wykrywania nowotworów.

Na stanowisko dyrektora Inspektoratu PZU w Jeleniej Górze został powołany



Jerzy Nalichowski, poprzedni wojewoda jeleniogórski. Zastąpi on na tym stanowisku wieloletniego dyrektora, Rajmunda Jahołkowskiego, który przechodzi na emeryturę.

Dlaczego Ormianie i Gruzini napadli na „Parkową”? Właściciel twierdzi, że miesiąc wcześniej zostali z dyskoteki wyproszeni. W piątek, a więc dzień przed feralną sobotą, wyproszeni ich po raz drugi. Przyjechali więc po to, by się zemścić. - Polska młodzież po prostu nie życzy sobie, by obywatele dawnego ZSRR bawili się razem z nimi - mówi właściciel „Parkowej”. - Nasi goście wychodzą z dyskoteki, gdy pojawiają się na niej Ormianie, Azerowie czy Gruzini. Dlatego ich nie wpuszczamy.

- W naszej klasie - mówi Michał, już po komunii - najlepsze prezenty dostał Krzysiek. Tato kupił mu prawdziwego „Optimusa”, a chrzestny wieżę „Sony”. Od ciotek nabierał dodatkowo dziesięć melonów. Ja dostałem lyżworolki, walkmana i dwa melony. Może być. Opowiada kamerzysta:

- Kiedyś byłem świadkiem, jak jeden z chłopców wstał od stołu, podszedł do telefonu i zadzwonił do chrzestnej do USA: - „Ciocia? Dolary przysłyły w terminie”..

Wybrał: GOK



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o. (dawniej Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”). Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Koczubaj, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta), Robert Zapora. WSPÓLPRACOWNICY: Antoni Gąssowski, Tomasz Kędzia, ksiądz Kubek, Wojciech Wojciechowski. SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75/75-26-913 (fax), 75/64-24-420; publicyści - 75/64-24-889, 75/64-24-485, księgowość - 75/76-46-366, BIURO OGŁOSZENI: 75/75-24-781, dział marketingu: 75/64-24-420, tel./fax 75/64-24-480, skład komputerowy: 75/64-24-420. E-mail: nowiny@nowiny.jgora.pl; biuroogloszen@nowiny.jgora.pl. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzlecu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 10-1090-1926-0000-0001-2266-1401 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870.



Ostrzeżenie dla laweciarza

- To już przechodzi wszelkie granice, przecież ktoś mógł zginąć - mówi jeleniogórski laweciarz Zenon Kozacki. W sobotę w nocy ktoś spowodował pożar w jego domu. Postępowanie prowadzi policja. To kolejna odsłona wojny w tej branży.

- Klatka schodowa jest okopcona, altana częściowo się spaliła - mówi Zenon Kozacki. W sobotę wieczorem ktoś podpalił dwie opony znajdujące się w piwnicy budynku wielorodzinnego, w którym mieszka. To centrum miasta. W budynku szybko rozprzestrzenił się czarny, gryzący dym. Interweniowała straż pożarna, policja, pogotowie ratunkowe i energetyczne. - Ewakuowaliśmy dwie osoby i psa - mówi starszy kapitan Andrzej Ciosk, oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze.

- Inaczej mogliby zatruć się dymem. Na parterze mieszka starsza kobieta, poruszająca się na wózku inwalidzkim. Nie mogła sama opuścić mieszkania. - Podjęliśmy decyzję, że nie będzie ewakuowana, ale zaopiekowali się nią ratownicy pogotowia - mówi A. Ciosk.

To podpalenie

Straż pożarna przypuszcza, że było to podpalenie. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. - Zostanie powołany biegły z zakresu pożarnictwa, który wypowie się co do przyczyny powstania ognia - mówi podinspektor Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze.

Sam laweciarz nie ma wątpliwości, że to on był celem tego ataku. Równocześnie ktoś podpalił jego letnią altankę, znajdującą się na podwórku, kilka metrów od budynku, a także porysował karoserię, pourywał lusterka i wycieraczki samochodu osobowego, którego używa.

- Sprawców musiało być dwóch - przypuszcza Z. Kozacki. Dlaczego? - Ogień pojawił się równocześnie w altanie i w piwnicy - mówi. Dodaje, że w tym momencie nie było go w domu. - Byliśmy wtedy na uroczystości rodzinnej, już wracaliśmy do domu. Pięć minut wcześniej i byśmy ich dorwali - mówi.

Dwa warianty

Ma podejrzenia, kto mógł to zrobić. - Konkurencja - mówi. - Mógł to

być odwet za to, że dzień wcześniej sfotografowałem takiego jednego, jak wioził klienta. Zrobiłem to, bo on nie prowadzi działalności gospodarczej. A sam na mnie wcześniej pisał donosy. Napisał do jednej instytucji, że niby nie wystawiam faktur. Miałem z tego powodu kontrolę. Chciałem mieć dowód, że to on nie działa zgodnie z prawem.

Jak mówi, podzielił się z policją swoimi podejrzeniami. - Wystąpiliśmy też, by zabezpieczono nagranie z monitoringu - mówi.

z firm spaliła się laweta, zaparkowana przed domem. Sprawców do dziś nie wykryto, mimo że sprawca zostawił w środku młotek, którym wybił szybę, by otworzyć auto. Właściciel lawety już kilka dni po zdarzeniu otrzymał od policji zawiadomienie o umorzeniu postępowania z powodu niewykrycia sprawców.

W jeleniogórskim sądzie toczy się też sprawa przeciwko innemu laweciarzowi o to, że pobił kolegę z branży i urwał mu lusterko w samochodzie.

razu jest na mnie donos do mojego zleceniodawcy.

To już przesada

Dlaczego tak się dzieje? - Rynek jest ograniczony, a firm dużo - mówi zgodnie ci, z którymi rozmawialiśmy. Właściciele firm starają się o umowy z ubezpieczycielami na holowanie zepsutych samochodów, na odholowanie aut powypadkowych na zlecenie policji, itd. - Wiadomo, jak ktoś się wyłoży, to ubezpieczyciel



Wśród laweciarzy wrze od dawna, ale próba podpalenia to przestępstwo.

Bierze też pod uwagę inny wariant. Dwa dni wcześniej ktoś włamał się do piwnicy w jego domu. Zginęła mu m. in. nowa piła do drewna. Możliwe, że sprawca chciał zatrzeć ślady. Ale to raczej mało prawdopodobne, bo po co podpalałby altankę i niszczył samochód?

Wojna trwa

W środowisku jeleniogórskich laweciarzy wrze od dawna. To, że nie darzą siebie sympatią, to mało powiedziane. Rok temu właścicielowi jednej

Doszło nawet do wizji lokalnej. Podczas tej wizji obwiniony laweciarz groził drugiemu, i to w obecności policjantów. Tę sprawę szeroko opisywaliśmy na naszych łamach. Minął prawie rok, ale wciąż nie ma finału.

Robienie zdjęć i donoszenie w tej branży nie jest zresztą niczym nadzwyczajnym. - Podjeżdżam do wypadku, mam zabrać auto. Natychmiast pojawia się konkurencja. Stoją, fotografują i tylko czekają, aż popełnię jakiś błąd - opowiada nam właściciel jednej z firm. - Jak tylko coś się nie uda, od

szuka następnego. Stąd te donosy - mówi nam laweciarz.

Zenon Kozacki zapewnia, że dotąd starał się być z boku tej walki. - Robiłem swoje, nie bałem się zdjęć. Wiele razy moje lawety stały przed domem i nic się nie działo - mówi.

Sobotnia akcja wyglądała, jakby ktoś chciał dać mu ostrzeżenie. Jak mówi, sprawca mocno przesadził. - Stworzył zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi - podkreśla.

Robert Zapora

Żuźłowa rozprawa administracyjna

Wciąż czeka na swój finał kontrowersyjna sprawa udzielenia zezwolenia na przetwarzanie pohnutycznych żużli w Przedsiębiorstwie Produkcyjno Usługowym „PRI-BAZALT” S.A., na terenie gminy Mirsk.

Jak informowaliśmy, przeciwko wydaniu takiego zezwolenia opowiedziało się wielu mieszkańców oraz lokalne stowarzyszenia. Sprawa utknęła w lwóweckim starostwie, które wstrzymało procedurę wydawania zezwolenia do czasu uzyskania pełniejszych danych. Chodziło głównie o ustalenie, czy tworzywo, które miałyby być przetwarzane w kopalni bazaltu, jest odpadem szkodliwym. W tym celu Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Jeleniej Górze pobrał do badania próbki podejrzanej substancji, a niezależnie od tego starostwo wystąpiło do WIOŚ w Zielonej Górze oraz do wójta gminy Tuplice, skąd przywożone jest kruszywo RYMED, o udostępnienie informacji na jego temat.

Tak się - szczęśliwie, albo nie - złożyło, że zezwolenia nie wydano przed wyborami samorządowymi, zatem decyzja w tej kontrowersyjnej sprawie nie obciąża osób ponownie ubiegających się o mandaty zaufania społecznego. Obciążą ona natomiast nowego starostę i już teraz wiadomo, że cokolwiek on postanowi, komuś będzie to nie na rękę.

Podstawą do wydania tejże decyzji będzie oczywiście raport WIOŚ, który już został sporządzony. Raport potwierdził, że w kruszywie są obecne metale ciężkie, ale w ilościach dopuszczalnych przez obowiązujące normy, co czyni z pohnutycznych żużli odpad nieszkodliwy. I w tym momencie starostwo w zasadzie mogłoby zamknąć sprawę i wydać decyzję - ale jeszcze tego nie robi. Na 10 grudnia zaplanowano tzw. rozprawę administracyjną, która ma służyć ustaleniu faktów oraz wypracowaniu jakiegoś porozumienia między stronami kon-

fliktu. Mówiąc o stronach, mamy na myśli oczywiście wnioskodawcę, czyli PPU „PRI-BAZALT” S.A., oraz organizacje społeczne protestujące przeciwko wpuszczaniu na teren gminy czegokolwiek, co nazywane jest odpadem; nieważne, czy szkodliwym, czy nie. Będzie o czym rozmawiać, bo raport WIOŚ nie jest jednoznacznie pozytywny dla przetwarzania kruszywa. Chodzi o kwestię przenikania do gleby określonych substancji, czyli odpowiedniego zabezpieczenia ścieków.

Ta sprawa będzie się jeszcze ciągnąć, bo nawet jeśli pozwolenie zostanie szybko wydane, to stronom i tak przysługiwać będzie prawo do odwołania od wydanej decyzji. Z prawa tego na pewno skorzystają protestujące organizacje społeczne, które w tzw. międzyczasie uzyskały status strony w postępowaniu. Sytuacji nie poprawia fakt, iż PRI-BAZALT rozpoczął właśnie rekultywację nieczynnych

już obszarów pogórnicych. Oznacza to, że na teren gminy wwożone będą w dużych ilościach tzw. odpady inerte, czyli powstające jako produkt z robót budowlanych, prac rozbiórkowych czy inżynierskich robót ziemnych: kawałki betonu, gruz ceglany, ziemia i skały z wymiany gruntu, itp. Rekultywacja jest zaplanowana i przebiegać ma zgodnie z dotyczącymi jej przepisami. Przedsiębiorstwo zapewnia, że będzie dokładnie kontrolować cały proces, a odpady będą poddawane oględzinom oraz badaniom chemicznym na zawartość metali ciężkich. Co więcej - w przypadku przekroczenia jakichkolwiek norm partia badanego odpadu będzie wracała niezwłocznie do dostawcy, na jego koszt. Nie zmienia to jednak faktu, że dawna kopalnia zmieni się w składowisko odpadów, z czym nie może się pogodzić wielu mieszkańców.

(mat)

Gwałt przed sądem

Do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko 26-letniemu Marcinowi G., mieszkańcowi Wojcieszyc, który we wrześniu przemocą doprowadził Barbarę G. do poddania się innym czynnościom seksualnym. Mężczyzna był już karany za gwałt. Decyzją sądu został uznany za niebezpiecznego przestępcę i w ramach tzw. ustawy o bestiach orzeczono wobec niego izolację.

To postanowienie nie zostało jednak nigdy wykonane, bo po zażaleniu Marcina G., sąd apelacyjny, rozpoznając sprawę, wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym o zgodność wspomnianej ustawy z konstytucją. Ustawę tę zaskarżył także prezydent.

Do zdarzenia, za które niebawem odpowie 26-latek, doszło 17 września w rejonie wałów za osiedlem Orle w Cieplicach. 42-letnia kobieta poszła na spacer. Marcin G. rzucił się na swoją ofiarę, a kiedy ona upadła, zakrył jej jedną ręką usta, zaś drugą zaczął dotykać przez ubranie jej piersi i ud. Po chwili wstał i odszedł.

Pokrzywdzona natychmiast o tym zdarzeniu telefonicznie powiadomiła policję, opisując przy tym wygląd mężczyzny. Funkcjonariusze policji jeszcze tego samego dnia zatrzymali sprawcę. Podczas okazania podejrzanego kobieta rozpoznała Marcina G. jako sprawcę. Ten nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu występku i odmówił złożenia wyjaśnień.

W czasie śledztwa mężczyzna był badany przez biegłych psychiatrów, którzy orzekli, iż w chwili popełnienia zarzucanego mu przestępstwa był w pełni poczytalny. Biegli ci, podobnie jak i psycholog, orzekli jednak, iż z uwagi na jego cechy osobowości istnieje podwyższone ryzyko ponownego popełnienia przez Marcina G. przestępstw na tle seksualnym.

W 2008 roku, także w rejonie wałów na osiedlu Orle, Marcin G. zaatakował 62-letnią kobietę. Udało się jej jednak oswobodzić i uciec. Kilka dni później przestępca zaatakował kolejną kobietę, którą pobił i zgwałcił. Sąd skazał go na 3 lata i 8 miesięcy więzienia. Dyrektor zakładu karnego w Goleniowie, gdzie mężczyzna odbywał karę, złożył wniosek do sądu o izolację mężczyzny. Jeleniogórski sąd podjął taką decyzję, ale jest ona nieprawomocna.

Przez ostatnich kilka miesięcy, kiedy mężczyzna pozostawał na wolności, obowiązek sprawowania kurateli nad nim przyjął na siebie jego ojciec. Jednak nie zawsze udawało mu się dopilnować syna. Mieszkańcy Wojcieszyc mówili, że nieraz widzieli, jak 26-latek sam wędrował po wsi albo chodził do Cieplic.

Prewencyjnie Marcina G. pilnowała policja, ale nie było to stałe dozоровanie. Od 17 września Marcin G. przebywa w areszcie.

GOK

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Grzegorz Koczubaj To drażni i niepokoi



Zima, jak na razie, delikatnie przypominała, że być może wkrótce nadejdzie, ale naszego Czytelnika zaniepokoił widok posypywarek, które w ubiegłym tygodniu pojawiły się na Zabobrze.

- Nawet płatek śniegu nie spadł, a ulica była biała od soli. Po co MPKG sypie sól, nie szkoda pieniędzy? - pytał nasz Czytelnik.

Okazało się, że prognozy pogody na najbliższą noc i dzień wróżyły opady śniegu i śniegu z deszczem, więc MPKG posypywało drogi solą, by - jeśli dojdzie do opadów - śnieg od razu topniał.

Z kolei Czytelniczka ze śródmieścia pytała, kiedy znikną wszystkie pozostałości po kampanii wyborczej, bo jeszcze w wielu miejscach wiszą plakaty i banery, a według zgłaszającej - to wątpliwa ozdoba. Tym bardziej, że część plakatów jest poobrywana i zniszczona.

Zgodnie z przepisami, komitety wyborcze mają miesiąc na posprzątanie swoich materiałów wyborczych, więc dla tych, dla których wybory zakończyły się 16 listopada, termin minie 16 grudnia. Kandydaci, którzy rywalizowali w drugiej turze, muszą uprzątnąć swoje materiały do 30 grudnia.

Telefon innej z pań brzmiał mniej więcej tak:

- Chce pan wiedzieć, gdzie wyciekają nasze pieniądze z NFZ? To proszę się przejść pod budynek jeleniogórskiego oddziału. Stoi pod budynkiem samochodów, w którym ładuje się akumulator, a kabel pociągnięty jest z budynku.

Na sugestię, że może to być samochód służbowy, Czytelniczka z całą stanowczością stwierdziła, że to niemożliwe, bo auto służbowe miałyby inne oznaczenia.

Z jakości usługi, wykonanej przez jeden z jeleniogórskich zakładów optycznych, nie była zadowolona inna nasza Czytelniczka. Zdaniem pani, w okularach ze szkłami dwuogniskowymi, tzw. „wtopka” po jednej stronie była za wysoko w stosunku do drugiej o jeden milimetr. To uniemożliwiało normalne korzystanie z okularów.

Klientka dwukrotnie reklamowała okulary, co na koniec miało - według niej - spotkać się ze stwierdzeniem optyka o nieumiejętności używania takich okularów. Problemem dla klientki było również uzyskanie ekspertyzy poprawności wykonania szkła w innym zakładzie optycznym oraz niemożność złożenia skargi w cechu rzemiosł różnych, bo zakład, który wykonał okulary, do cechu nie należy.

Na jakość usług świadczonych przez InPost poskarżył się nasz Czytelnik, który 13 listopada odebrał dwie przesyłki. Z tym, że jedna wysłana była w Warszawie 30 października. Obie zawierały faktury. Gdy klient w biurze InPostu chciał się dowiedzieć, dlaczego i gdzie jeden z listów tak długo przeleżał, usłyszał, że może zgłosić reklamację przez infolinię. Zgłosił. Ale do dziś nie ma żadnej odpowiedzi. W tym czasie przyszły do

nego kolejne przesyłki. Jedna z nich też mocno spóźniona.

Ostatnia ze zgłoszonych przez Czytelników spraw dotyczyła losów rodziny z małymi dziećmi, która mieszka w wynajętym mieszkaniu. Mama trójki dzieci nie pracuje, bo zajmuje się swoimi pociechami. Konkubent kobiety utrzymuje się z prac dorywczych. Rodzina znalazła się przejściowo w trudnej sytuacji finansowej, bo czeka na przyznanie nowej decyzji w sprawie zasiłków, a co za tym idzie, wypłaty tychże świadczeń. Brak pieniędzy spowodował, że rodzina nie zapłaciła wynajmującemu czynszu. Właściciel mieszkania, jak relacjonowała nam znajoma rodziny, pozbawił lokatorów prądu, groził odcięciem gazu. Poprosiliśmy o przekazanie telefonu do redakcji samym zainteresowanym i czekamy na kontakt.

GOK

Zadzwoń do nas
W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

- 501 465 588
- 793 585 830
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 606 665 454
- 694 792 203
- 606 665 454
- 694 792 203
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

„Pomocna Dłoń” na rzecz integracji

„Niepełnosprawni w sztuce teatralnej - pod takim hasłem Stowarzyszenie Osób Przewlekłe Chorych POMOCNA DŁOŃ w niedzielne popołudnie, 7 grudnia zorganizowało spotkanie w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych.

Spotkanie miało charakter oficjalny i artystyczny.

- Naszym celem jest integracja osób niepełnosprawnych w ich środowiskach - mówiła Teresa Adamowicz, prezes stowarzyszenia „Pomocna Dłoń” - Szczególną uwagę zwracamy na to, aby problemy i bariery osób niepełnosprawnych były dostrzegane, i na to, aby osoby niepełno-

oraz dobrą współpracę z partnerami projektu hipoterapii dla niepełnosprawnych: Szkołą Podstawową nr 8, Przedszkolem nr 14 oraz Karkonoskim Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.

- W programie „Hippony - hipoterapia bez barier” wzięły udział dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Byliśmy współautorami tego projektu. Dla niektórych to był pierwszy kontakt z hipoterapią. Po prostu rewelacja! Były więcej takich projektów, które otwierają dzieci i całe rodziny - mówiła Joanna Konopka, dyrektor Miejskiego Integracyjnego Przedszkola nr 14 w Jeleniej Górze, jedna z nagrodzonych osób.



sprawne miały możliwość wychodzenia z domów, uczestniczenia w kulturze, aktywności zawodowej i rehabilitacji. Po to jesteśmy, abyśmy wspólnie rozwiązywali te zadania. Pomocną dłoń chcemy wyciągnąć do każdego.

Stowarzyszenie „Pomocna Dłoń” dziękowało tym, którzy w Jeleniej Górze aktywnie włączają się w integrację i aktywność osób niepełnosprawnych.

- W tym roku nagrodziliśmy osoby, które dzielnie pisały nagrodzony później program hipoterapii dla dzieci niepełnosprawnych - Teresa Adamowicz w kuluarach oficjalnego spotkania podkreśliła, że program był realizowany od czerwca do września 2014 roku, a sfinansowany dzięki grantowi z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Przedstawiciele „Pomocnej Dłoni” zauważyli także pomoc miasta Jeleniej Góry

Na finał spotkania wystąpił Teatr ARKA z Wrocławia, który skupia zawodowych aktorów i osoby niepełnosprawne. Ich nowe odczytanie „Moralności Pani Dulskiej” było wielkim przeżyciem dla wszystkich, którzy przyszli na uroczystości. Historia niepełnosprawnej dziewczynki z „bidula”, którą zainteresował się Zbyszek („Moralność Pani Dulskiej”), ale ostatecznie porzucił dla poprawności społecznej i wygody życia, prawdziwie poruszyła widzów. Kulminacyjnym punktem była scena, w której śpiewający aktor przytula niepełnosprawną główną bohaterkę i śpiewa Niemena: „Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż mieści się wiele zła. I dziwne jest to, że od tyłu lat człowiekiem gardzi człowiek”.

MPP

O progach i szansach dla niepełnosprawnych

Panel dyskusyjny na temat barier i udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami zorganizowała Powiatowa Społeczna Rada do Spraw Osób Niepełnosprawnych przy Staroście Jeleniogórskim, Powiatowa Społeczna Rada do Spraw Osób Niepełnosprawnych przy Prezydencie Jeleniej Góry oraz Jeleniogórskie Forum Osób Niepełnosprawnych. W ten sposób obchodzono w Jeleniej Górze Międzynarodowy Dzień Osoby Niepełnosprawnej i Wolontariusza, przypadający na dzień 3 grudnia.

O sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce i regionie rozmawiali przedstawiciele instytucji pomocnych osobom niepełnosprawnym i przedstawiciele organizacji pozarządowych zrzeszających osoby z różnymi niepełnosprawnościami. Wymiana informacji, jak stwierdziły obie strony, jest pomocna w codziennym życiu.

- Zaprosiliśmy instytucje, które wpływają na poziom życia osoby niepełnosprawnej. Jesteśmy ciekawi tego, co robią w kierunku pełnej asymilacji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Zauważamy, co dobrego zostało poczynione, ale wciąż brakuje wielu działań. My nie mamy nadzwyczajnych oczekiwań. Chcemy tylko, żeby niepełnosprawni mogli żyć jak każdy członek społeczeństwa. Żeby miał podstawowe

prawo do godności i mógł uczestniczyć w życiu społecznym. Nic ponadto - tłumaczyła Ligia Jamer, przewodnicząca Jeleniogórskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

Progi do pokonania

- Uczymy się siebie nawzajem. Wymiana informacji i spojrzeń ułatwia później codzienne życie. Będziemy mieć więcej pewności w zwracaniu się z problemami do różnych instytucji - dodał Leszek Karbowski, Prezes Zarządu Oddziału Terenowego Towarzystwa Walki

z Kalectwem w Jeleniej Górze. Zapytany o aktualne bolączki środowiska osób niepełnosprawnych, wymienił:

- Od nowego roku obowiązywać będą skierowania do lekarza specjalisty okulisty i dermatologa. Do tej pory takiego utrudnienia nie było. Aktualnie największe zamieszanie mamy z kartami parkingowymi dla osób niepełnosprawnych

Na szczęście, przedłużono termin weryfikacji u lekarza orzecznika o niepełnosprawności i wydawania nowych kart parkingowych do końca czerwca 2015 roku (a nie do końca listopada 2014

roku, jak w pierwotnej wersji). Do tego czasu można legitymować się starą bądź nową kartą parkingową dla osób niepełnosprawnych. To ważna informacja dla tych, którzy nie zdążyli z weryfikacją.

Ale to niedogodności dla osób z niepełnosprawnościami w skali ogólnopolskiej. Jakże progi dla niepełnosprawnych na rodzimym, jeleniogórskim podwórku wskazują przedstawiciele tego środowiska?

- Teatr nie jest przystosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych i to wciąż nasza największa bolączka. Starostwo Powiatowe ma być dostosowane do końca czerwca 2015 roku. Ale na poczcie wciąż trzeba dzwonkiem dawać znać, że przyjechała osoba na wózku i wówczas ktoś schodzi na dół. W Urzędzie Skarbowym jest wjazd dla osoby na wózku na korytarz, ale nie ma osobnego pokoju, gdzie można byłoby porozmawiać bez osób postronnych - wskazywał na wciąż istniejące bariery Leszek Karbowski - Utrapieniem dla tych, co jeżdżą na wózku, jest ulica 1 Maja. Najważniejsza jednak jest mentalność ludzi: żeby poczuli, że osoby niepełnosprawne żyją nie obok, a razem z nimi - Leszek Karbowski przywołał w tym momencie własne doświadczenia: tylko raz zdarzyło mu się, że stojący w kolejce przy kasie dla uprzywilejowanych w Tesco przepuścili osobę poruszającą się na wózku:

... i tylko dlatego, że pani w kasie zrobiła awanturę. Jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby osoby stojące w kolejce przepuściły mnie z własnej woli.

Szanse do wykorzystania

Wymieniając plusy mijającego roku w dziedzinie niwelowania progów dla osób niepełnosprawnych, wskazywano głównie na kontekst architektoniczny:

- Kilka krawężników w Jeleniej Górze obniżono przy okazji modernizacji dróg, przynajmniej przy przejściach dla pieszych. Droga dojazdowa do szkoły specjalnej przy ulicy Kruszwickiej została bardzo ładnie zrobiona.

Warto także wiedzieć, że zarówno w Powiatowym Urzędzie Pracy, jak i w jeleniogórskim ZUS-ie pracują osoby, które znają język migowy. W tej ostatniej instytucji można nawet zamówić sobie tłumacza języka migowego na komisję orzeczenia lekarskiego, którego opłaci ZUS (zgłoszenie musi wpłynąć trzy dni przed terminem komisji).

Spotkanie z okazji Dnia Osoby Niepełnosprawnej i Wolontariusza ubarwił występ Teatru Seniora, działającego w Domu 7 Marzeń w Jeleniej Górze, realizującego ideę integracji osób młodszych i starszych, osób z niepełnosprawnościami i tych, którzy mają po prostu chęć i czas na takie działania.

MPP



Tajemnicze zniknięcie firmy przechowującej archiwa tysięcy ludzi Kafka by tego nie wymyślił

Mirosław Zieliński blisko 34 lata pracował w kowarskiej „dywanówce”, potem prowadził swoją firmę. Teraz, gdy kompletuje dokumenty do ZUS, żeby dostać emeryturę, nie jest w stanie dotrzeć do zaświadczeń o zarobkach z fabryki. Właściciel firmy prowadzącej archiwum przepadł, a Urząd Marszałkowski jest wobec sytuacji bezradny. Oznacza to póki co, że mieszkaniec Kowar będzie miał znacznie niższą emeryturę, niż mu się należy. W podobnej sytuacji mogą być setki osób w regionie.

- Dziś odchodzę na emeryturę, czekam właśnie na wyliczenie z ZUS, jaka ona będzie - mówi Mirosław Zieliński z Kowar. Załatwianie dokumentacji do tej emerytury kosztuje go dużo emocji i zdrowia. ZUS żąda druku RP-7 o zarobkach z czasu zatrudnienia. Tego typu zaświadczenie można zdobyć z firmy zajmującej się zbieraniem i archiwizowaniem dokumentacji pracowników firm, które już nie istnieją. Jaka to firma, dowiedział się pan Mirosław od syndyka masy upadłościowej FD Kowary, za pośrednictwem dawnej kadrowej firmy. Kłopot w tym, że „Tawiz” Sp. z o.o., zajmująca się składaniem i przechowywaniem dokumentów, w tajemniczy sposób zaprzestała działalności, jakby zapadła się pod ziemię. - Nie jestem w stanie uzyskać tych druków - mówi pan Mirosław. Nie ma z tą firmą żadnego kontaktu. Telefony i adresy mailowe, przez które mężczyzna próbuje się porozumieć w swojej sprawie, po prostu pozostają głuche. - Dzwoniłem setki razy, wysłałem listy zwykłą pocztą. Nikt na nie nie reaguje. Ciągłe czekam - martwi się. Listy wysyłał po to, aby wyczerpać wszelkie możliwości, nawet wbrew logice. Bo przecież był pod podanym na stronie internetowej adresem przy ul. Karola Miarki,



S. SADOWSKI

- Mojemu ojcu po 50 latach z Niemiec przysłali zaświadczenie o dokładnym okresie prac przymusowych, na które został wywieziony. Zaznaczyli nawet trzy dni, kiedy chorował. Ja od miesiący nie mogę uzyskać dokumentów o zarobkach w „dywanówce”, żeby otrzymać taką emeryturę, na jaką zapracowałem - mówi Mirosław Zieliński z Kowar.

na terenie byłego Jelchemu i tam tej firmy już nie ma. Słyszał, że Tawiz zmienił siedzibę na lokal przy ul. Wojska Polskiego, a dokumenty wywiózł do magazynu w Olszynie. Nic konkretnego jednak nie udało się ustalić.

Poszukując firmy Tawiz i sposobu, żeby udowodnić ZUS, że należy mu się wyższa emerytura, pan Mirosław natknął się na przypadki innych osób, które także zosta-

ły zmuszone do detektywistycznego wręcz dochodzenia, gdzie są ich dokumenty i osoby nimi zarządzające. - Jedna z pań pojechała nawet do Olszyny, ale magazynów Tawiz-u nie odnalazła - opowiada.

Mirosław Zieliński znalazł się w absurdalnej, kafkowskiej sytuacji. Jeśli jego starania nie przyniosą rezultatu, ZUS wypłaci mu znacznie niższą emeryturę, bo zaliczając staż pracy, za podstawę naliczenia świadczenia weźmie najniższą krajową. - Moja żona dużo chorowała i ja bardzo dużo pracowałem. Brałem mnóstwo nadgodzin, więcej zarabiałem. Teraz się okaże, że nie z mojej winy będę miał niską emeryturę - mówi.

Pan Mirosław słusznie przyjął, że w państwie prawa ktoś kontroluje, nadzoruje takie firmy, zarządzające archiwami tysięcy ludzi zatrudnionych kiedyś w zakładach, których już nie ma. Dotarł do Wydziału Organizacyjno-Prawnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Okazało się, że urząd pozostaje wobec problemu bezradny, zupełnie jak pan Mirosław. Gdy zadzwoniłem do stosownego wydziału urzędu marszałkowskiego, urzędniczka wyjaśniła, że z firmą Tawiz są kłopoty od czerwca bieżącego roku. „Od września br. do UMWD pisemnie oraz telefonicznie zgłaszane są skargi dotyczące nieprawidłowego przechowywania przez Tawiz Sp. z o. o.

dokumentów osobowo - placowych oraz zaprzestania wydawania zaświadczeń z posiadanej przez firmę dokumentacji. W związku z zaistniałą sytuacją UMWD zgodnie z przyjętą procedurą - wystosował do właścicieli spółki szereg pism, w których zostali oni wezwani do usunięcia zgłaszanych naruszeń. Korespondencja ta nie została podjęta przez adresatów. Wobec powyższego, dnia 25 listopada br. pracownicy urzędu podjęli próbę przeprowadzenia kontroli przedsiębiorstwa. Kontrola okazała się niemożliwa z powodu nieobecności właścicieli w siedzibie firmy. W najbliższym czasie zostaną podjęte kolejne próby kontroli i kontaktu z zarządem spółki. W przypadku braku możliwości skutecznego przeprowadzenia kontroli Marszałek Województwa Dolnośląskiego, nie mając możliwości zastosowania innych instrumentów prawnych, wykreśli nierzetelnego przedsiębiorcę z rejestru prywatnych przechowawców akt osobowych i placowych oraz wyda decyzję o zakazie prowadzenia działalności przechowalniczej” - wyjaśnił nam Marcin Golański, zastępca dyrektora Wydziału Organizacyjno-Prawnego UMWD. Podobno już teraz, za brak świadczenia usług, właścicielowi firmy grożą dwa lata więzienia. Z tego wszystkiego nic dla pana Mirosława kompletnie nie wynika.

Mirosław Zieliński w poczuciu bezradności uderzył do różnych instytucji. M.in. zwrócił się do biura Rzecznika Praw Obywatelskich we Wrocławiu. Uznał, że jego prawa obywatelskie zostały naruszone, bo państwo nie gwarantuje dostępu do dokumentów, co rodzi dla niego poważne konsekwencje. Nic tam nie wskórał. - My za pana niczego nie będziemy robić - usłyszał i poczuł się jakby próbował kogoś na coś naciągnąć.

Mieszkańcowi Kowar przychodzą smutne refleksje w związku z tą sprawą, bałaganem, rozmyciem odpowiedzialności, pozostawieniem obywatela samemu sobie wobec problemów wykreowanych przez samo państwo (bo tym jest przecież oddanie zasobów archiwalnych w ręce zwykłego przedsiębiorcy). - Przypominam sobie teraz, jak w 1992 roku mój ojciec wystąpił o odszkodowanie za prace przymusowe w czasie wojny w Niemczech, na początku lat czterdziestych. Proszę sobie wyobrazić, że w ślad za listem przyszło z Niemiec pismo z dokładnym okresem pracy ojca, z wyszczególnieniem 3 dni, kiedy chorował - opowiada pan Mirosław.

W sytuacji podobnej do Mirosława Zielińskiego mogą się znajdować setki osób kompletujących teraz dokumentację emerytalną do ZUS. Na stronie internetowej firmy Tawiz jest spis zakładów, których archiwa pozostają w jej zarządaniu. Nazwy z tej listy przywołują krajobraz gospodarczy regionu sprzed 20-30 lat. Jest więc tam „Jelmes”, „Karelma”, huta „Julia”, kamiennogórskie „Karkonosze”, bogatynskie Piwnice Win Importowanych, ZOZ-y, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” i inne - w sumie około 150 firm. Za nimi kryją się dziesiątki tysięcy nazwisk, miliony danych. Teraz pozostają one w rękach nieodpowiedzialnego osobnika, którego nikt nie może znaleźć. Taka sytuacja dowodzi, że przyjęty system nie gwarantuje bezpieczeństwa w obrocie dokumentami. Najgorsze, że konsekwencje tego ponoszą zwykli ludzie. Pan Mirosław nie wie jeszcze, ile potrwa, zanim dotrze do danych pozwalających mu naliczyć właściwą emeryturę. Ma nadzieję, że ZUS uwzględni nowe dane i mu straty wyrówna. Jeśli tak się nie stanie, będzie dochodzić sprawiedliwości w sądzie.

Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA



Nowe centrum handlowe w Jeleniej Górze

Budowa w toku. Otwarcie - jesień 2015.

Wynajem: TK Development, Wioletta Skrzyńska 603 714 233



Okiem Kubka

BĄDŹ ANIOŁEM



Miły zbieg okoliczności. Akurat dumalem nad felietonem: BYĆ ANIOŁEM. Dostałem przesyłkę od Marii Nienartowicz, która na cały świat - w cudownych bajeczkach - rozsławiła Karkonoskie Skrzaty. W paczuszce 12 tomików wierszy poetów związanych z naszym regionem, krótki serdeczny liścik oraz, jak dopisała na marginesie: „Przesyłam Ci też „piękny wiersz o aniołach. Z dobrym słowem.” Autorką wiersza - Luci LEDWOCH.

„Bóg stworzył anioły z ciszy,
Z szelestu liści i śpiewu ptaków.
Bóg stworzył anioły z kwiatów,
Z płatków piwonii i zapachu jodeł.
Bóg stworzył anioły z podmuchu wiatru,
Z kolorów tęczy i blasku gwiazd.
Bóg stworzył anioły z modlitwy,
Z moich marzeń i twojej łzy na policzku.
Bóg stworzył anioły z piosenki skowronka,
Z porannej mgły i zachodu słońca.
Bóg stworzył anioły z szumu fal i błękitu nieba.
Z miłości, radości i optymizmu.”

Wszędzie coraz głośniejszy. W miejscu pracy, w domu, na ulicy, w środkach przekazu: turkot, wrzaski, pobekiwania i zgiełk, ujadanie, porykiwania, łajanie i gromy - DECYBELE. Wycofać się, ażeby usłyszeć ciszę. Zanurzyć się w niej - chociaż na chwilę każdego dnia.

Coraz szybciej wszystko pędzi, goni przed siebie, wzajemnie się nakręca - wyścig szczurów. PRZYSTAŃCĄ - zaczerpnąć tchu w bezruchu - chociaż przez chwilę każdego dnia.

Coraz więcej wszystkiego: żądań, pragnień. Więcej: posiąść, usłyszeć, zobaczyć, doznać - więcej przeżyć. OTRZAŚNĄĆ się. Zajrzeć w głęb siebie, zatopić się w sobie - chociaż chwilę każdego dnia.

Czytelniku. Jest wokół Ciebie i w Tobie całkiem inny świat. WOKÓŁ Ciebie: Świat spokoju i oazy ciszy. Świat barw tęczy, błękitu nieba, kolorowych motyli i kwiatów. Świat szelestu liści, szmerzących strumyków, śpiewu ptaków, drgań Kosmosu, bijącego serca i tykania zegara odmierzającego upływ czasu.

Świat zapachów - konwalii, lipy, akacji, bzu, macierzanki i mięty. Świat dotyku - uścisk dłoni, pieczyoty i pocałunku.

Jest w TOBIE: Świat tęsknot, pragnień i marzeń - wprost nie do wyobrażenia. Świat kojącego smutku i łez radości. Świat człowieczeństwa = ludzkiej duchowości, otwartej na otchłań bez dna i powiew wieczności. - Nikt Ci o tym w dzieciństwie nie mówił? Religia, którą wyznajesz, nie otworzyła Ci serca na tę prawdę?

Anielską twarz Miłości, Radości i Optymizmu, Czytelniku, ma Twój świat ducha. Więc: Bądź aniołem. - Jesteś...?

KUBEK

Internetowi złodzieje skazani

Pomysł na szybkie pieniądze był prosty, ale wpadka amatorów łatwego zarobku stała się tylko kwestią czasu. I wielkości sum ukradzionych klientom banku BPH, z których kont nielegalnie dokonywano przelewów na rachunki tzw. słupów.

Szajka oszustów, którym pomagali mieszkańcy Jeleniej Góry i okolic została prawomocnie skazana. Mózg całej operacji - Marek S. - nie przyznawał się do winy twierdząc, że w jego ocenie fikcyjny charakter miały same przelewy i tym samym kradzieże z kont.

Marek S. w 2004 roku nawiązał kontakt z mężczyzną, posługującym się językiem rosyjskim, o imieniu Wołodia i być może innymi osobami. Omówili wówczas „patent” na włamanie na rachunki bankowe klientów banku BPH. Co najmniej jeden z członków grupy posiadał wiedzę i umiejętności pozwalające mu na przełamanie zabezpieczeń elektronicznych stosowanych przez bank.

Na stronach internetowych davay.netfirms.com, musipusi.netfirms.com oraz volosna.netfirms.com przestępcy zamieścili kod programu tzw. Bloodhound.exploit.6 wykorzystujący lukę w przeglądarce internet explorer. Kod ten był bez wiedzy użytkowników komputerów instalowany w systemie pod postacią pliku, który zmieniał ustawienia systemu w taki sposób, by uruchamiać się w sposób niewidoczny przy każdym starcie komputera. Program ten instalował kilka plików, wśród których był tzw. keylogger, czyli oprogramowanie przechwytyujące teksty wprowadzane przy pomocy klawiatury. Keylogger reagował na jedno ze słów kluczowych znajdujących się

na stronach internetowych, a które to słowa odnosiły się do nazewnictwa bankowego i finansowego.

W momencie otwarcia przez użytkownika zainfekowanego komputera strony internetowej z jednym ze słów kluczowych i wpisywania tekstu na klawiaturze, był on przechwytywany i zapisywany w sposób niewidoczny w plikach, które bez wiedzy użytkownika były wysyłane na jeden z wykorzystywanych serwerów ftp, do którego dostęp mieli członkowie grupy przestępczej.

Członkowie grupy - Marek S., Adam S. i Krzysztof Sz. - do realizacji złodziejskich planów potrzebowali tzw. słupów, czyli osób, które zakładały na swoje nazwiska rachunki bankowe. W zamian za odpłatność, z reguły w nieświadomości rzeczywistego wykorzystania kont, osoby te przekazywały szajce karty bankomatowe i dokumenty dotyczące posiadanych rachunków. Przystępcy i pracujący dla nich ludzie tłumaczyli „słupom”, na przykład, że konto potrzebne jest dla kolegi rozwodzącego się z żoną. Albo że ułatwi to komuś z Białorusi prowadzenie interesów w Polsce.

Adam S. umówił się z trzema osobami zainteresowanymi takim zarobkiem na stacji paliw Shell w Jeleniej Górze i stąd swoim samochodem zawiózł je do Wałbrzycha, gdzie w hipermarkiecie Auchan Eurobank ma swój oddział. Po drodze instruował mężczyzn, jakie



rachunki mają założyć i jak mają to zrobić.

Przestępcy, dysponując rachunkami, mogli rozpocząć włamanie na konta posiadaczy rachunków w BPH i, wykradając dane logowania do systemu, używać kont jak swoich. W ten sposób uzyskali dostęp do kilkunastu rachunków, skąd przelewali na konta „słupów” kwoty od kilku do nawet 60 tysięcy złotych. Niedługo potem, gdy skradzione pieniądze znalazły się na właściwych rachunkach, przestępcy podejmowali gotówkę w bankomatach.

W kilku przypadkach właściciele okradzionych kont szybko zorientowali się, że z ich rachunków wyszły przelewy na rachunki nieznanych osób i czym prędzej składali w banku reklamacje. W jednym przypadku przelewu na sporą kwotę i próbie dokonania ponownego przelewu okazała się kwota tego samego dnia, pracownik banku zadzwonił do właściciela rachunku z pytaniem, czy rzeczywiście taka jest jego dyspozycja. Dzięki temu udało się zablokować transakcję. W kilku przypadkach bank zwrócił okradzionym klientom przelane przez przestępców kwoty.

Marek S., główny oskarżony w tym procesie, twierdząc że przelewy miały w istocie charakter fikcyjny, a właściciele rachunków sami naruszyli regulaminy ich prowadzenia, w toku postępowania zdawał sobie sprawę

z tego, że pieniądze pochodzą z przestępstwa i są kradzione w banku.

Ale nie potrafił powiedzieć, w jaki sposób zupełnie obce osoby - klienci banku BPH - w jednym czasie mieliby wpaść na pomysł oszukania banku w bardzo podobny czy nawet identyczny sposób. Zresztą wszyscy poszkodowani zaprzeczyli, jakoby mieli dokonywać transakcji i przelewać pieniądze na rzecz obcych osób. Ich relacje były zgodne z dokumentami bankowymi, z raportami z postępowań reklamacyjnych oraz historiami logowań. Wyszczególnione tam były logowania przez prawdziwych posiadaczy oraz te, które wykorzystywały połączenia IP z innych krajów.

Także osoby - „słupy”, które założyły konta służące później przestępcom, potwierdziły, że nie dokonywały jakichkolwiek operacji na tych rachunkach, nie były one im w ogóle potrzebne i nigdy nie wpłacały ani nie wypłacały pieniędzy z tych kont.

Jak wynika z opinii biegłego, sposób działalności grupy miał charakter nowatorski w Polsce. Członkowie grupy angażowali przy tym jako „podwykonawców” wiele innych osób. Działali w sposób zuchwały i w poczuciu bezkarności. Jednak prawomocnym wyrokiem Marek S. został skazany na 3 lata więzienia. Krzysztof Sz. na półtora roku, a Adam S. na 10 miesięcy w zwieszeniu na 2 lata.

GOK

Na marginesie

Bolesławiec

Aksesoria rowerowe i gotówka (straty około 5 tys. zł) padły łupem włamywaczy do sklepu rowerowego w Bolesławcu. Policja zatrzymała dwóch mężczyzn (51 i 60 lat) podejrzanych o ten czyn. Znaleziono u nich część skradzionych przedmiotów. W sądzie sprawcy mogą usłyszeć wyrok do 10 lat pozbawienia wolności.

22 przestępstw przez osiem miesięcy dopuściło się dwóch mężczyzn (26 i 30 lat). Złodzieje kradli w mieszkaniach i biurach, szpitalach i szkołach. Szukali okazji, kiedy ktoś nie zamknie drzwi pozostawi coś cennego bez opieki. Ich łupem padły portfele, komórki, laptopy i inne przedmioty o łącznej wartości 15 tys. zł. Mężczyznom poza kradzieżami udowodniono paserstwo oraz posiadanie narkotyków. Grozi im za to do 5 lat pozbawienia wolności.

81-latek jadący fiatem uno potrafił na przejściu dla pieszych 17-letniego chłopaka. Poszkodowany trafił do szpitala z urazem kręgosłupa. Kierowca był trzeźwy. Zostanie zbadany pod kątem zdolności do prowadzenia pojazdów.

Jeśli uszczerbek zdrowia ofiary będzie poważniejszy o ukaraniu sprawcy zadecyduje sąd.

Bolków

1300 porcji marihuany ukrył w swoim gospodarstwie 20-latek ze wsi pod Bolkowem. Za posiadanie tak znacznej ilości narkotyku mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

Gromadka

30-latek, który za jazdę po pijanemu miał odebrane prawo do kierowania pojazdami na 4 lata, znowu wsiadł za kółko. Był znowu pijany i, jadąc nissanem micrą, uderzył w bok tira. Nic mu się nie stało, ale tym razem sąd może go ukarać więzieniem do 3 lat.

Jelenia Góra

Na gorącym uczynku kradzieży katalizatora z zaparkowanego peugeota złapany został 26-latek. Policja ustaliła, że przedtem sprawca jeszcze co najmniej trzykrotnie kradł katalizatory z innych samochodów, powodując straty w wysokości 12 tys. zł. Złodziejowi grozi do 5 lat odosobnienia.

Trzy rowery o wartości 3 tys. zł ukradł z suszarni w jednej z kamienic 20-latek. U złodzieja

znaleziono tylko dwa jednoślady, które wróciły do właścicieli. Trwa ustalanie, gdzie się podział trzeci rower. Młody mężczyzna za skok na suszarnię może spędzić za kratami nawet 10 lat.

Kliczków

70 osób ewakuowano z zabytkowego zamku, gdy jeden z pracowników zauważył ogień w gospodarczym skrzydle obiektu. 20 jednostek straży pożarnej przez kilka godzin gasiło pożar. Jego prawdopodobnym źródłem był komin. Hotel czasowo wstrzymał przyjmowanie gości.

Kowary

Zatrzymany do kontroli 38-latek kierujący VW Transporterem miał na tzw pace 140 kg tytoniu i 20 paczek papierosów bez znaków akcyzy. Policja ustala pochodzenie trefnego towaru. Mężczyzna stanie przed sądem. Grozi mu też wysoka grzywna.

Zatrzymano 18-latkę, który ukradł skuter (2,5 tys. zł) i skodę fabię (ponad 10 tys. zł). Do obydwu kradzieży doszło kilka miesięcy temu. Auto sprawca skradł z warsztatu samochodowego. Udało się je odzyskać. Trwa ustalanie, gdzie 18-latek sprzedał skuter. Złodziejowi i włamywaczowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Wleń

Lwówecka policja we współ-

pracy z CBS zatrzymała czterech mężczyzn (od 21 do 37 lat), którzy współorganizowali kradzieże i zbyt samochodów oraz popełnili przestępstwa narkotykowe. Na ich posesjach ujawniono kradzione BMW, volkswagena oraz audi, skradzione w Polsce i w Niemczech, o wartości 150 tys. zł. Dodatkowo znaleziono u nich 240 porcji metamfetaminy. Śledztwo trwa. Na tym etapie zatrzymani odpowiedzą za paserstwo (do 5 lat) i posiadanie narkotyków (do 10 lat).

(sad)



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM w centrum miasta, ul. Piłsudskiego 47 działki częściowo zabudowane o łącznej powierzchni 3531 m kw z przeznaczeniem na działalność usługowo-mieszkalną. Tel. 75/75-268-56, 75/75-236-41.

H2900-G

USŁUGI

PRANIE dywanów, tapicerki, 781-88-36-88.

H2844-G

Oskarżeni w aferze wekslowej staną przed sądem

Z zarzutami dokonania i usiłowania dokonania oszustwa procesowego staną wkrótce przed sądem Tadeusz A., były prezes Bankowego Towarzystwa Finansowego w Jeleniej Górze, oraz radca prawny Robert B. Oskarżeni swoim działaniem doprowadzili do pozwania ponad 30 osób za fikcyjne należności wynikające z weksli. W efekcie zapadło 15 prawomocnych orzeczeń sądu na kwotę ponad 145 tysięcy złotych. Należności musieli zapłacić ludzie, którzy niczego nie byli winni oskarżonym.

O aferze wekslowej pisaliśmy szeroko latem ubiegłego roku. A jej początek sięga lipca 2011 roku, kiedy to do jeleniogórskiego sądu wpłynęły 32 pozwany o zapłatę należności wynikających z weksli, na łączną kwotę ponad 392 tysięcy złotych.

Pozuwającym był prawnik Robert B., który współpracował w przeszłości z Bankowym Towarzystwem Finansowym.

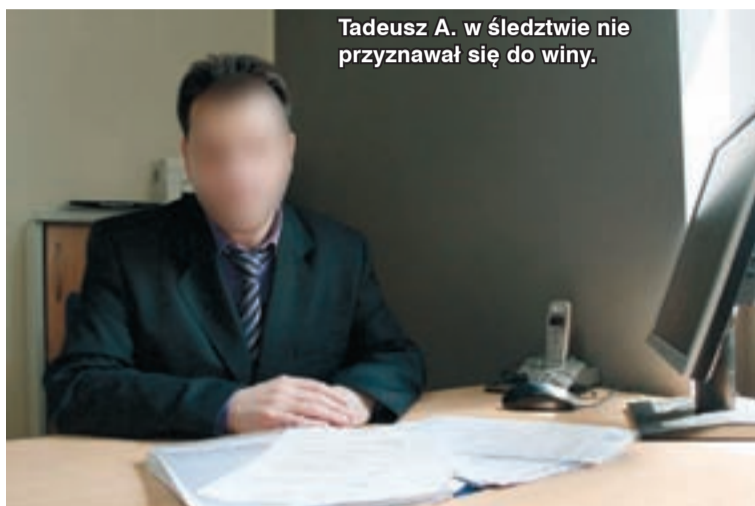
Na skutek wniesionych pozwów sąd wydał 32 nakazy zapłaty uwzględniające dochodzone sumy wekslowe, odsetki w wysokości 19 proc. w stosunku rocznym oraz zwrot kosztów postępowania. Poszkodowani dowiadywali się o tym z reguły po fakcie, zaskoczeni istnieniem jakichś zobowiązań wobec BTF, z którym wiele lat wcześniej współpracowali.

Poszkodowali wnosili zarzuty od wydanych nakazów, ale sąd drugiej instancji uwzględnił na ich korzyść tylko połowę spraw. Tym większe było niezrozumienie działalności sądu wśród poszkodowanych. Z reguły byli to drobni przedsiębiorcy, którym na podstawie wydanych nakazów zapłaty komornicy zajmowali konta i zabierali pieniądze za długi, których ci nigdy nie mieli.

Poszkodowani działalnością Tadeusza A. i prawnika Roberta B. to osoby

z całej Polski, które w latach 2000-2001 współpracowały z BTF w zakresie pośrednictwa finansowego. Na początku współpracy, dla zabezpieczenia umów, wystawiali weksle kaucyjne in blanco. Zadaniem agentów było pozyskiwanie

Wspomniani kooperanci zaprzestali współpracy z BTF-em, niektórzy - nie pozyskując nawet ani jednego klienta. Jakież więc było ich zaskoczenie, gdy w 2011 roku otrzymali sądowe nakazy zapłaty weksli wystawionych nawet



Tadeusz A. w śledztwie nie przyznawał się do winy.

klientów, którzy ubiegali się o kredyty i pożyczki, a BTF wyszukiwało dla nich odpowiednie produkty bankowe. Kooperanci musieli dostarczyć BTF-owi pobrane od ubiegających się o kredyt potrzebne dokumenty. Za każdą zrealizowaną umowę otrzymywali prowizję od udzielonego ostatecznie przez bank kredytu.

osiem lat wcześniej, na kwoty od ponad tysiąca do 70 tysięcy złotych.

Zapłaty sum z weksli domagał się radca prawny Robert B. W marcu 2010 roku BTF zawarło z nim porozumienie dotyczące regulacji zobowiązań. W latach 2003-2006 prawnik świadczył dla BTF-u usługi w ramach doradztwa prawnego i windykacji. Porozumienie określało,

że dług firmy wobec zleceniobiorcy, wynoszący 200 tysięcy złotych, zostanie uregulowany poprzez indos weksli własnych wystawionych przez dłużników BTF-u, czyli dawnych kooperantów.

Poszkodowani bronili się w sądzie tłumacząc, że nigdy nie mieli żadnych zobowiązań wobec BTF-u, więc nie było podstaw do wypełnienia weksli i dalszego posługiwania się nimi przez Tadeusza A. Na wniosek jednego z poszkodowanych o pokazanie sądowi dokumentów źródłowych przez BTF, które określałyby, na jakiej podstawie i w jakiej wysokości powstał rzekomy dług, żona Tadeusza A., (w ubiegłym roku prezes BTF-u) odpowiadała, że *spółka nie posiada żadnych dokumentów związanych ze sprawą, gdyż nie ma obowiązku ich przechowywania*.

Gdy rzekomi dłużnicy chcieli wiedzieć, dlaczego przez tyle lat wierzyciel nie żądał od nich zapłaty ani nie przedstawiał weksla do wykupienia, Tadeusz A. mówił w sądzie, że *umowa nie przewidywała takiego obowiązku, tak jak i obowiązku informowania o wiarygodnościach*.

Gdy w ubiegłym roku pisaliśmy o sprawie, pytaliśmy Tadeusza A. m.in. o sprawę osób, którym skutecznie udało się wybronić przed nakazem zapłaty i udowodnić, że nie mieli żadnego długu.

Opowiadają różne nieprawdziwe historie, by uniknąć odpowiedzialności i dzięki temu nie płacić zobowiązań finansowych - twierdził Tadeusz A.

Wielu poszkodowanych w wekslowej aferze przyznało współpracę z BTF-em postępowaniami komorniczymi i koniecznością spłaty długów, których nigdy nie mieli. Teoretycznie mają jednak szanse na odzyskanie swoich pieniędzy. Nie będzie to jednak łatwe.

W toku śledztwa przesłuchano 139 osób, zabezpieczono dokumentację księgową BTF-u oraz dane z dysków jej komputerów. Prokuratura zleciła wykonanie opinii biegłej z zakresu księgowości, biegłego z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego, uzyskano też ekspertyzy wykonane przez analytyka kryminalnego.

Co więcej, w toku śledztwa okazało się, że na 31 pozwach skierowanych przeciwko rzekomym dłużnikom przez Roberta B. znajdują się podrobione podpisy jego pełnomocnika, który występował w jego imieniu przed sądem.

Za zarzucane obu oskarżonym czyny grozi kara od roku do 10 lat więzienia. Prokuratura na mieniu obu podejrzanych dokonała zabezpieczenia na poczet części roszczeń pokrzywdzonych o naprawienie szkody.

GOK

REKLAMA I PROMOCJA



Wybory 30 listopada zakończyły kolejny ważny etap w rozwoju samorządności w Jeleniej Górze, choć równie dobrze można ocenić, że były raczej momentem, w którym zdecydowaliśmy o kontynuacji naszej wspólnej pracy, bo dały możliwość wspólnego wdrażania kolejnych dobrych zmian, jakie zachodzą w naszym mieście.

Prosząc jeleniogórczan o głos w tych wyborach, dawałem rękojmię nie tylko wspólnej pracy, ale przede wszystkim tego, że wsłuchując się uważnie w każdą dyskusję o sprawach dla mieszkańców najważniejszych, będę te sprawy w miarę możliwości budżetu sukcesywnie realizował.

Dziękuję za zaufanie i wybór.

Dziękuję przede wszystkim za udział w wyborach jeleniogórczanom, którzy poszli do urn, niezależnie od tego, na kogo oddali swój głos. W moim przekonaniu jest niezwykle ważne, by każdy, kto ma prawa wyborcze, chciał z nich korzystać. Ważne jest, by przedwyborczej dyskusji wymieniać argumenty, ale jeszcze ważniejsze, by chcieli w niej brać udział wszyscy, którym leży na sercu dobro miasta.

Chciałbym namawiać wszystkich, by uważnie obserwując zmiany, jakie zachodzą w Jeleniej Górze, czuli zasadną dumę. Moim - ale nie tylko moim - zdaniem zarówno tempo, jaki i zakres czy jakość tych zmian stawiają

nas wszystkich na jednym z czołowych miejsc w regionie a na wyróżniającym miejscu w Polsce. Bez niepotrzebnej i fałszywej skromności możemy się cieszyć z tego, w jaki sposób zmienia się miasto. I choć z punktu widzenia mieszkańców zawsze łatwiej dojrzeć to, co nas uwiera niż to, co cieszy, to jednak efekt transformacji jest ogromny, co podkreślają ludzie obserwujący nasze miasto z dystansu - geograficznego i czasowego.

Ostatnie cztery lata wzmacnialiśmy nasz miejski organizm - krzepły służby miejskie, podlegały niezbędnym korektom instytucje służące mieszkańcom, wypełnialiśmy gospodarczą treścią dzielnicę przemysłową, rozbudowywaliśmy sieć dróg, a równolegle - sieć miejskiej komunikacji. Zachęciliśmy skutecznie - po raz pierwszy od wielu lat - kilkudziesięciu inwestorów, którzy właśnie w Jeleniej Górze zdecydowali się budować nowe obiekty za swoje własne pieniądze i dawać pracę mieszkańcom.

Rynek pracy się zmienia, bo każde nowe miejsce pracy powoduje jed-

nocześnie, iż polepszają się warunki pracy, a także płacy w istniejących już zakładach. Im więcej będzie miejsc pracy, im niższy wskaźnik bezrobocia, tym lepiej będą zarabiali ludzie, bowiem poszerzać się będzie sukcesywnie możliwość wyboru pracy dla siebie.

Rozwój gospodarczy i społeczny miasta jest faktem, co wcale nie znaczy, że przed nami, a przede wszystkim - przede mną - jest mniej obowiązków. Wręcz przeciwnie. Uważam, że skoro osiągnęliśmy sukces, o czym przekonują nas wszystkie wskaźniki gospodarcze - budżetu, zmniejszające się zadłużenie, niższe wskaźniki bezrobocia, większe wpływy podatkowe z PIT i CIT, to znaczy mamy większe możliwości działań. Możemy sobie pozwolić na śmielsze planowanie. Na więcej.

Na rozpoczęcie prac przy budowie obwodnicy Maciejowej, na skuteczne lobbowanie dotyczące łącznika do S-3, na szybszą integrację wszystkich gmin aglomeracji jeleniogórskiej i efektywne spożytkowanie ogromnej kwoty ponad 130 milionów euro na najbliższych



latach dla rozbudowy infrastruktury technicznej, ale i społecznej, na inwestowanie w edukację i opiekę nad dziećmi, na efektywniejszą opiekę nad ludźmi starszymi i na wiele innych działań.

Jakich? To już nasza wspólna sprawa. W kampanii wyborczej starałem się rozmawiać z każdym, kto tylko chciał, o potrzebach miasta i mieszkańców, niezależnie od tego, czy są one realne do spełnienia w najbliższej perspektywie, czy nieco później. Wielu chciało rozmawiać i tym jeleniogórczanom za to szczególnie serdecznie dziękuję.

A wszystkim mogę podziękować za wybór tylko poprzez spłacanie kredytu zaufania realizacją zaproponowanego przeze mnie programu, poszerzonego o wnioski wyborców. Mam nadzieję, że nasza rozmowa o mieście i wciąż zmieniających się, bo rosnących jego potrzebach, nie będzie zanikać. Tylko w taki sposób możemy razem zmieniać Jelenią Górę tak, aby każdy z nas chciał żyć właśnie tutaj.

Dziękuję za wybór

Marcin Zawila

Prezydent bez większości w radzie

Prezydencki klub radnych w jeleniogórskim samorządzie nie ma swoich reprezentantów ani w prezydium rady, ani nawet jednego przewodniczącego komisji. Ubiegłotygodniowe „rozdzanie” pokazało, że Marcin Zawila nie zbudował popierającej go większości w radzie.

Przewodniczącym rady został Leszek Wrotniewski (PO), a wiceprzewodniczącymi Józef Kusiak (SLD) i Ireneusz Łojek (PiS). Radni z klubów Platformy Obywatelskiej i PiS-u stanęli na czele większości komisji stałych rady, a SLD dostało dwie mało znaczące komisje: statutowo-organizacyjną (przewodniczącym został Wojciech Chadży) oraz zatrudnienia i rynku pracy (przewodniczącym został Robert Obaz).

W czwartek, jeszcze przed najważniejszymi głosowaniami, L. Wrotniewski mówił, że naturalnym koalicjantem największego klubu (PO) jest klub radnych prezydenta. Ale efektu rozmów prezydenta z pozostałymi siłami w radzie nie było widać. Polityczne, kulturalne przetarasowania i układanki trwały w przedłużających się kolejnych przerwach między głosowaniami.

Trzy kluby zgłosiły swoich kandydatów na przewodniczącego rady: PO - L. Wrotniewskiego, PiS - I. Łojka, a SLD - Piotra Paczóskego. W pierwszym głosowaniu L. Wrotniewski zyskał 6 głosów poparcia (przy 4 przeciwnych i 3 wstrzymujących się); I. Łojka poparło 5 radnych (przy 1 głosie przeciwnym i 4 wstrzymujących się), a za kandydaturą P. Paczóskego opowiedziało się 7 radnych (przy 3 przeciwnych). Głosy przeciwne nie miały wpływu na wynik głosowania, ale i tak żaden z kandydatów nie zdobył wymaganej większości, więc zarządzone ponowne głosowanie.

Przy kolejnym zgłaszaniu kandydatów padło tylko jedno nazwisko - L. Wrotniewskiego. Zdobył on 11 głosów poparcia (przy 7 przeciwnych i 1 wstrzymującym się; 1 głos był nieważny). Ta ilość głosów

była minimalną, która oznaczała objęcie stanowiska przewodniczącego.

Wynik głosowania pokazał, że klub PO nie był jednomyślny w tej sprawie, co sam przewodniczący skomentował w następujący sposób:

- Przykre, że to się nie odbyło w innej atmosferze, że nie ma zgody po tej stronie stołu, po której się znajdowaliśmy.

Kończący prowadzenie obrad przewodniczący senior - Zbigniew Ładziński - powiedział do nowego przewodniczącego rady, że jest przekonany, iż hasła głoszone w kampanii wyborczej były szczytne i piękne, i bez względu

na przynależność pasują do każdego ugrupowania.

- Myślę, że pan przewodniczący weźmie pod uwagę to, by byli zadowoleni nasi mieszkańcy. Że nie według dyscypliny partyjnej należy postępować, a w zgodzie z własnym sumieniem, by nasze miasto się rozwijało - dodał Z. Ładziński.

L. Wrotniewski, obejmując fotel przewodniczącego rady zaznaczył, że traktuje tę funkcję jako wyłączanie usługową i zależy mu na konsolidacji rady oraz uspokojeniu nastrojów tak, by efekty jej pracy odczuli wszyscy mieszkańcy.

Prezydencki klub radnych zaproponował na wiceprzewodniczącą rady Danutę Wójcik, SLD zgłosiło J. Kusiaka, a PiS - I. Łojka. Dwóm ostatnim kandydatom rada powierzyła funkcje wiceprzewodniczących znaczącą większością głosów, ale D. Wójcik poparło tylko 10 radnych. To głosowanie zapowiedziało właściwie dalszy rozwój wypadków.

W obecnej kadencji w radzie będzie pracować 11 komisji stałych. Nowością jest komisja ds. młodzieży, a komisja prawa i spraw społecznych zajmować się będzie także kwestiami dotyczącymi rodzin.

Klub prezydencki nie zgłosił żadnego swojego kandydata na przewodniczącego komisji, a jego radni w czasie głosowania wyszli z sali. Pozostałe trzy kluby podzieliły między siebie stanowiska przewodniczących komisji.

Komisją rewizyjną kieruje Oliwier Kubicki (PiS); komisją finansów i budżetu - Miłosz Sajnog (PO); komisją gospodarki komunalnej - Bożena Wachowicz-Makiela (PO); komisją rozwoju - Krzysztof Mróz (PiS); komisją prawa, spraw społecznych i rodziny - Krzysztof Krocak (PO); komisją kultury - Rafał Szymański (PiS); komisją oświaty i wychowania - Anna Ragiel (PO); komisją sportu, turystyki i zdrowia - Piotr Miedziński (PO); komisją ds. młodzieży - Piotr Iwaniec (PO).

W miniony czwartek M. Zawila został zaprzysiężony na prezydenta kolejnej kadencji. Po złożeniu ślubowania zaapelował do rady, by w sprawach ważnych dla miasta zostawić polityczne spory i działać dla dobra wspólnego.

Po zaprzysiężeniu M. Zawila dodał, że powołuje na swoich zastępców... dotychczasowych zastępców, czyli Mirosławę Dziak i Jerzego Łuzniaka. To oznacza, że mandaty M. Zawily, M. Dzikiej i J. Łuzniaka obejmą kolejne osoby z listy komitetu wyborczego „Razem zmieniamy Jelenią Górę”: Anna Bałkowska, Stanisław Dziedzic i Wojciech Łuzniak.

W kularach rady mówi się, że układ sił w radzie, który wykrystalizował się na pierwszej sesji, utrzyma się przez pewien czas, a później pojedynczy radni mogą przechodzić na stronę prezydenta. Przed radą teraz ważne ustalenia i głosowania nad budżetem.

GOK

Poza prezydenckim na razie żaden z klubów radnych nie jest sojusznikiem M. Zawily.



G. KOCZUBA

REKLAMA I PROMOCJA

Ciepłe Mieszkania to nowa inwestycja mieszkaniowa w Jeleniej Górze przy ulicy Osiedle Robotnicze

O intrygującej nazwie i innych atutach rozmawiamy z deweloperem.

Ciepłe Mieszkania – brzmi ładnie i przyjemnie. Chciałbym się zapytać, czy to tylko slogan reklamowy, czy za nazwą kryje się coś więcej?

Dzisiaj klienci deweloperem stawiają wciąż nowe wymagania. Jednym z nich jest konieczność budowania domów, które będą im w stanie zapewnić zdrowy klimat o każdej porze roku. My chcemy sprostać temu wyzwaniu. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii i energooszczędnych rozwiązań, naszym klientom możemy zagwarantować najwyższy poziom izolacji termicznej i cyrkulacji powietrza przy zachowaniu niskich kosztów eksploatacji.

To znaczy, że mieszkania będą bardzo ciepłe w zimie a w lecie zapanuje chłodny i przyjazny klimat?

Właśnie tak. Nasze określenie „ciepłe mieszkania” opieramy na trzech podstawowych przesłankach:

- bardzo dobrej izolacyjności ścian polegającej na montażu styropianu o grubości 18 cm
- ocieplenie stropodachu poprzez montaż styropianu w dwóch warstwach o średniej grubości 24 cm
- montaż bardzo wysokiej jakości okien PCV na profilu VEKA SOFLINE 82 i pakiecie trzyszybowym o współczynniku przenikalności cieplnej 0,5 w kolorze orzech.

Jednak gwarancja optymalnych temperatur to niejedyna rzecz, która odróżnia ten nowoczesny budynek od konkurencji.

Oczywiście, że nie. Słusznie Pan zauważył, że budynek reprezentuje wszystkie standardy nowoczesnego budownictwa. Mieszkania zostały zaprojektowane tak, aby mogły sprostać różnorodnym oczekiwaniom klientów. U nas single znajdują przestronne kawalerki, a rodziny funkcjonalne mieszkania dwu- i trzypokojowe. Wszystkie mieszkania posiadają balkony.



W podziemi znajduje się naturalnie parking, a przed budynkiem jest bezpieczny park zabaw dla dzieci.

Na dodatek sam budynek jest bardzo elegancki i idealnie wpisuje się w charakter miasta i otoczenia.

To było naszym celem. Chcieliśmy, aby budynek pod względem architektonicznym nie odbiegał od podobnych inwestycji w Europie, a jednocześnie stylizacją nawiązywał do obecnych już w okolicy zabudowań.

Może pomówimy o lokalizacji, wszak wiadomo powszechnie, że ta decyduje o powodzeniu każdej inwestycji budowlanej.

Budynek został zlokalizowany praktycznie w centrum Jeleniej Góry. Piechotą do Starego Rynku można dojść w kilka minut. Wszystkie atrakcje i niezbędne do życia instytucje mieszkańcy będą mieli na wyciągnięcie ręki. Sama dzielnica jest obecnie kompleksowo odnawiana. W niedalekiej

przyszłości stanie się prestiżowym i idealnym miejscem do życia. Ponadto Jelenia Góra to dynamicznie rozwijające się miasto, a okolica oferuje ogromne możliwości aktywnego wypoczynku.

Czy bliskość centrum nie będzie miała wpływu na ciszę w mieszkaniach?

Jestem przekonany, że nie. Budynek posiada wysokiej klasy stolarkę okienną, która gwarantuje w znaczący sposób wysoki stopień izolacji.

Rewolucji nie będzie, ale zmiany są konieczne

Rozmowa z Radosławem Jęckiem, nowym burmistrzem Karpacza

- Przez cztery lata przyglądał się pan Karpaczowi jako radny, dziś przejmuje pan władzę w mieście. W jakim stanie jest miasto?

- Na pewno Karpacz nie potrzebuje rewolucji. Szanuję dorobek odchodzącego burmistrza. Jestem jednak krytyczny wobec tego, co nam, mieszkańcom, proponował na kolejne lata. Plan burmistrza Malinowskiego oceniałem jako sprzeczne z interesem mieszkańców, a wyborcy podzielili ten pogląd.

- Co konkretnie ma pan na myśli?

- Przynajmniej o dwóch szkodliwych pomysłach poprzedników, czyli geotermii i dzierzawie stadionu.

- Chce pan zupełnie odejść od tych pomysłów?

- Od geotermii na szczęście nie musimy odchodzić, bo dwa miesiące temu jako rada nie zgodziliśmy się na powołanie spółki, mającej się zająć geotermią w Karpaczu. Program Gekon zupełnie nie wypalił, jego nie ma. Powołanie w tych warunkach spółki oznaczałoby, że od dwóch miesięcy prezes i rada nadzorcza spółki pobieraliby pieniądze i nic z tego by nie wynikało.

- A sama idea szukania gorących źródeł i wykorzystania

ich w Karpaczu nie wydaje się panu ciekawa?

- Oczywiście, że to jest interesujące, warto analiz. Rzecz w tym, że pewnych danych, wiedzy jest tutaj bardzo mało, a pieniądze, które miasto musiałoby na to przeznaczyć, miały być bardzo duże. To są grube miliony przy niepewnym efekcie. Pomysł, żeby rozprzedać w oparciu o źródła termalne sieć, która by podgrzewała chodniki, jest niewarta komentarza.

- Ze stadionem sprawa wygląda inaczej. Umowa jest podpisana na 30 lat, miasto ma dochód i jeszcze zapewnienie, że dwa razy w roku mieszkańcy będą mogli bezpłatnie z niego korzystać...

- Tutaj interes mieszkańców jest zupełnie pominięty. Intencje inwestora są jasne. Buduje zadany stadion piłkarski, z hotelem i zapleczem. Ja pytam, dlaczego tam nie będzie stadionu lekkoatletycznego? Mamy pięć szkół w Karpaczu. Żadna z nich nie ma możliwości organizacji zajęć lekkoatletycznych. I w świetle dotychczasowych ustaleń wygląda na to, że takich możliwości dalej nie będzie. Będę się starał, żeby jeszcze wpłynąć na kształt koncepcji wykorzystania tego stadionu. Będzie to tym łatwiejsze,



S. SADOWSKI

uatrakcyjniania oferty miasta tak, żeby ściągać turystów. Myślę m.in. o wsparciu dla MKL, pomoc w granicach prawa, aby na Kopę narciarzy i turystów wwoziła wreszcie porządna „kanapa”. Chcę też, żeby miasto w większym stopniu włączyło się w zabieganie o turystów, w promocję miasta. Dotychczasowy model wydaje mi się zły. Tu będzie dużo zmian. Miasto musi być motorem i koordynatorem działań promocyjnych i zgodzić się na ponoszenie kosztów. Ono przecież z turystyki żyje. Turystom i mieszkańcom służyć będzie też poprawa bezpieczeństwa. Chcę dopłacać do dodatkowych patroli policyjnych. Bo sfera bezpieczeństwa pozostawiała dotąd wiele do życzenia.

- Jak duże zmiany personalne planuje pan w samym urzędzie i w podległych jednostkach?

- Mam ten komfort, że kandydując, nie zaciągałem żadnych zobowiązań wobec żadnych grup wsparcia, których teraz musiałbym np. spłacać posadami. Jestem całkowicie niezależny. Sukces wyborczy zawdzięczam wspaniałym ludziom z mojego komitetu, specjalistom, którzy chcieli innego spojrzenia na Karpacz. W swoich decyzjach personalnych kierował się będę

REKLAMA I PROMOCJA

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gmin, Drodzy Wyborcy!

Serdecznie dziękuję Państwu za poparcie udzielone mi 16 listopada 2014 w wyborach do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Składam gorące podziękowania wszystkim tym, którzy oddali na mnie głos oraz pomagali mi i wspierali mnie podczas trudnej kampanii wyborczej. To dzięki Państwu zostałem wybrany na Radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Kazimierz Janik



że złożona koncepcja budowy stadionu i hotelu jest niezgodna z planem zagospodarowania przestrzennego. Zrobię wszystko, co możliwe w granicach prawa, żeby stadion w większym stopniu służył mieszkańcom. Tutaj świetnym przykładem jest Lwówek Śląski, gdzie za 1,3 mln zł wybudowano piękny, wielofunkcyjny stadion, przy wkładzie gminy 500 tys. zł.

- Poza tymi zastanymi tematami, czym chce się pan zająć w tej kadencji?

- W mieście potrzebny jest dom kultury. To sprawa, o której mówi się od lat i w której nic się nie dzieło. Trzeba przemyśleć sprawę lokalizacji, zakresu działalności. Na pewno rozważany będzie obiekt po byłej bibliotece.

- Drogi w mieście wydają się uporządkowane...

- Tak. Dobrze, że jest tunel, ruch puszczony ul. Parkową i wstępnie zorganizowany deptak. Deptak wymaga teraz dopracowania, to będzie jeden z priorytetów. W zagospodarowywaniu go trzeba znaleźć równowagę między tym, aby był funkcjonalny, a jednocześnie reprezentacyjny. Trzeba wypracować pomysł na górną część deptaka, od „Mieszka” w dół. Z kwestii drogowych warto pomyśleć o przebudowie skrzyżowania z ul. Kowską. Na nowo trzeba spojrzeć na Osiedle

Rentgen

Radosław Jęcek ma 40 lat, absolwent AWF, potem ukończył na Akademii Ekonomicznej podyplomowe studia zarządzanie kadrami oraz na Uniwersytecie Wrocławskim - administrację publiczną. Żona Joanna, magister farmacji, pracuje w aptece, dwoje dzieci - syn (7 lat), córka (6 lat). Od dziesięciu lat prowadzi firmę „Szkołę zdobywców - Horyzont”, organizującą rozmaite szkolenia, w tym naukę jazdy na nartach. Radosław Jęcek jest przewodnikiem górskim i ratownikiem górskim. W poprzedniej Radzie Miasta Karpacza był przewodniczącym komisji gospodarki komunalnej, członkiem komisji rewizyjnej oraz komisji turystyki i sportu. Jako radny reprezentował miasto w Związku Gmin Karkonoskich. Posiada dwa auta - Mitsubishi Outlander i Citroen C-Crosser. Hobby nowego burmistrza to góry i wszystko, co jest z nimi związane - narty, ski-touring, wycieczki. Poza tym bardzo lubi windsurfing i książki (z pisarzy szczególnie ceni Olgę Tokarczuk). Muzyki słucha głównie w samochodzie, najczęściej radiowej Trójki (ulubiona audycja „Piosenki bez granic” Wojciecha Manna).

Skalne. Kompleks narciarski na Izbicy, ścieżki rowerowe to szanse dla tej części miasta. Niewiadomą jest wciąż to, co się będzie działo między ul. Staszica a Skłodowskiej-Curie, gdzie inwestor zapowiada budowę podziemnego Hiltona. Na razie rzecz grzęźnie w procedurach. Według mnie warto się uprzeć przy odbudowie toru saneczkowego. W Polsce nie ma już takiego toru. To prawdziwa szansa.

- Będzie pan zabiegał o dużych inwestorów z branży hotelarskiej?

- Nie. Wydaje mi się, że dużych hoteli, apartamentowców, ale też sklepów wielkopowierzchniowych w Karpaczu już wystarczy. Chciałbym raczej szukać możliwości

tylko merytoryczną oceną pracowników. Pewnie do kilku zmian dojdzie. Bo przecież mam swoje przemyślenia na temat ludzi, których pracy jako radny przyglądałem się przez ostatnie cztery lata. Oczywiście, jest za wcześnie, żeby mówić o konkretnych.

- Burmistrz Malinowski miał twardą i zawziętą opozycję. Pan należał do umiarkowanych, a w każdym razie do mniej zaciekle krytyków. Ci ludzie są w radzie. Ma pan pomysł na współpracę z nimi?

- Ja z tymi ludźmi współpracowałem w komisjach, kontaktowałem się na bieżąco. Wierzę, że znajdziemy sposób, żeby się komunikować, współpracować.

Sławomir Sadowski

Wyrzucił śmieci do rowu. Razem z dokumentami...

Choć nowe prawo śmieciowe miało nas raz na zawsze uwolnić od komunalnych śmieci, wyrzucanych gdzie popadnie, ciągle do przydrożnych rowów i lasów trafiają sterty odpadów. Ustalenie sprawców takiego wandalizmu jest często niemożliwe. Tak by też pewnie było ze śmieciami wyrzucenymi w okolicach Kłopotnicy, gdyby sprawca wraz ze śmieciami nie wyrzucił... dokumentów.

W śmieciach, które trafiły do przydrożnego rowu, jakiś kilometr od ostatnich zabudowań Kłopotnicy, najwięcej było stoików z domowymi przetworami (widać się przeterminowały), dużo makulatury, złomu, sporo różnego rodzaju plastików, jakieś zużyte wykładziny podłogowe. Sterta była spora. Jak ktoś zauważył, sprawca przejeżdżał tamtędy ciężarówką, zatrzymał się na chwilę i błyskawicznie opróżnił pakę. Na część odpadów - przede wszystkim na złom - znaleźli się amatorzy wśród mieszkańców Kłopotnicy. A przy okazji wpadły im w ręce dokumenty - w tym prawo jazdy - śmieciarza. Pewnie, gdyby nie to, sprawca zorientowałby się w zgnie, wrócił, zabrał dowody swojego czynu i nie dałoby się go ustalić. Ale stało się inaczej. Sprawcą okazał się mieszkaniec Piechowic. Pewnie przez Kłopotnicę tylko przejeżdżał i przez przypadek wybrał akurat to miejsce na pozbycie się uciążliwego balastu. Zapewne, gdy wyrzucił śmieci, dokumenty wysunęły mu się z kieszeni.

Ale nawet mimo tego zbiegu okoliczności droga do naprawienia szkody wcale nie była łatwa. Jak się potem okazało, znalazca papierów skontaktował się ze sprawcą, lecz bynajmniej nie po to, żeby nakłonić go do sprzątnięcia odpadów. Zaproponował zwrot dokumentów za opłatą. Jeśli wieś gminna prawdę niesie - stanęło na 200 złotych.

Wieś gminna w tym wypadku okazała się jednak bardzo pożyteczna, bo o tym wszystkim usłyszał bardziej proekologicznie nastawiony, inny mieszkaniec wioski. Co też jednak nie od razu sprawę załatwiło.

Opowiedział nam o tym: - Mógłbym pójść do tego człowieka, ale nic bym nie wskórał. Nie udało mi się go namówić, żeby zgodził się oddać dokumenty sprawcy nie za pieniądze, ale za posprzątnięcie odpadów. Dwie stówki to jednak lepszy argument niż porządek gdzieś dwa kilometry od domu. Dlatego postanowiłem zadzwonić na 112 i przekazać wszystkie informacje, oprócz nazwiska, bo to już by był zwykły donos. A policja ma przecież swoje sposoby, żeby wszystko ustalić.

Nasz rozmówca nie spodziewał się żadnych komplikacji, więc nie zwrócił uwagi, z którą jednostką policji połączył go numer alarmowy ani jak przedstawił się funkcjonariusz. A po rozmowie był zbyt zaszokowany jej treścią, żeby o te dane zapytać.

- Opowiedziałem wszystko, co i jak, a policjant na to: „Proszę nazwisko tego człowieka, który ma dokumenty”. Tłumaczę, że na wsi wszyscy się znają, że nie chcę donosić, że przecież, jak się policjanci postarają, to bez trudu sami to ustalą. A on mi na to

mniej więcej w te słowa: „Ku..., nie dość, że z duperełami dzwoni, to jeszcze nie chce powiedzieć ważnych informacji. Albo pan mówisz wszystko co wiesz, albo pan spadaj”. Zatkąłem mnie, rozłączyłem się. Ale nie odpuściłem, pojechałem do policjantów osobiście i tu już nie było problemów. Obiecali się sprawą zająć. I chyba się

skutecznie zajęli. Z tego, co słyszałem, skontaktowali się ze sprawcą i kazali mu uprzątnąć to, co zostawił.

Nasz rozmówca zadzwonił następnego dnia z informacją: śmieci zniknęły.

Za zaśmiecanie terenu grozi mandat w wysokości do 500 zł, a w przypadkach bardziej dotkliwych sprawą

może zająć się sąd i wtedy sprawca może zostać ukarany nawet 30 dniami pozbawienia lub ograniczenia wolności. Znacznie wyższa może być też grzywna, sięgająca 5000 zł.

(mal)



Choć w śmieciach wyrzucenych pod Kłopotnicą znaleziono dokumenty sprawcy, nie od razu udało się załatwić sprawę.

REKLAMA I PROMOCJA



Dzięki środkom otrzymanym za pośrednictwem Agencji Rynku Rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Wytwórcza Spółdzielnia Pracy „Społem” zwiększyła sprzedaż Majonezu Kieleckiego o 100%

Jeżeli działasz w formie grupy producentów i wytwarzasz produkty w ramach systemów jakości...



... to już wkrótce będziesz mógł skorzystać ze wsparcia do prowadzenia działań promocyjnych i informacyjnych, dostępnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

www.arr.gov.pl

Agencja Rynku Rolnego
00-400 Warszawa ul. Nowy Świat 6/12
Telefoniczny Punkt Informacyjny 22 661-72-72



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Publikacja opracowana przez Agencję Rynku Rolnego. Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Jeleniogórczanin u Patryka Vegi

Agent Bobruk z osiedla na Sobieskiego

Rafał Wójcikiewicz ma 38 lat i właśnie pojechał na plan zdjęciowy do Patryka Vegi. Tego Vegi. Twórcy „PitBulla”, „Kryminalnych”, „Służb specjalnych”.

- Sądząc po moim dotychczasowym dorobku, troszkę już chyba zostałem zaszufladkowany jako cham i zbior - śmieje się jeleniogórczanin. Wspomina swój debiut u Vegi, w „Służbach specjalnych”, gdzie zagrał agenta ABW. W przeddzień zdjęć wyskoczył mu jęczmień na oku. Pomyślał, że może go to wyautować z roli, ale reżyser obejrzał i stwierdził, że jęczmień pa-suje do postaci.

Rafał pojawił się w krótkim, ale mocnym epizodzie w „Służbach specjalnych”. Wystąpił jako aktor-amator w drugoplanowej roli agenta ABW. Nie ma tam jeszcze nazwiska ani ksywki, ale scena jest z gatunku tych, które Vega malowniczo charakteryzuje: petardą w twarz. To sekwencja, w której mundurowi zostają umoczeni w śmierć Barbary Blidy. Rafał w scenie z Olgą Bołądź i Sławomirem Opalą, z napiętymi jak postronki mięśniami i „mięsem” na ustach.

- Naprawdę, czuję się specjalnie wyróżniony tym, że gram ja, nieposiadający żadnego wykształcenia kierunkowego, a nie ktoś z dyplomem aktora. Myślę, że chodzi też o tę moją „urodę” - rozważa głośno. Jego droga do filmu była kręta. Biegał po agencjach, ustawiał się do castingów reklam telewizyjnych. W pewnym momencie wprost usłyszał od swojej agentki, żeby się raczej nie spodziewać żadnych wielkich ról. Bo na grzeczne-go tatusia to on raczej nie wygląda... Pani była szczerą do bólu, ale ta jej informacja ukierunkowała jakoś Rafała. Skoro nie ma aparycji amanta, to może nie warto trwonić czasu na próby zaistnienia w reklamie?

Zawsze interesował się aktorstwem i dziennikarstwem, i zawsze gdzieś w tle miał media: radio, prasę, telewizję. Ale to były tylko drobne przygody. Zaczęło się jeszcze w szkole podstawowej, w klasie ósmej. Był początek lat 90-tych. Do klasy weszło dwóch agentów filmowych, którzy szukali epizodystów do „Plecaka pełnego przygód”, czyli do serialu kręconego przez telewizję dla programu 2. Siedział wśród innych uczniów; oczywiście w kurtce, bo po co tracić czas na szatnię? Jeden z panów popatrzył na chłopaka, pokazał go palcem i stwierdził, że „ten jest fajny”. I tak to się zaczęło. Po tym była pierwsza, nieprofesjonalna jeszcze sesja

zdjęciowa, po której Rafał pojechał do Warszawy i zapisał się do swojej pierwszej agencji fotomodeli. Jeszcze nie do agencji filmowej, a właśnie do fotomodelingu. Podpisał umowę na 2 lata i wtedy też dostał pierwsze zaproszenie do udziału w castingu, w którym wybierał ludzi znany reżyser obsadowy, Krzysztof Zbieranek. Niestety, Rafał nie został zauważony, więc wrócił do Jeleniej Góry. Czasem dostawał propozycje reklamowania chipsów czy zupek, ale rzadko. Potem była długa cisza, aż do roku 2002,

Chełmskiej. Najważniejszą okazała się Skene, opiekująca się m.in. aktorami epizodycznymi.

- Walka o ogień - mówi dziś Rafał o castingach, na których pod jedną ścianą, w tym samym korytarzu, amatorzy mieszają się z zawodowymi, często znanymi aktorami. Aktorów jest w Polsce jak psów. Albo jesteś charakterystyczny i cię widać, albo pozostajesz niezauważony w tłumie niezrealizowanych. W tych korytarzach, pod drzwiami do różnych reżyserów, Rafał zaczął

osób z całej Polski, które zgłosiły się na castingi.

Gdy wreszcie mężczyzna pojechał po raz pierwszy na spotkanie z Patrykiem Vegą, było trochę jak w bajce. Szukali go dobry miesiąc. Siedział wtedy za granicą i zarabiał na życie jako opiekun osób starszych. - Gdzie ty jesteś? - przywitał go Vega. - Musisz być! Masz tak charakterystyczną gębę, że z tobą nic nie trzeba robić. Jesteś u mnie w filmie!

Koniec zdjęć był w styczniu ub. roku. Minął rok. Po roku prowadzenia



Rafał Wójcikiewicz trafił do filmu dzięki aparycji niegrzeczne-go chłopca.

ARCH. PRYW.

gdy Okhił Khamidow ogłosił castingi do swoich produkcji paradokumental-nych typu: „Dlaczego ja” czy „Trudne sprawy”. Rafał wystartował i zagrał w trzech odcinkach.

- Po tym już wiedziałem, że niczego więcej się tam nie nauczę. Że to nie jest rozwojowe. Tam ludzie idą na przemiał i nic więcej. Postanowiłem zainwestować w profesjonalną sesję zdjęciową i uderzyć na Warszawę, już z własnym portfolio - opowiada. Zaczął od agencji aktorskich na

się uczyć specyficznego języka świata filmu. Tego, jak i co się robi i z kim się rozmawia, żeby zostać do-strzeżonym. Przede wszystkim - nie pchać się do statystowania. Świat statystów i świat aktorów epizodycz-nych to zupełnie różne przestrzenie. W agencji nie wolno się przyznawać, że się gdzieś statystowało, bo to od razu oznacza dyskwalifikację. Wpa-dasz do pewnej szufladki, i cześć. Paradokument telewizyjny to też nie jest to, czym się należy chwalić w agencji. Niczego nie uczy. Parado-kumenty zarabiają, ale na reklamach, nie na widowni.

W pewnym momencie zadzwoniła osoba z innej agencji, gdzie prowadzo-no casting do filmu „Służby specjalne”. Zdjęcia próbne znowu robił Krzysztof Zbieranek, który okazał się ważną postacią w karierze jeleniogórczanina. Rafała, z jego specyficzną urodą, mieli już w bazie danych. Kazano mu zagrać dwie scenki. Jednak poszła OK, druga niekoniecznie zadowoliła reżysera. Ale reżyser obsadowy jest zobowiązany pokazać wszystkie nagrane osoby głównemu reżyserowi. I tak Vega wyłuskał Wójcikiewicza z tysięcy

rozmów z Telewizją Polską Vega robi właśnie serial na podstawie „Służb specjalnych”, o tym samym tytule. Lejtmotyw jest podobny, ale już z no-wymi, rozwiniętymi wątkami. Pojawia się znane z filmu postaci, lecz z no-wymi historiami. Widzowie ponownie spotkają się z Olgą Bołądź, Kamillą Baar, Janem Fryczem, Andrzejem Grabowskim, Januszem Chabiozem i innymi.

- I ja dostałem propozycję - nie kryje radości Rafał. - Zagram tę samą, ale już bardziej rozbudowaną rolę, postać o ksywce Bobruk. Będę byłym agen-tem ABW i pojawię się znowu obok takich postaci, jak np. Olga Bołądź. Byłem już na rozmowie z reżyserem, jestem po przymiarkach kostiumów.

Więcej żadnych szczegółów. Rafał ma plan filmowy od 9 do 14 grudnia; nie jak poprzednio, jeden czy dwa dni zdjęciowe. Nagrania w Warszawie i to jedyne, co na ten moment może po-wiedzieć. Póki co, ani słowa o postaci, ani jej perypetiach. Serial będzie mieć 5 odcinków, z czego trzy zostały już nakręcone. Rafał Wójcikiewicz pokaże się widzom w drugim. Serial ma się pojawić w programie 2 TVP na wiosnę przyszłego roku.

■
Pewnie, że miał marzenia. Myślał o szkole aktorskiej, ale życie napisało własny scenariusz. Bardzo wcześnie musiał podjąć pracę. Nie było czasu na naukę. Po rozwodzie rodziców trzeba było pomóc mamie, kończył więc ogólniak wieczorowo. Dotąd zarabiał w Niemczech, jako opiekun osób starszych, ale już z tego zrezygnował. W styczniu przenosi się do Anglii. Ucieknij z Polski, ale nie ucieka z planu filmowego. Dogadał się z reżyserem, że jest na tzw. telefonie, z opcją na szybki przyjazd w razie potrzeby. Bo są już plany dotyczące innej produkcji.

- Miałem wielkie szczęście, że spotkałem na swojej drodze Patryka Vegę - mówi z szacunkiem o reży-serze. O wspólnych spotkaniach, o jego otwartości na innych ludzi. - Rozmawialiśmy, powiedziałem, jak widzę tę moja postać, a on na to, że w porządku. Pozwolił mi to wdrożyć na planie. Zgodził się nawet na pewne drobne zmiany w scenariuszu. Jest otwarty - opowiada Rafał. - Bardziej chce, żeby rola w naturalny sposób wychodziła z aktora, niż żeby ten aktor wciskał się w wymyśloną postać. Co nie znaczy, że nie jest wymagający na planie - podkreśla jeleniogórczanin.

Mama Rafała mieszka w Szklarskiej Porębie, na osiedlu. Jest z syna cała dumna i kibicuje mu, jak nikt inny, ale wielu sąsiadów zwyczajnie nie wierzy.

- Jak? Rafał? W filmie? - dopytują. Kumpie żartobliwie ochrztili już filmo-wego agenta „naszym celebrytą”, ale sam mężczyzna ma do siebie bardzo zdrowy stosunek. Cały czas podkreśla, jakie to było ważne, że na pierwszy rzut trafił do filmu nie z laikami, tyl-ko z zawodowcami. Oczywiście, że będzie się uczył i rozwijać. Już sobie wymyślił, że poprosi o pomoc aktorów z jeleniogórczkiego teatru. Czy się zgo-dzą? Oby! Jeśli nie - poszuka pomocy we Wrocławiu.

Na razie żyje bardzo zwyczajnie. Raz spotkała go miła przygoda w kinie, w Jeleniej Górze.

- Spóźniłem się na seans - opowia-da. - Pukam do drzwi, które kasjerka już zdążyła zamknąć. Pani podchodzi, patrzy, i mówi: „Ja pana znam! Pan grał w filmie!”

Wszedł za darmo, a gdy seans się skończył, pani z kasy już czekała i życzliwie podpytywała, jak to tam było z tym Rafałowym graniem. Natychmiast znaleźli się jacyś ludzie, którzy chcieli autografy, i tyle było na razie filmowej celebry.

Rafał ma oczywiście swoje piękne marzenie. Jeszcze nie plan, ale marzenie. Ma pomysł na scenariusz. Już o tym rozmawiał z Patrykiem Vegą. Kto wie, czym jeszcze zaskoczy nas agent Bobruk z osiedla na Sobieskiego. Z gęby niegrzeczny chłopak, ale na co dzień - jak zapewnia - gołębia dusza! A tak szczerze, to uważa, że życie się z nikim nie pieści. Dlatego trzeba żyć dobrze, szybko i konkretnie, a nie zastanawiać się, co by było, gdyby...

Tekst: Katarzyna Matla

REKLAMA I PROMOCJA

Mieszkańcom
okręgu wyborczego
Nr 4,

którzy mi zaufali
i oddali na mnie głos
- serdecznie dziękuję.

Na Święta i Nowy Rok życzę
zdrowia i wszystkiego co dobre,

Anna Bałkowska



Wydali książkę przedwojennej mieszkanki Michałowic

„MICHAŁOWICE, wieś w śląskich Karkonoszach”. Pod tytułem umieszczono jeszcze dopisek: „Próba opisu miejscowości. Zebrane przez Gizelę Werner, z domu Thiel”.

Historia wydania książki zaczyna się ponad dwa lata wstecz, w dniu, kiedy Bogdan Widak od dawnego mieszkańca Michałowic, na stałe mieszkającego w Niemczech, kupił starą książkę napisaną w języku niemieckim. Książkę o Michałowicach, autorstwa Gizeli Werner, z domu Thiel.

- Gdyby Stanisław Masny nie przetłumaczył książki, pewnie ujrzałaby światło dzienne dopiero, jak przejdę na emeryturę - mówi Sylwia Rychel-Widak, michałowiczanka, germanistka, nauczyciel w jeleniogórskim „Zeromie”. Podczas wakacji przetłumaczyła kilka stron wspomnień Gizeli Werner, ale praca utknęła w nawale obowiązków szkolnych.

Stanisław Masny mieszka w Niemczech, ma dom w Michałowicach. Spieszył się z tłumaczeniem, żeby zdążyć podarować pierwszy egzemplarz książki księdzu Kubkowi z Michałowic na 50-lecie pracy kapłańskiej.

Michałowiczanie postanowili odszukać Gizelę Werner, żeby uzyskać zgodę na prawa autorskie i wydać książkę.

Telefon długo milczał

Do tańcuszka ludzi spieszących z pomocą dołączyli Anna i Piotr Grodzcy, właściciele Willi Drewniana Róża z Michałowic:

- Pomógł gość honorowy i przyjaciel naszego domu, Mario z Niemiec. Odszukał adres Gizeli Werner, uprzedził ją o telefonie z Polski - opowiada Anna.

Sylwia Rychel-Widak dzwoniła z Michałowic. Telefon w Szwarcwaldzie uparcie milczał. Udało się dopiero po dwóch miesiącach, w sobotę wielkonoćną 2014 roku.

- Serce mi zamarło, kiedy w końcu pani Gizela podniosła słuchawkę - opowiada Sylwia.

Otrzymali od Gizeli Werner zgodę na wydanie książki.

- Nasza inicjatywa była zgodna z pragnieniem pani Gizeli. Pisała, żeby obraz Michałowic za jej czasów nie poszedł w zapomnienie - mówią inicjatorzy wydania książki.

Historia Gizeli Werner napisana i opowiedziana

Z kolejnych telefonów poznawali historię dawniej mieszkanki Michałowic. Wspominała, że w czasach jej dzieciństwa głównym środkiem transportu w Michałowicach były narty. Kiedy już uczęszczała do gimnazjum w Jeleniej Górze, zimą zjeżdżała na nartach do Piechowic i tam wsiadała do pociągu.

Gizela Werner, z domu Thiel, przyjechała do Michałowic jeszcze raz po wojnie, w latach osiemdziesiątych.

- W czasach komuny miejscowość była zaniedbana, dawne budynki FWP były już pozamykane, czekały na sprzedaż. Dom, który wybudował jej dziadek, hotel „Śnieżne Kotły” - obecnie „Chatka Puchatka” - był opuszczony. Załamała się, że z jej Michałowic nic nie zostało, nie chciała tu więcej przyjeżdżać - Sylwia Rychel-Widak przekazuje uzyskane telefonicznie informacje o pani Gizeli.

- Kiedy przeczytałem książkę, opis życia w przedwojennych Michałowicach przypomniał mi moje dzieciństwo - opowiada Bogdan Widak, michałowiczanie od urodzenia - Zimy tu były srogie. Też jeździliśmy na

wicach. Koło zamknięte. Książka trafiła do mieszkańców Michałowic.

Karty historii nieopisane

- Bardzo często w książce pani Gizeli pojawia się nazwisko przedwojennej

o więźniach pracujących w czasie wojny w Piechowicach - dopowiada Bogdan Widak.

- Jestem w stanie zrozumieć jej żal, kiedy musiała opuścić Michałowice. Nie urodziłam się tutaj, ale zakochałam się

Michałowic, powiada: „Mieszkamy tu, w Michałowicach, z miłości do tej ziemi”.

Książkę pani Gizeli współcześni michałowiczanie traktują jako cenne źródło informacji o rozwoju miejscowości, domach i ich przedwojennych mieszkańcach. Gizeli



Sylwia Rychel-Widak (od lewej), Anna Grodzka i Bogdan Widak byli inicjatorami wydania książki przedwojennej mieszkanki Michałowic.

Zdjęcie Gizeli Werner (stoi z prawej strony, najstarsza) z domu Thiel, zrobione w przedwojennych Michałowicach.

sankach, po tych samych uliczkach. I też pomagałem dziadkowi przy sianie.

Ojciec pani Gizeli był nauczycielem. Długo mieszkali w szkole. Niedaleko hotelu „Śnieżne Kotły”, już na emeryturze, wybudował dla rodziny mały domek. Tam mieszkała pani Gizela do wysiedlenia.

Po wojnie Gizela Werner mieszkała pod Hannoverem. Książkę o Michałowicach pisała już w latach osiemdziesiątych. Nie wszystkie teksty są jej autorstwa. Poprosiła bowiem dawnych mieszkańców miejscowości, z którymi nadal miała kontakt, o przysłanie wspomnień.

- W czasach, gdy nie było internetu i komórek, zebrała wspomnienia około 80 osób rozsianych po całym Niemczech. Jej mąż, emerytowany urzędnik, przepisywał wspomnienia na maszynie - dopowiada Sylwia.

Powstały dwa maszynopisy książki o Michałowicach. Jeden z nich Gizela Werner w latach dziewięćdziesiątych, podczas spotkania klasowego, zostawiła w Domu Śląskim pod Śnieżką. Po to, żeby ludzie, którzy tu zawędrują, mogli przeczytać. Egzemplarz trafił w końcu do wtórnego obiegu książek i druków w Niemczech. Wypatrzył go Polak mieszkający w Niemczech i w Michałowicach, która... zawitała do Drewnianej Róży przed dwoma laty - kolejne karty historii kontaktów dawnych i współczesnych michałowiczanie dopisuje Anna Grodzka, właścicielka Willi Drewniana Róża:

- Zorganizowaliśmy spotkanie, pokazaliśmy książkę pani Gizeli, pokazaliśmy dom, w którym mieszkał pan Wolfgang i jego rodzina. Pan Wolfgang, opuszczając Michałowice, miał 14 lat. Był zaszokowany, że interesuje nas historia tych ziem i tyle wiemy o przedwojennych Michałowicach.

- Podczas spotkania pan Wolfgang trzy razy złapał mnie za rękę i drżącym głosem powtórzył zdanie: „Musimy zrobić wszystko, żeby to się już nigdy nie powtórzyło” - wzruszający moment przypomina Sylwia Rychel-Widak, która tłumaczyła spotkanie.

Nie z wszystkimi komentarzami autorki książki o Michałowicach, Gizeli Werner, michałowiczanie zgadzają się bezkrytycznie.

- Pisze o swoich żalach w związku z wysiedleniem, ale mało wspomina



w Michałowicach od pierwszego tu pobytu. Gdyby mi ktoś kazał teraz opuścić dom, w który włożyliśmy z mężem tyle fizycznej pracy, serce i duszę, nie wiem, czy potrafiłabym się z tym pogodzić - zastanawia się Anna Grodzka, pasjonatka tego miejsca. Jak wielu napływowych, współczesnych mieszkańców

Werner podarowali prezent: sfotografowali współczesne Michałowice, zrobili album, przesłali do Szwarcwaldu, gdzie kobieta teraz mieszka.

- Niech zobaczy, jak wyglądają dziś domy i jak urosły drzewa w Michałowicach - to znowu dopowiada Anna Grodzka z Drewnianej Róży.

Gizela Werner, z domu Thiel, nie może już w rękach utrzymać pióra. Ma ponad 90 lat. Ale syn napisał w liście, że „mama ciągle ogląda ten album z Michałowic”. I jeszcze, że zaprasza michałowiczanie do siebie. To samo pisali michałowiczanie w liście wysłanym do Szwarcwaldu.

- Dla nas - mówią współcześni michałowiczanie - to wzruszająca historia. Pokazuje, że można się wznieść ponad podziałami historycznymi, narodowościowymi, językowymi.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Wkręcenie w zimę

Mnóstwo zabaw dla najmłodszych, upominki od Mikołaja, bezpłatne przejazdy wyciągiem i nauka jazdy na nartach - wszystko to czekało na uczestników sobotniej imprezy „Wkręć się w zimę”, czyli otwarcia sezonu zimowego w Szklarskiej Porębie. Na nartach można jeździć już teraz - i to dużo taniej niż w szczycie sezonu.

Zabawa odbyła się przy dolnej stacji wyciągu na Szrenicę. Dzieci zabawiał klaun Ruffi-Raffi. Później wyciągiem przyjechał do nich Mikołaj, który rozdawał prezenty. Były też konkursy z licznymi nagrodami.

Instruktorzy ze szkół narciarskich prowadzili nieodpłatnie lekcje nauki jazdy na nartach. Można było także za darmo wypożyczyć narty. Od rana było też sporo osób na stoku. - Dowiedzieliśmy się, że są tu Mikołajki, no i przyjechaliśmy - mówi Jacek Marciniak, który na stoku był z córeczką Julką. - Julka dopiero drugi raz jest na nartach - mówi tato. Dziewczynka była bardzo zadowolona.

- Trasa jest dobra, zobaczymy, jak będzie później - powiedział pan Jacek. Na otwarcie sezonu przygotowana była nartostrada Puchatek. - Udało nam się ją naśnieżyć. Niestety, pogoda nie pozwoliła na naśnieżenie pozostałych tras - mówi Paweł Gogolewski, przedstawiciel spółki Sudety Lift. - Przez ostatnie 10 dni była inwersja, w górach były dodatnie temperatury.

Czynna jest kolej linowa na Szrenicę. - Poprzedni sezon nie był dla nas dobry i mnóstwo planów legło w grzechach - powiedział Paweł Gogolewski. - Planowaliśmy rozbudowę systemu naśnieżania na Puchatku o nową automatykę. Mam nadzieję, że ten sezon będzie dużo lepszy i te plany uda się zrealizować.

Bilety przejazdów wyciągami podrożały, ale niedużo, o 1-2 złote. - Do momentu, kiedy nie uruchomimy pozostałych nartostrad, obniżyliśmy ceny o około 25 procent. Na razie jest więc taniej niż w poprzednim sezonie - mówi Paweł Gogolewski.

Co jeszcze czeka turystów w tym sezonie? - Dzięki przychylności Karłowoskiego Parku Narodowego udało nam się przeprowadzić prace na narto-



Czynna jest już kolej linowa na Szrenicę. W sobotę można było jeździć za darmo.

stradzie Śnieżynka, polegające na usuwaniu dużych grup skalnych, kamieni - wymienia. - Przed następnym sezonem planujemy kontynuację tych prac na nartostradach Lollobrygida i FIS.

Kilka nowości będzie czekało też w Szklarskiej Porębie - Jakuszykach na miłośników narciarstwa biegowego. - Zwiększyliśmy ilość tras - powiedział Dariusz Serafin, komandor Biegu Piastów. - Do 50 kilometrów tras, które były, dorzuciliśmy kolejne 12 kilometrów, z tego 10 to bardzo atrakcyjna pętla wokół Koziołca. To trasa łatwa, przebiega po dobrze przygotowanej drodze leśnej. Wystarczy 15 centymetrów śniegu: wjeżdża ratrak, przygotowuje ją i można biegać.

Tradycyjnie już, w sezonie, odbędą się szereg imprez, tak dla miłośników narciarstwa zjazdowego, jak i biegowego. - Z nowych do programu dorzucamy cykl zawodów „5, 10, 15” - mówi D. Serafin. - W grudniu biegniemy na 5 km, w styczniu na 10, na początku lutego na 15. Łączy się to w cykl. Każdorazowo otrzymujemy jedną trzecią medalu. Po otrzymaniu trzech części medal łączy się w całość.

Nowością będzie też tzw. przedszkole biegowe, w dwóch formach. - Jedna to zajęcia w tygodniu, dla stałych grup. Druga - weekendowa, kiedy będzie możliwość pozostawienia dziecka pod opieką instruktorów - mówi D. Serafin. - Odpłatność będzie wynosiła 10 złotych za jednorazowe zajęcia, natomiast sprzęt zapewniamy bezpłatnie.

Ciekawie zapowiada się impreza „Zima na styku gór - góry marzeń”, która odbędzie się na Skwerze Radiowej Trójki.

- Przyjadą do nas gwiazdy, aktorzy, dziennikarze, ale nie po to, by się tu bawić, tylko po to, by spotykać się z mieszkańcami i turystami - powiedziała Anita Kaczmarska, dyrektor MOKSiAL-u. - Będą opowiadać o sobie, o swoich marzeniach, trochę na poważnie a trochę z humorem.

Nieco zmodyfikowane zostaną mistrzostwa w rzeźbie ze śniegu. - Zawody będą odbywały się nie w jednym, ale w różnych miejscach Szklarskiej Poręby. Po to, żeby te piękne rzeźby zdobyły miasto, by można było je fotografować z różnych miejsc - dodała A. Kaczmarska.

O planowanych imprezach będziemy informować na bieżąco.

Tekst i zdj.: Robert Zapora



Bardziej doświadczeni zawodnicy sprawdzali swoje umiejętności w snow-parku.

Uzależnieni od turystyki regionalnej!

Niedzielną wycieczką, 7 grudnia, na Wzgórza Łomnickie zakończył się Rajd na Raty 2014. We wszystkich wycieczkach tegorocznego rajdu uczestniczyło aż 1730 turystów młodszych i starszych, na co dzień pracujących w rozmaitych zawodach, nieletnich i emerytów - uzależnionych od turystyki regionalnej.

Finał 44. sezonu wycieczek organizowanych przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” i redakcję „Nowin Jeleniogórskich” miał, tradycyjnie, charakter turystyczny i... towarzyski. Uczestnicy spotkania podsumowali rok w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

- Świetna frekwencja w tym roku: zanotowaliśmy ponad 300 uczestników więcej niż w ubiegłym roku. To cieszy, choć czasem dochodzimy do granic możliwości komunikacyjnych. Musimy jeździć pociągami, bo jeden autobus już nas nie zabierze - zdawał relację w niedzielne popołudnie Wiktor Gumprecht, organizator Rajdu na Raty od 2002 roku (jako uczestnik rajdu działa od lat 80., a wycieczki prowadzi od lat 90.).

Sezon na rajd rozpoczyna się tradycyjnie w ostatnią niedzielę lutego i trwa aż do pierwszej niedzieli grudnia. Trasy wycieczek w tym roku były zróżnicowa-

ne: od 12- do 20-kilometrowych i prowadziły przez tereny Dolnego Śląska oraz przygraniczne rejony Czech.

- Przybyło wycieczek do Czech i wycieczek autokarowych - podsumował sezon Wiktor Gumprecht - Natomiast ubył wycieczek do Niemiec. Pretensje można mieć do kolei, ponieważ nie ma dogodnego dojazdu ani powrotu w tym kierunku.

Tegorocznym hitem była wycieczka do Miedzianki. Książka i przedstawienie teatralne rozbudziły ciekawość tym miejscem. Na trasę wyszło wówczas aż... 89 rajdowiczów. Powodzeniem cieszyły się także czeskie kierunki (ponad 70 turystów na trasie).

- Minimalna ilość uczestników to 11 osób. Nie chodzi o atrakcyjność trasy, ile o pogodę, a raczej o prognozę pogody - wnioskował szef rajdu.

Rozdano pamiątkowe upominki dla tych, którzy byli rekordzistami tegorocznych wycieczek. Najaktywniejszym turystą okazał się Jarosław Kapczyński, który wziął udział we wszystkich wycieczkach

w 2014 roku (był także rekordzistą wycieczek w 2012 roku!).

- 45 wycieczek w tym roku: od dechy do dechy. Można to porównać do nałogu - przyznał Jarosław Kapczyński, który uczestniczył w Rajdzie na Raty piąty sezon - To frajda spotkać się na rajdzie z różnymi ludźmi, niezależnie od profesji i wieku. Jesteśmy taką rajdową,

turystyczną rodziną, wszyscy jesteśmy na „ty”. Mimo, że z Władysławem Salamoniczem dzieli mnie różnica 40 lat, też jesteśmy po imieniu.

Władysław Salamonicz w tym roku skończył 79 lat i w miarę możliwości zdrowotnych nadal uczestniczy w rajdzie. Skład osobowy na poszczególne wycieczki zmienia się, ale

Jarosław Kapczyński (na zdjęciu z lewej, obok szefa rajdu: Wiktora Gumprechta) w sezonie 2014 nie opuścił żadnej z 45 wycieczek Rajdu na Raty.



trzon 20 - 30 turystów od wielu lat jest niezmienny.

W Rajdzie na Raty 2014 wyraźną obecność zaznaczyły: Małgorzata Zielenka (40 wycieczek), Bogusław Stepniak (36 wycieczek), Elżbieta Sznajder (34 wycieczki), Bolesław Traczyk (32 wycieczki), Jerzy Murak (29 wycieczek), Irena Gibel (27 wycieczek), Elżbieta Marcinkiewicz (27 wycieczek), Andrzej Makowski (26 wycieczek).

Rajd na Raty to nie tylko piesze wycieczki po najbliższej okolicy. Uzupełnieniem tej propozycji były wycieczki autokarowe: kilkudniowe na Mazury i Litwę czy na Górę Świętej Anny i Pradziad.

Nieodłącznym elementem podsumowania sezonu jest konkurs krajoznawczy, dotyczący znajomości tras wycieczek organizowanych w danym roku. Znacznym tematu okazali się w tym roku: Paweł Wojtczak (pierwsze miejsce), Elżbieta Setecka (drugie miejsce) oraz Wioletta Rykis i Marian Kuc.

45. sezon Rajdu na Raty rozpocznie się 22 lutego 2015 roku. Już dziś planowane są kolejne penetracje okolic bliższych i dalszych, z sześciodniową wycieczką autokarową na Pomorze Zachodnie. Uzależnienie od turystyki ma bowiem swoją niezmienną moc.

MPP

Mikołajki u Darka jak zwykle niezwykle

Czy może być piękniejsza nagroda za starania niż roześmiana, rozbawiona, wdzięczna buzia dziecka? Darek Miliński, jak zwykle, bardzo się postarał, organizując dla dzieciaków Mikołajki w swoim Rycerskim Grodzie w Pławnej. I chyba został nagrodzony, bo roześmianych, rozbawionych i bardzo wdzięcznych maluchów (trochę starszych zresztą też) było dziesiątki; ledwie się pomieścili w obszernej przeciw sali grodziszczka.

Artysta już 21. raz zaprosił dzieciaki z bliska i daleka do wspólnej zabawy w jego zaczarowanym świecie. W tym roku z jednodniowym przesunięciem, ale nie miało to wpływu na udaną zabawę. Na początku dzieciarnia opanowała plac zabaw, jednak to, co najlepsze tego wieczoru, nastąpiło później. Jak zwykle były śpiewy, tańce, stos prezentów i gospodarze: elf Podarek Niezdarek, który

doprowadzał dzieciaki do łez radości, i oczywiście św. Mikołaj, który nie tylko wręczał prezenty, ale i każdego przytulił, obdarzył ciepłym słowem. Dyskretnie pomagała im pani Milińska. Dodatkowo w tym roku były jeszcze nagrody dla dzieciaków, za ich rysunki i malunki na temat „Moje miejsce magiczne – mój dom, moja rodzina”. Było na co popatrzeć. A gdy już Darkowi goście

nacieszyli się prezentami i zabawą, była jeszcze kiełbaska z grilla i fajerwerki.

Główny autor wydarzenia, Darek Miliński, artysta i, choć się do tego nie przyznaje - filozof, do tego bardzo zżyty ze społecznością Pławnej, wpadł tylko na chwilę. Zdążył się jednak przyznać Mikołajowi do swojej przywary, czyli używania słownictwa niezbyt parlamentarnego...

Świetnej mikołajkowej zabawy i góry prezentów nie byłoby właśnie bez Darka Milińskiego - osoby wyjątkowo społecznie wrażliwej, dzięki której Pławna stała się miejscem magicznym.

Mikołajki w Pławnej to efekt szerszej akcji społecznej. Trzeba dodać, że jako redakcja mamy, podobnie jak i nasi Czytelnicy, w niej swój mały udział. To właśnie Nowiny Jeleniogórskie przeprowadzają mikołajkową, charytatywną aukcję obrazów D. Milińskiego, z której dochód przeznaczony jest na świąteczne prezenty dla dzieci z Pławnej.

I w tym roku aukcja, dzięki naszym Czytelnikom, była bardzo udana. Telefoniczna licytacja, którą prowadziliśmy przez 5 godzin w środę 3 grudnia, miała burzliwy przebieg i zaskakujący finał. Pod młotek poszły dwa obrazy namalowane specjalnie na tę okazję: „Lotnik z Jeżowa” i „Don Kichot z Pławnej”. W licytacji każdego z nich w sumie aktywnie



G. KOCZUBA

Oba obrazy Darka Milińskiego wylicytował ostatecznie jeden człowiek - jeleniogórzanin Krzysztof Kiebała, któremu jeszcze raz gratulujemy!

uczestniczyło po kilkanaście osób. Zaczynaliśmy od stosunkowo niskich cen wywoławczych (500 zł i 300 zł), ale oferowane kwoty błyskawicznie poszybowały w górę, co wcale nie zniechęciło uczestników tej szlachetnej zabawy i tylko na chwilę ostudziło ich zapał. Ostatecznie „Lotnik z Jeżowa” osiągnął cenę 4 tys. zł, a „Don Kichot z Pławnej” 5 tys. zł! Mało tego, oba dzieła wylicytowała ta sama osoba! Szczęśliwym zwycięzcą okazał się jeleniogórzanin, Krzysztof Kiebała, który jeszcze tego samego dnia pojawił się

w naszej redakcji po swoje „trofea”. Pan Krzysztof, już na miejscu, odbierając od nas obrazy i gratulacje, przyznał się, że od wielu lat regularnie prenumeruje „NJ”, nasza akcja bardzo mu się spodobała, no i przygotowany był na jeszcze większą „bitwę” w finale, choć i w tej, którą stoczył, pełno było emocji. 9 tys. zł uzyskane z aukcji jeszcze tego samego dnia trafiło w ręce szczęśliwych organizatorów mikołajkowej akcji, szykujących prezenty dla maluchów.

(mal/dan)



Na dzieciaki z Pławnej czekała góra prezentów. Paczkę dostał każdy mniejszy i większy maluch, który przyszedł na spotkanie z Mikołajem.

M. LIS

REKLAMA I PROMOCJA

JARMARK ŚWIĄTECZNY
10:00 - 17:00
13 - 14 grudnia 2014
Jeleniogórskie Centrum Kultury, ul. 1 Maja 60

Boże Narodzenie po jeleniogórzalsku

Jeleniogórskie Centrum Kultury serdecznie zaprasza na przedświąteczne spotkania ze sztuką.

Już **9 grudnia (wtorek), o godz. 17.00** zapraszamy do Sali Kameralnej JCK, ul. 1 Maja 60, na **wykład Tomáša Pilařa pt. Jak w Karkonoszach skrzypce robiono**. Tomáš Pilař jest jednym z potomków bardzo rozgałęzionego rodu lutników, pochodzących z Karkonoszy. Usłyszycie między innymi kiedy, z czego i jak powstawały pierwsze karkonoskie skrzypce.

W **sobotę i niedzielę, 13 i 14 grudnia, w godzinach od 10.00 do 17.00**, również w Jeleniogórskim Centrum Kultury przy ul. 1 Maja 60 odbędzie się

Jarmark Świąteczny po Jeleniogórzalsku. W jarmarku uczestniczyć będą wystawcy z Polski i Czech, oferujący przedmioty wykonane ręcznie przez artystów i rzemieślników. Dzięki nim Święta będą jeszcze bardziej świąteczne. Oprócz bardziej trwałych dzieł sztuki kupić będzie można także dzieła sztuki kulinarnej – proszę spodziewać się smakowitych wigilijnych pyszności! Jarmark okraszą ponadto występy muzyczne – usłyszycie m.in. zespół Rudawianie oraz chór Głosowanie. Zapraszamy też do podziwiania lasu świątecznych choinek ozdobionych między innymi przez dzieci z jeleniogórzskich szkół i przedszkoli.

Jeszcze przed rozpoczęciem Adwentu, od 24 do 28 listopada, odbyły się warsztaty rzemiosła artystycznego dla dorosłych. Grupa 40 uczestników z Polski i Czech tworzyła witrażowe lampiony, ceramiczne zastawy świąteczne i szopki, drewniane anioły i ptaszki oraz druciane misy, koszyki, patery i świeczniki, a także ozdabiała drewniane choinki. Wszystkie te prace również będzie można podziwiać podczas jarmarkowego weekendu.

Jarmarkowi towarzyszyć będą pokazy rzemiosł artystycznych w wykonaniu polskich i czeskich rzemieślników. Będzie można obejrzeć, jak powstają druciane naczynia, zwierzątka i rzeźby, zapoznać

się z ręcznym komponowaniem biżuterii, zobaczyć przedzenie i tkanie z owczej wełny. Chętni będą mogli też spróbować swoich sił i samemu coś wykonać.

Sobotnim zwieńczeniem imprezy będzie wypał ceramiki raku. Jest to stara i bardzo widowiskowa technika. Pokryte szklawem przedmioty umieszcza się w rozgrzanym piecu, następnie – rozpalone do czerwoności – wyciąga i wkłada do pojemnika z trocinami. Ogień, dym i odrobina czarów – bo na przykład szklawo, które, wypalone zwykłą metodą, byłoby zielone, po wypale raku staje się miedzianożółte.

Sztuka bez Granic to także czeska muzyka. Koncerty odbywają się w Klubie

Kwadrat w JCK na ul. Bankowej 28/30. Za nami koncert grupy UQ BAND, **15 grudnia** na spotkaniu opłatkowym przewodników sudeckich wystąpi **Marta a Rasputin Band**, a w czwartek, **11 grudnia**, o godz. 19.00 usłyszycie zespół **Swing Sextet**.

Okres przedświąteczny to dobry czas, żeby spotkać się z przyjaciółmi i znajomymi, wczuć się w atmosferę Świąt, posłuchać kolęd i pastorałek, zatrzymać się na chwilę, sprawić przyjemność sobie i swoim najbliższym.

Wszystkich Jeleniogórali oraz Turyistów serdecznie zapraszamy!

Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny. Więcej informacji: www.jck.pl, tel.: 75 64 23 880 i 881.

Przekręt w Jakuszykach osądzony

Byli członkowie zarządu Polskiego Związku Biathlonu działali na szkodę tej organizacji, sprzedając ośrodek w Jakuszykach za kwotę dwuipółkrotnie niższą niż wartość rynkowa obiektu. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu potwierdził winę byłego prezesa, sekretarza i członka zarządu związku.

Dziś ośrodek w Jakuszykach to prywatna, nieźle prosperująca własność. Kupiony został w 2005 roku za niespełna 860 tysięcy złotych, zaledwie kilka godzin po tym, jak PZBiathlon nabył nieruchomość za połowę tej wartości od jeleniogórskiego starostwa w trybie bezprzetargowym. Tak wysoka bonifikata możliwa stała się do zastosowania, bo nabywcą była osoba prawna prowadząca działalność sportową, a przy tym dotychczasowy dzierżawca.

PZBiathlon już po odsprzedaniu obiektu pobierał ministerialne dotacje na modernizację ośrodka, mimo że nie miał do tego prawa. Składając wnioski o dofinansowanie, podpierał się nieaktualnym aktem notarialnym.

Zły stan po remoncie

Oskarżeni od początku nie przyznawali się do winy. Przekonywali, że wykonywali jedynie uchwałę zarządu, która dawała im upoważnienie do sprzedaży ośrodka przygotowań olimpijskich w Jakuszykach. Ówczesny prezes PZBiathlon, Krzysztof L., przedstawił członkom zarządu katastrofalny stan techniczny obiektu:

Widok tego, co tam zastałem, o mało nie doprowadził mnie do zawału. Budynek nieogrzewany, ściany zawilgocone i pobrudzone, w wielu miejscach przeciekający dach, rynny poobrywane. Mocno się wstydziałem wobec potencjalnego nabywcy za stan, w jakim znajdował się budynek.

PZBiathlon w 1998 roku wydzierżawił od straży granicznej obiekt koszarowy, który pogranicznikom już nie był potrzebny. Po dwóch latach, gdy majątek ten przeszedł na własność skarbu państwa, związek zawarł 20-letnią umowę dzierżawy ze starostwem powiatowym. Obiekt miał być przeznaczony na działalność statutową. Przez pierwszy rok PZBiathlon zwolniony był z czynszu, który zaliczono w poczet nakładów, ale przez kolejne dwa lata czynszu nie płacił i zaległości urosły do kwoty 112 tysięcy złotych.

W tym czasie związek prowadził poważną modernizację obiektu, uzyskując w roku 2002 w sumie ponad 900 tysięcy złotych ministerialnej dotacji. Na początku 2004 roku dokonano odbioru II etapu prac remontowych. Inwestor, czyli PZBiathlon, nie wskazywał na niewłaściwe wykonanie robót czy też zły stan obiektu.

Jednak już w styczniu 2005 roku zwolano w trybie pilnym posiedzenie zarządu PZBiathlon, na którym oznajmiono, że ośrodek w Jakuszykach znajduje się w bardzo złym stanie. W związku z tym prezes, Krzysztof L. powołał zarządcę nieruchomości, którym został brat przysięgłego nabywcy obiektu.

Tak fatalnego stanu obiektu, o którym mówił Krzysztof L., nie potwierdziła potem biegła, która na zlecenie

sądu szacowała stan i wartość nieruchomości.

Prezes poinformował zarząd również o przygotowywanym porozumieniu z Mirosławem W., którego efektem miało być przeniesienie na niego własności ośrodka po tym, jak PZBiathlon wykupi obiekt od starostwa. Sprzedaż ta miała nastąpić bez przetargu, ale wraz ze zobowiązaniami związku wynikającymi z dzierżawy, procesu remontu i modernizacji ośrodka. Co prawda, niektórzy członkowie zarządu mieli wątpliwości, czy taka transakcja będzie zgodna z prawem, ale ostatecznie upoważniono prezesa, sekretarza i członka zarządu do działań w tej sprawie.

W starostwie nie wiedzieli

W styczniu i kwietniu 2005 roku w jeleniogórskim starostwie przedstawiciele PZBiathlon spotkali się z władzami powiatu na rokowaniach dotyczących zbycia obiektu w Jakuszykach. Nieruchomość oszacowana była na 2,23 mln złotych. Od tej kwoty odjęto nakłady dzierżawcy w wysokości 1,371 mln złotych i cenę nieruchomości ostatecznie określono na niespełna 860 tysięcy złotych. Nabywcy przysługiwała 50-procentowa bonifikata.

Po dogadaniu się z jeleniogórskim starostwem, przedstawiciele PZBiathlon zawarli porozumienie z Mirosławem W., komornikiem ze Zgorzelca, który miał pomóc finansowo związkowi w wykupieniu ośrodka. Chodziło o kwotę prawie 430 tys. złotych ceny kupna oraz sumę około 20 tysięcy na opłaty związane z czynnościami prawnymi, a także o sumę 150 tys. złotych tytułem zapłaty firmie za wykonane roboty budowlane w obiekcie. Za taką pomoc związek miał się odwdzielnić długoterminową umową dzierżawy. Strony ustaliły, że PZBiathlon odda pożyczoną kwotę do końca 2005 roku. Gdyby warunek ten nie został spełniony, wówczas ośrodek miał przejść na własność Mirosława W., po uiszczeniu przez niego dodatkowej kwoty 260 tysięcy złotych.

W maju 2005 roku, w starostwie w Jeleniej Górze dochodzi do zawarcia umowy sprzedaży ośrodka. Środki za zakup nieruchomości przelane zostają z osobistego konta Mirosława W. Oskarżeni oświadczają w akcie notarialnym, że nie są im znane żadne przeszkody, faktyczne ani prawne, uniemożliwiające zawarcie umowy. Kolejne zapisy mówią o tym, że PZBiathlon w związku z brakiem możliwości finansowych nie jest w stanie samodzielnie prowadzić ośrodka i zakończyć procesu inwestycyjnego, dlatego też zawarcie umowy sprzedaży podyktowane jest celem wyższym w postaci dobra sportu biathlonowego. Strony transakcji ustaliły także, że nowy właściciel w okresie nie krótszym niż 10 lat nie będzie prowadził żadnej działalności gospodarczej,

zachowa nazwę oraz będzie używał znaku graficznego związku.

O tej transakcji nikt w starostwie nie wiedział. Tymczasem przedstawiciele PZBiathlon, dziesięć dni po sprzedaży ośrodka informują Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu o zakupie obiektu od starostwa powiatowego w Jeleniej Górze oraz podjęciu mediacji z bankiem, który wykupił fakturę od wykonawcy robót w ośrodku. Związek poprosił ministerstwo o jak najszybsze przelanie kwoty 250 tysięcy złotych na konto banku i zapłacenie pozostałej kwoty przypadającej do zrealizowania inwestycji ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w wysokości 274 tys. złotych.

Do wniosku dołączono nieaktualny akt notarialny. Podobnie się stało, gdy z końcem maja 2005 roku przedstawiciele PZBiathlon wystąpili do ministerstwa z kolejnym wnioskiem o dofinansowanie II etapu modernizacji ośrodka na kwotę 216 tys. złotych. Ministerstwo przekazało kolejnych 308 tysięcy złotych na remont obiektu, który miał prywatnego właściciela.

Dopiero, gdy we wrześniu 2005 roku do ministerstwa trafiła informacja ze starostwa o sprzedaży ośrodka w Jakuszykach przez związek, władze organizacji przyznały, że nie są już właścicielem obiektu i wystąpiły do ministra o zgodę na sprzedaż. Zgodnie z umowami na dofinansowanie ze strony resortu sportu, obiekt nie mógł być sprzedany bez zgody ministra, a takowej nigdy nie było.

W lipcu 2006 roku, po kontroli w PZBiathlon, minister odwołał członków zarządu związku, a organizacja oddała całą kwotę przydzielonych dotacji oraz sumę bonifikaty udzielonej przy sprzedaży ośrodka przez starostwo.

Sąd nie uwierzył w tłumaczenia oskarżonych, którzy nie przyznali się do winy. Prezes Krzysztof L. mówił, że chciał uchronić w ten sposób ośrodek przed zniszczeniem, a o fakcie sprzedaży nie poinformował ministerstwa, ponieważ sądził, że już wie ono o tym fakcie.

Oskarżeni twierdzili, że pieniądze z transakcji pozwoliły na spłacenie zobowiązań związku, a nabywca – Mirosław W. został polecony przez bliżej nieokreślone osoby reprezentujące starostwo.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu potwierdził winę oskarżonych, którzy wyrokiem sądu pierwszej instancji zostali skazani na kary od roku i czterech miesięcy do dwóch lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, oraz kary grzywny. Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył oskarżonym kary grzywny, a okres warunkowego zawieszenia wykonania kary zmniejszył do dwóch lat.

GOK

Karkonosze na plus

- To była bardzo udana runda. Ugraliśmy tyle, ile się dało - podsumowuje trener Karkonoszy Jelenia Góra Artur Milewski. Po rundzie jesiennej beniaminek III ligi znajduje się na 9. miejscu w tabeli, czyli w połowie stawki.

Kiedy przed sezonem trener na konferencji prasowej mówił, że na walkę o awans to nie ma co liczyć, bardziej realne będzie miejsce w środku tabeli, dziennikarze przytakiwali z lekkim niedowierzaniem. Zespół z Jeleniej Góry został nieznacznie wzmocniony w porównaniu z grą w IV lidze i bardziej zasadnym pytaniem byłoby: czy się utrzyma? Na szczęście, udało się zbudować kolektyw, który bardzo dobrze poradził sobie na trzecioligowych boiskach. Już po kilku kolejkach Karkonosze znalazły się w środku stawki i trzymały się w niej do końca, oscylując między 8. a 11. miejscem w tabeli.

bezbramkowy remis z Wrocławia (w pojedynku ze Ślązka). Gra na wyjeździe nie była mocną stroną biało-niebieskich, na obcych boiskach zdobyli jedynie 8 z 16 punktów. Zdecydowanie lepiej Karkonosze prezentowały się u siebie: wygrały 6 spotkań, przegrały 3. Z tego dwa z nich dość pechowo: na inaugurację ze Ślązka (0:1), po dyskusyjnym karnym, oraz z Polonią Stalą Świdnica (0:4). Wynik tego drugiego może sugerować, że goście mieli olbrzymią przewagę, ale tak nie było: to gospodarze przeważali i stwarzali sytuacje, ale bramki tracił po prostych, głupich błędach.

Warto też przypomnieć efektowne zwycięstwa: po 5:1 z Piastem Kar-



R. ZAPORA

Dominik Radziemski (po prawej) jesienią był jednym z najjaśniejszych punktów zespołu Karkonoszy. Miejmy nadzieję, że pozostanie w klubie.

- Wzmocnienia były dość przypadkowe, ale takie, na jakie było nas stać - przyznaje A. Milewski. Największym było pozyskanie Dominika Radziemskiego, dla którego zabrakło miejsca w II-ligowym Górniku Wałbrzych. Zawodnik świetnie prezentował się zwłaszcza przed własną publicznością, imponował spokojem, dobrym dryblingiem i niezłym strzałem. Dobrze prezentował się Przemysław Kocot, który ma dużo wyższe aspiracje niż gra w III lidze. W Jeleniej Górze chciał odbudować formę po kontuzji. Zespół wzmocnił też Maciej Machowski. Co prawda, rozruszał grę z przodu, ale największym jego minusem było to, że nie strzelał bramek (tylko 1 gol w 18 meczach).

Najmocniejszym punktem drużyny okazał się, mający także doświadczenie z wyższych lig, obrońca i kapitan drużyny Marcin Pacan. Znakomicie kierował defensywą i był najlepszym strzelcem zespołu. Strzelił aż 10 z 33 goli, jakie zdobyli jeleniogórzanie.

Karkonosze poskromiły lidera - Formację Port 2000 Mostki, remisując z tą drużyną 2:2. Byli o krok od zwycięstwa w tym meczu. Bardzo dobrze spisali się też w ostatnim spotkaniu jesieni, wywożąc cenny,

nin, Dębem Przybyszów i Polonią Trzebnica, 3:0 z Foto Higieną Gać i Bystrzycą Kąty Wrocławskie.

Mimo udanej rundy jesiennej i sporej przewagi nad strefą spadkową (13 punktów), runda wiosenna nie będzie dla biało-niebieskich spacerkiem. Nie wiadomo, czy w klubie pozostaną Kocot i Radziemski. Pierwszy chce grać wyżej, drugi był wypożyczony tylko do grudnia. Jeśli Górnik go nie zechce, będzie można rozmawiać o przedłużeniu lub transferze definitywnym. Póki co, nie widać wzmocnień. Co prawda, klub podpisał w ubiegłym tygodniu porozumienie o współpracy z Piastem Gliwice, ale raczej mało prawdopodobne, by do Jeleniej Góry trafili zawodnicy, którzy nie mieszczą się w ekstraklasowej drużynie ze Śląska. Współpraca bardziej dotyczy wspólnych szkoleń trenerów, wyjazdów grup młodzieżowych na turnieje, ew. transferów w górę niż w dół.

- Cały czas rozglądamy się. Jestem po wstępnych rozmowach z jednym zawodnikiem z klubu z niższej ligi, ale to raczej melodia przyszłości niż wzmocnienie od zaraz - mówi Artur Milewski.

(ROB)

Dwunasta porażka „Karkonoszek”

W niedzielny wieczór, po jedenastu porażkach, przedostatnie w tabeli I ligi kobiet koszykarki MKS MOS Karkonosze znów nie wykorzystały szansy na drugi w tym sezonie zwycięstwo. W hali „Dziesiątki” doznały porażki 59:69 z JAS - FBG Sosnowiec (7 wygranych, 4 porażki). Na finiszu minionego sezonu śląski zespół uległ jeleniogórzankom w walce o utrzymanie na zapleczu ekstraklasy. Nadal jednak występuje na tym szczeblu rozgrywek po wykupieniu tzw. dzięki karty.

Co z tego, że w każdym ligowym spotkaniu „Karkonoszki” ambitnie walczy i dostarczają kibicom sporo emocji, popisując się punktowymi seriami lub „goniąc” wynik, skoro lista niepowodzeń pod koszem stale powiększa się. Tak było w konfrontacji z sosnowiecką drużyną. Jeleniogórzanki grały nierówno, w kwartach 21:14, 8:20, 14:15, 16:20, i nie potrafiły zatrzymać doświadczonej, 30 - letniej koszykarki Pauliny Dąbkowskiej. Liderka zespołu trenera Mirosława Orczyka o wzroście 180 cm rozegrała kapitalne

zawody. Zdobyła najwięcej, 22 punkty, i zanotowała aż 25 zbiórek piłki.

Wcześniej tylko jedną kwartę (16:14) potrafiły wygrać w Poznaniu koszykarki Karkonoszy w meczu 12. kolejki. Nowe liderki tabeli grupy B z City Center AZS pokonały jeleniogórzanki 70:60 (w pozostałych kwartach 21:17, 19:17, 16:10). Dla przyjezdnych najczęściej punktowały Agnieszka Misiek 25 i Martyna Stasiuk 22.

W 14. serii I ligi kobiet, 13 grudnia, w Swarzędzu „Karkonoszki” zagrają z Liderem.

(STOB)

Koniec serii Sudetów

Drugoligowi koszykarze jeleniogórskiego klubu nie podtrzymali zwycięskiej passy przed własną publicznością. W sobotni wieczór nie wywalczyli piętego kompletu punktów. KS Sudety nie zrewanżowały się czwartej w tabeli ekipie Biofarm Basketu za porażkę w pierwszej rundzie 68:72 w podopiecznym Suchym Lesie. Po raz pierwszy w tym sezonie niespodziewanie przegrali u siebie 60:78.

trzeciej odsłony (21:17) i cała końcowa „ćwiartka (11:21) należały już do dwumetrowców z zespołu trenera Przemysława Szurka. Przyjeźdźni zasłużenie wygrali siódmy mecz ligowy. Koszykarze Sudetów zawiedli w rzutach z dystansu (16 niecelnych), stracili piłkę 22 razy i tylko czterokrotnie zbrali piłkę z atakowanej tablicy.

Dla pokonanych najwięcej punktów zdobyli Łukasz Niesobski 19, Jarosław



H. STOBIECKI

Koszykarz Sudetów Karol Wojciul (z piłką) zagrał ponad 17 minut, zdobył trzy punkty. Dołożył do nich jedną zbiórkę w ataku i dwa przechwyty. Rzut blokuje Mikołaj Kurpisz (nr 14) z Basketu Suchy Las. Z lewej Artur Czekański.

Do przerwy pierwszego w rundzie rewanżowej spotkania podopieczni trenera Ireneusza Taraszkiewicza tracili do rywali 12 punktów, 28:40 (w kwartach 17:20, 11:20). Po zmianie stron zawodnicy Basketu podwyższyli przewagę, ale od 25. minuty, przy wyniku 34:50, koszykarze Sudetów zaprezentowali wreszcie to, co najlepsze w ich wykonaniu. Kibice oklaskiwali dwunastopunktową serię gospodarzy i po jedynym udanym rzucie (z 9 prób) Łukasza Niesobskiego zza linii 6,75 metrów na świetnej tablicy było 46:50. Niestety, radość jeleniogórskich fanów trwała krótko. Ostatnie minuty

Wilusz 16 i Aleksander Raczek 14. Dla wielkopolan Tomasz Smorawiński 19, Piotr Wieloch 18 i Damian Szymczak 13. Szkoleniowiec z Suchego Lasu dobrze rotował składem. Punktowało aż 11 z 12 zawodników Basketu.

W poprzedniej kolejce ligowej Sudety pauzowały. W następnej, 13 serii II ligi grupy D (13 grudnia), jeleniogórcy koszykarze zagrają w Lesznie z MKKS - em Polonią 1912 z dolnej części tabeli. Mają szansę poprawić niekorzystny bilans meczów wyjazdowych (sześć porażek).

(STOB)

PGE Turów na łopatkach

Niestety, jeszcze nie w nowej zgorzeleckiej hali (brak weryfikacji ULEB), tylko po raz czwarty w Lubinie, mistrzowie Polski zagraли atrakcyjny sportowo i widowiskowy mecz 8. kolejki Euroligi. Sprawienie niespodzianki okazało się niewykonalne. W konfrontacji ze słynną i wielką hiszpańską FC Barceloną koszykarze PGE Turowa dostali doskonałą lekcję zawodowego basketu. Zespół ze stolicy Katalonii rozgromił czarno-zielonych 104:65 (20:16, 23:11, 36:16, 25:22). Pierwszy pojedynek wygrał u siebie 86:67.

Mocno skoncentrowani mistrzowie Hiszpanii zaprezentowali fantastyczną koszykówkę z najwyższego poziomu. W trzeciej kwarcie rozbili team PGE Turowa różnicą aż 20 punktów.

- FC Barcelona rozpoczęła mecz bardzo energetycznie, grała bardzo poważnie i z olbrzymią koncentracją, my natomiast chcieliśmy grać odważnie i iść na wymianę ciosów - przyznał

po meczu trener Miodrag Rajkovic. - Z takim zespołem nie jest to najrozsądniejsze rozwiązanie. Ciężko być szybszym i bardziej dokładnym od jednego z najlepszych klubów w Europie. Moi gracze chcieli nawiązać walkę, podnieśli rękawicę i próbowali z całych sił. Bordowo - granatowi nie mają sobie równych na arenie europejskiej i należą do faworytów do końcowego triumfu.

Najsukuteczniejszy gracz Turowa, Tony Taylor, zdobył 17 „oczek”. Michał Chyliński zaliczył 12 punktów, Nemanja Jaramaz 9, Łukasz Wiśniewski (powrócił po kontuzji) 8. Na boisku zabrakło Mardy'ego Collinsa i Mateusza Kostrzewskiego (kłopoty ze zdrowiem).

W ostatniej, 10. kolejce Euroligi (18.XII.), PGE Turów gościł będzie włoski EA 7 Empori Armani Mediolan. Wcześniej (11.XII.) zespół zgorzelecki powalczy w stolicy Bawarii w ostatnim meczu wyjazdowym.

Henryk Stobiecki

Plebiscytowe nominacje 2014

W redakcyjnej pocztce przybywa nazwisk pretendentów do miana najlepszych - najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego w jubileuszowym, 40. plebiscycie „Nowin Jeleniogórskich”. Dzisiaj pierwsza lista nominowanych.

Zgorzeleccy fani PGE Turowa zaproponowali kandydatury dwóch najlepszych polskich koszykarzy w minionym i obecnym sezonie. Środkowy DAMIAN KULIG (rocznik 1987) i rzucający MICHAŁ CHYLIŃSKI (rocznik 1986) mają wielki udział w sukcesach czarno-zielonych, takich jak historyczne mistrzostwo kraju i Superpuchar Polski. Obaj zawodnicy są mocnymi „punktami” w sportowej talii współautora znakomitej passy turowian, trenera MIODRAGA RAJKOVICIA, którego zgłoszono w kategorii szkoleniowców. Damian Kulig jest reprezentantem barw biało-czerwonych.

Sekcja łucznicza MKS Bobry Jelenia Góra zgłosiła dwukrotnego mistrza Polski seniorów 2014 w strzelaniu z łuków bloczkowych, RYSZARDA ZYGMUNTA. Członek kadry narodowej zwyciężył w Żywcu w halowych MP i w tzw. otwartym czempionacie. Liczy sobie 48 lat, celne strzelania rozpoczął jako trzynastolatek. Do miana NAJ trenerów zaproponowano HENRYKA CHEMICZA, który dzieci, młodzików, juniorów i seniorów z wielkim powodzeniem szkoli już od 53 lat. Jego wychowankowie odnoszą sukcesy na krajowych i międzynarodowych arenach.

Prezes Verge Team Podgórzyn Radosław Jezierski zgłosił zamieszkałą w Sosnowcu kolarzkę szosową ANITĘ JAŚKIEWICZ. W sezonie 2014 dwukrotnie zdobyła ona tytuł pierwszej wicemistrzyni Polski w wyścigu ze startu wspólnego (Krzywiń) i w górskich MP Masters (Podgórzyn). Pani Anita wygrała klasyfikację generalną Czasówek Karkonoskich. W kategorii

K40 dominowała w ogólnopolskiej punktacji górskiego challenge'u i klasyfikacji KDW. Na najwyższym stopniu podium stanęła dwanaście razy.

Wśród kandydatów do Złotej Dziesiątki sportowców nie może zabraknąć TOMASZA CZAPLICKIEGO z Jeleniej Góry. Zawodnik Karkonoskiego Klubu Kajakowego od 2005 roku niestrudzenie popularyzuje i po mistrzowsku uprawia kajakowy freestyle. Ma na koncie najwyższe, medalowe miejsca w mistrzostwach świata i Europy, w zawodach pucharowych i w krajowym czempionacie.

IRENEUSZ ZAKRZEWSKI (21 lat) z klubu Janik Boks Jelenia Góra jest pierwszym zawodnikiem w bogatej historii polskiego pięściarstwa, który w drodze po tytuł mistrza kraju seniorów w ciągu sześciu dni musiał stoczyć sześć zwycięskich walk w kategorii 69 kg. Wychowanek trenera RAFAŁA JANIKA jako reprezentant Polski startował w mistrzostwach świata i Europy oraz w meczach międzypaństwowych w ekipie Hussars Poland.

Przypominamy, że tradycyjnie głosujemy za pomocą gazetowych kuponów z „NJ” z datą ważności. Po ustaleniu pełnej listy nominowanych kandydatów z największym poparciem będzie możliwość wybierania Złotej Dziesiątki zawodniczek i zawodników oraz Złotej Piątki szkoleniowców dodatkowo za pomocą sms - ów. Jeden „Nowinowy” kupon lub jeden sms to jeden punkt plebiscytowy.

Pod internetowym adresem stob@nj24.pl czekamy na propozycje od sekcji, klubów, związków i stowa-

PLEBISCYT 2014

Sportowiec

.....

Trener

.....

Imię i nazwisko kibica:

.....

Adres:

.....

Telefon kontaktowy:

.....

Kupon nie służy do tworzenia
zbiorek danych osobowych i ich przetwarzania
Kupon ważny do 16.12.2014

rzyszeń sportowych oraz od kibiców. Można je również osobiście dostarczyć do siedziby redakcji przy ulicy M. Curie - Skłodowskiej w Jeleniej Górze. Prosimy o krótkie, pisemne uzasadnienie wyboru sportowca i trenera. Zgłoszonych w ten sposób pretendentów prezentujemy w „NJ” i na portalu www.nj24.pl. Można zgłaszać, potem wybierać wyłącznie reprezentantów powyżej 17 lat z klubów terenu dawnego województwa jeleniogórskiego.

Mistrzowie jeleniogórskiego sportu otrzymają cenne nagrody i upominki. Współorganizatorem redakcyjnego plebiscytu jest Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Jeleniej Górze.

Henryk Stobiecki

Łukasz Janik nokautuje w podziemiach

Pięściarz z Jeleniej Góry po raz 28. w karierze zwyciężył na zawodowym ringu. Podczas gali Wojak Boxing Night - Underground Boxing Show VI, w zabytkowej kopalni soli w Wieliczce, Janik w siódmej rundzie znokautował 35 - letniego Argentyńczyka Franco Raula Sancheza po mocnym ciosie w tułów. To już piętnasta wygrana walka Łukasza przed czasem w wadze junior ciężkiej.

Od pierwszych minut faworyt i główny bohater walki wieczoru, stoczony 125 metrów pod ziemią w Komorze Warszawa, dominował w ringu. Narzucił tempo, imponował szybkością i mocno obijał rywala (18-10-2, 9 KO). W trzeciej rundzie bokser z Ameryki Południowej, o wadze 90,8 kg, prawym sierpowym zamroził polskiego cruisera. Będąc w poważnych tarapatach, Janik musiał ratować się kłinczem. W następnych rundach wszystko wróciło do normy.

W telewizyjnym wywiadzie w Polsacie Sport jeleniogórcy bokser przyznał, że brakuje mu walk. Po świetnym występie przeciwko Oli Afolabiemu



H. STOBIECKI

in. Max Alexander (16-6, 2 KO) i Francisco Palacios (22:2,13 KO), a nawet Ola Afolabi (21-3, 10 KO). Ostatecznie na walkę z Janikiem zdecydował się solidny pięściarz z Argentyny. Przed potyczką z Sanchezem popularny „Lucky Look” sparował z Krzysztofem „Diablo” Włodarczykiem i Yourim Kalengą.

Jeleniogórcy podopieczni trenera Fiodora Łapina chciałby teraz z Rachimem Czakijewem rywalizować o mistrzostwo Europy wagi junior ciężkiej. Wcześniej, jako jednego z pretendentów, czeka Łukasza walka o mistrzostwo Unii Europejskiej. Czy, jak prorokują fachowcy, nadchodzi czas Janika? Czy zwycięska walka z Sanchezem będzie początkiem drogi na sportowy szczyt?

- Poznałem już smak wielkiego boks, chcę jak najszybciej wrócić do pojedynków o najwyższe stawki - mówi 28 - letni zawodnik. - Wierzę, że w 2015 roku zrealizuję swoje plany. Pragnę zaważać o najważniejsze trofea. Marzy mi się mistrzostwo świata.

Henryk Stobiecki

podczas gali HBO w bokserskiej mekce - Madison Square Garden w Nowym Jorku - w tym roku Łukasz stoczył dopiero drugi pojedynek. Przez wiele tygodni nie miał komfortowej sytuacji. Nie wiedział, na kogo ma się szykować. Dość długo trwały poszukiwania odpowiedniego rywala. W grę wchodzili

Do puszczy wróciły wilki i rydze

Głusza, ogromne przestrzenie, ludzie - tego potrzebują nie tylko wilki, ale i coraz więcej ludzi. Bo człowiek człowiekowi często wilkiem. Puszcza Bolesławiecka to wilczy raj. Jak w wilczej norze siedziało tu wojsko sowieckie i szczyrzyły kły. Teraz kły szczyrzyły wilki, których jest pięć watah, około 25 sztuk. Ich tropem rusza co roku ekipa młodych ludzi z okolic Tarnowa. Gdy wracają, mają wilczy apetyt. Alicja Wyszynska gotuje im z tego, co daje puszcza. Gotowała też 23 listopada na dziedzińcu zamku Kliczków, tyle że w ramach konkursu. Rozpaliła kociołek, do którego wrzuciła m.in. topinambur - przysmak dzików.

Nielatwo jest wypromować Puszcę Bolesławiecką. Owszem, kojarzy się z sukcesem zapalonym grzybiarom, w sezonie przy leśnych drogach parkują nawet auta z Wrocławia, ale konkurencję lasom z okolic Bolesławca robią leśne obszary w okolicach Twardogóry i Milicza. Jeśli celem są tylko grzyby, to pobyt na ogół jest jednodniowy, zarobi najwyższą stacją benzynowa i sklep. Okolice zarobi naprawdę, gdy turysta przenocuje, zje śniadanie, obiad, zechce jakimś cudem się zachwyć.

I tak postęp jest ogromny - mówi Rajmund Papiernik, dyrektor biura zarządu Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej. - Proszę pamiętać, że przez kilkadziesiąt lat w Puszczy Bolesławieckiej były wojskowe bazy Sowietów, teren ten pozostawał poza turystyczną świadomością świata. Dlatego jest wciąż mało znany, ale przez to fascynujący - możemy się w nim poczuć, jak odkrywcy. W tym odkrywaniu pomagamy choćby poprzez fakt współorganizacji festiwalu „Ale pasztet!”. W tym roku, w dniach 23-24 listopada, odbyła się jego czwarta edycja w zamku Kliczków.

To impreza wielotorowa. Jednym torem jadą profesjonalni kucharze z całej Polski z renomowanych restauracji i hoteli, drugim amatorzy, trzecim uczniowie. Wszyscy wysiadają na jednej stacji, bo cel jest wspólny: pokazanie bogactwa puszczy, że z tego, co daje, można wyczarować dania kuchni godnej podniebienia królów. Smakował jej tu m.in. cesarz Niemiec, Wilhelm II. Było to wprawdzie dawno, ale zachowały się zapiski, co w zamku w Kliczkowie podawano.

Zwycięska drużyna, która w Kliczkowie wygra zmagania w kategorii profesjonalistów, kwalifikuje się do automatycznie do półfinału kulinarnego pucharu Polski. To daje prestiż, za którym idzie uznanie, a tym samym pieniądze. Taka impreza ściąga sponsorów. Niektórzy utyskują, że to impreza zbyt branżowa, a więc dla wąskiego grona. Żeby nie utyskiwali, zmagania przeniesiono na najniższy poziom zamku, a nawet udostępniono piwnice (imponujące), gdzie pokazano zwycięskie pasztety w konkurencji amatorów. Z kolei kociołki ustawiono na dziedzińcu. Dymili profesjonalnie, choć warzyli amatorzy.

Alicja Wyszynska, która prowadzi w Parowej (gmina Osiecznica) gospodarstwo agroturystyczne, wymienia atuty swej wsi: - Mamy cztery zakłady ceramiczne (żaden nie powiela produkcji, w ofercie jest m.in. ceramika pod marką bolesławieckiej), stawy (sum, amur, ale w toni króluje karp), grzybów w bród i wilki. Ale kupcy, którzy przyjeżdżają do zakładów ceramicznych, się jeżą. Bo choć w puszczy i w jej otulinie wytyczono szlak kulinarny, to lokalne, niepowtarzalne potrawy, które chcieliby zjeść, nie zawsze są dostępne w karcie lokali. Mam wolne pomieszczenie, zaadaptuję je, będę serwować stale dziczyznę, potrawy z runa leśnego, ryby. Dzieci wyfrunęły mi do

Anglii, do nas przyjeżdża wielki świat. Dawniej głównie starsi, teraz nie brakuje ludzi młodych. Wyłączają komórki, o telewizorze nie chcą słyszeć, spacerują po puszczy, słuchają ciszy, wracają tylko na posiłki. Ładują „akumulatory”. Trzy dni takiej terapii w ciszy i mogą wracać do korporacji lub innego młyna. A do nas wracają goście, na przykład siedmioosobowa grupa z okolic Tarnowa. Ale musi być śnieg, wtedy widać tropy wilków. Tropy im wystarczą, lecz kiedyś natknęli się na młode, obserwowali je z daleka, pokazywali mi zdjęcia.

Do puszczy wróciły też rydze, zielonrudne grzyby o arcyciekawym smaku, przysmak na Podhalu. Miejsca, gdzie można je znaleźć, są wciąż, niestety, w Puszczy Bolesławieckiej nieliczne.

- Rydze są bardzo wrażliwe na zanieczyszczenie powietrza, wojska sowieckie zrobiły ekologiczne spustoszenie, więc to, że pojawiły się w Puszczy Bolesławieckiej rydze, to znak, że zaczęła dochodzić wreszcie do siebie - mówi Mariusz Leszczyński, wiceprezes Fundacji Bory Dolnośląskie.

Oczyszczenie środowiska przywróciło nam rydze, festiwal „Ale pasztet!” próbuje przywrócić poczucie odpowiedzialności za tradycję, które pozostawiono nam w depozycie. Mamy z tym rzeczywiście niezły pasztet, bo to tradycje tożsame dla pogranicza śląsko-łużyckiego (niemiecka i łużycka) i te, które napłynęły tutaj po 1945 r.: polska, serbska i łemkowska. To wielkie bogactwo, będzie grzech, jeśli tego dziedzictwa nie utralimy. Ukarane zostaną przyszłe pokolenia. Żeby tak się nie stało, muszą się nauczyć, że tradycja to wartość, którą trzeba chronić. Najlepiej zrobić to, uczestnicząc aktywnie w kulturze. W Kliczkowie można zrobić to na wiele sposobów, np. biorąc udział w konkursie.

Co ma z tego Kliczków? Promocję, poczucie własnego wkładu w ratowanie dziedzictwa i pełny obiekt w listopadzie, miesiącu, w którym Polak ma ogromny deficyt światła i najchętniej leczyłby jesienną depresję w łóżku ze szklanceczką w rękę. Okolica zaś dostała coś znacznie cenniejszego niż złoto - lekcję edukacji regionalnej. Jeśli mieszkańcy odrobili ją sumiennie, to w Kliczkowie powinny pojawić się drogowskazy informujące o tym, że nad brzegiem Kwisy jest niezwykła atrakcja: skała w kształcie dzbana, a tuż obok niej druga skała, która przypomina... zadek słońca. Zachodzą w głowę dlaczego takimi atrakcjami chwali się tutaj z nieśmiałością?

Tekst i fot. Marek Perzyński



Alicja Wyszynska gotuje z tego, co daje puszcza.

REKLAMA I PROMOCJA

www.uzdrowisko-cieplice.pl
serdecznie zaprasza na:



Sylwester
2014

- * Wyjątkowy Sylwester w zabytkowej sali balowej Pałacu Zdrojowego
- * Muzyka na żywo
- * Bogate menu
- * Wśród uczestników balu rozlosujemy karnety na zabiegi SPA

Zapraszamy również na pobyty świąteczne i sylwestrowe.

Cena
265 zł
od osoby

UZDROWISKO CIEPLICE Sp. z o.o. - Grupa PGU
marketing@uzdrowisko-cieplice.pl
www.uzdrowisko-cieplice.pl

75 75 510 04

Lwóweckie Lato Agatowe w światowej pierwszej lidze



D. ANTOSIJK

targów, odbywających się w Ameryce Południowej. To dlatego, że są - zdaniem XPO Pres - nazbyt hermetyczne. Aby zostać docenionym przez specjalistów, już rok przed kolejną edycją muszą być dostępne wszystkie informacje o imprezie (strona internetowa LLA, choć jak na polskie warunki znakomita - została skrytykowana przez amerykańskich redaktorów jako zbyt uboga), oceniana jest jakość świadczonych usług i kompetencje organizatorów, a wystawy nie mogą zdominować świecidełka i wyroby jubilerskie, musi być faktycznie mineralogiczna. Gospodarze LLA dopiero teraz dowiedzieli się, że oceniający z XPO Pres anonimowo byli obecni na ostatnim Lecie Agatowym.

Tadeusz Dzieżyc, szef Lwóweckiego Ośrodka Kultury, a przede wszystkim bez wątpienia ojciec sukcesu Lwóweckiej sztandarowej imprezy, mówi, że spodziewał się tego. - Pracujemy na naszą renomę w środowisku mineralogicznym od wielu lat i są tego efekty. W tym roku na naszą Giełdę Mineralów przyjechali pasjonaci i fachowcy z Indii, Pakistanu czy Maroka, że wymienię tylko reprezentantów bardziej egzotycznych krajów. Po LLA ukazały się obszernie artykuły w najważniejszych, niemieckich, branżowych publikatorach Mineralien Welt i Lapis, dużo uwagi poświęcono nam w najważniejszym, europejskim portalu poświęconym

minerałom mindat.org. W sumie więc wielkiego zaskoczenia nie ma, ale radość jest wielka. Przede wszystkim z tego, że udało nam się zaistnieć wśród najlepszych tak szybko. Najbardziej podobny do naszego, choć i tak z liczbą wystawców wielokrotnie przewyższającym tych u nas, francuski St-Marie Aux Mines, na awans do najlepszych musiał czekać 50 lat.

Dostrzega też jednak zagrożenia. Główne to takie, że Lwóweckie Lato Agatowe musi się rozwijać i oferować ciągle więcej udogodnień wystawcom i gościom. Zwłaszcza znalezienie miejsca potrzebnego, by do Lwówka mogło zjechać wielokrotnie więcej wystawców niż dotąd, może być trudne. Rynek z przyległościami na pewno nie wystarczy. Tadeusz Dzieżyc zauważa też, że w mieście i gminie nie wszyscy są przekonani o tym, iż LLA jest potrzebne i dobrze służy Lwówkowi i regionowi.

- Dochodzą mnie słuchy, że Lato to tylko hałas i bałagan. I nie są to wcale głosy odosobnione. Podobnie jak opinie, że nic z tego nie ma, bo przecież nikt z Ameryki tu nie przyjeździe. Mylą się, bo np. na tegorocznym LLA było 20 gości z USA i to nie przypadkiem - specjalnie przyjechali do Lwówka. Mówię jednak otwarcie, że nie będziemy robić niczego wbrew mieszkańcom. Jeśli im się ta impreza nie podoba, jeśli jej nie chcą, to jej nie będzie - zastrzega T. Dzieżyc.

(mal)

Lwóweckie Lato Agatowe zostało uznane przez fachowe, amerykańskie wydawnictwo XPO Pres za jedną z 30 najlepszych imprez mineralogicznych na świecie. LLA znalazło się obok 10 innych takich, branżowo najistotniejszych, wydarzeń w Europie, 10 w Ameryce Północnej i 7 w Azji.

Taka ocena ma nie tylko wymiar prestiżowy, ale także oznacza wymierne korzyści. Informacje o LLA - pod nazwą „Crystal Days” (rodzima nazwa jest myląca dla zainteresowanych, bo sugeruje wąską, agatową,

specjalizację imprezy) - znajdują się na stronie internetowej wydawnictwa, a obszerny artykuł promujący Lwóweckie Lato Agatowe umieszczony zostanie w branżowym katalogu wydawnictwa, bezpłatnie

kolportowanym wśród subskrybentów i na największych wystawach mineralogicznych świata.

Zasłużyć na takie wyróżnienie nie jest łatwo, czego dowodzi brak wśród najlepszych dużych i znanych

PROMOCJA



Projekt
„Rozwój przedsiębiorczości w Sudeckim Obszarze Strategicznej Interwencji przez utworzenie Karkonosko-Izerskiego Klastra Turystycznego”
jest finansowany ze środków Budżetu Województwa Dolnośląskiego

KARR S.A.

Zaufanie - podstawa współpracy członków Karkonosko-Izerskiego Klastra Turystycznego

Pojęcie „klastery” wprowadzone zostało w latach 80. XX wieku przez Michaela Portera, który określił tak geograficzną koncentrację konkurencyjnych przedsiębiorstw w powiązanych sektorach, związanych ze sobą gospodarczo, wykorzystujących te same umiejętności, technologie i infrastrukturę. Wykazał on, że współpracujące w klastrach firmy osiągają znacznie lepsze efekty, niż funkcjonując całkiem samodzielnie. Osiągnięcie efektu synergii możliwe jest dzięki wspólnemu wykorzystaniu laboratoriów badawczych, tworzeniu grup zakupowych, połączonym działaniom marketingowym. Przedsiębiorstwa skupione w klastrze jednocześnie ze sobą współpracują w wybranych dziedzinach i konkurują na rynku. Klastry „Dolina Krzemowa” w Kalifornii czy „Dolina Lotnicza” na Podkarpaciu są symbolami globalnego i polskiego sukcesu tych przedsiębiorstw, które podjęły takie współdziałanie. Teoria M. Portera, znana pod nazwą „potrójnej helisy”, wskazująca na konieczność współdziałania w ramach klastra także jednostek sektora publicznego i środowiska naukowego, została ostatnio rozszerzona o odbiorców produktów wytwarzanych przez klastry oraz dostęp do finansowania.

Jak podkreślają wszyscy piszący o klastrach, podstawą ich sukcesów jest zaufanie pomiędzy członkami - wzajemne przekonanie, że uczestnicy porozumienia zachowują się uczciwie względem siebie, zarówno w czasie prosperity, jak i w sytuacjach kryzysowych. Tylko na bazie zaufania możliwe jest przekazywanie między konkurującymi przedsiębiorcami informacji technologicznych

czy o najlepszych/nierzetelnych dostawcach. Podkreślenia wymaga fakt, że ta kooperacja nie może prowadzić do zmnów, np. cenowych, naruszających zasady uczciwej konkurencji.

Badacze stosunków społecznych w Polsce podkreślają bardzo niski stopień zaufania międzyludzkiego. Podobne opinie są powszechne wśród obserwatorów polskiego życia gospodarczego - gdy w wielu krajach do zawarcia dużego kontraktu wystarczą ustne uzgodnienia i uścisk ręki, w Polsce nawet drobne umowy muszą być potwierdzane pisemnymi dokumentami. W takich warunkach trudno jest o pogłębioną współpracę, niezbędną w działalności klastrów.

Karkonosko-Izerski Klastr Turystyczny (KIKT) powstał z inicjatywy kilku przedsiębiorców turystycznych i jednostek samorządu Kotliny Jeleniogórskiej oraz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Są oni przekonani, że jednym z motorów rozwoju gospodarczego regionu jest współpraca funkcjonujących tu przedsiębiorstw, samorządu terytorialnego i uczelni. Dla ustalenia potencjalnych możliwości rozwoju KIKT jego założyciele postanowili zbadać poziom zaufania i chęci współdziałania jednostek funkcjonujących na rynku turystycznym aglomeracji jeleniogórskiej i miasta Świeradów-Zdrój.

Badania przeprowadzone przez zespół z Jeleniogórskiego Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki UE we Wrocławiu, pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Rapacza, potwierdziły obserwacje ogólnopolskie. Spośród 200 ankietowanych właścicieli i menedżerów jednostek szeroko rozumianej sfery obsługi turystycznej,

55 proc. respondentów wśród barier współpracy w ramach KIKT udzieliło odpowiedzi „mentalność ludzka” a 48 proc. wskazało na „brak zaufania do innych”. Na pytanie o potrzebę rozwoju współpracy w formie klastra turystycznego w regionie ponad 55 proc. badanych uciekało się do odpowiedzi „trudno powiedzieć”, odpowiedź „bardzo wysoki” zaznaczyło 7 proc., a „raczej wysoki” niecałe 32 proc. Jak podkreśla kierująca pracą ankieterów dr Daria E. Jaremen, częste były przypadki odmowy udziału w badaniu: mniej więcej co piąty wybrany do ankietowania podmiot odmówił wywiadu. Ci, którzy wyrazili zgodę na udział w badaniu, potraktowali je bardzo poważnie, co pozwoliło na zgromadzenie wiarygodnych danych. Bez przychylności respondentów badania nie mogłyby zakończyć się sukcesem.

Jak stwierdzają autorzy raportu powstałego na podstawie badań ankietowych, przed koordynatorem Karkonosko-Izerskiego Klastra Turystycznego stoi bardzo poważne zadanie, bez wypełnienia którego sukces KIKT może być zagrożony. Kluczowym obszarem aktywności Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. powinno być zatem szerzenie wiedzy na temat idei i znaczenia gospodarczego klastra, co w rezultacie może podnieść poziom obecnie ograniczonego zaufania do współpracy potencjalnych partnerów. Rozumiejąc te zagrożenia i wyzwania, KARR zorganizuje w styczniu 2015 roku spotkanie przedsiębiorców zainteresowanych działalnością KIKT.

Pełny raport z badania dostępny jest na www.kikt.com.pl

Janusz Turakiewicz



Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego
ul. 1 Maja 27 56-100 Jelenia Góra
tel. +48 75 7321906 fax +48 75 7321944
karkonoskiarrr.com.pl www.kikt.com.pl

Ofiary największej katastrofy ostatnich kilkudziesięciu lat na Dolnym Śląsku będą miały swoją tablicę pamiątkową

Ciemność, szlam i śmierć

13 grudnia 1967 roku, noc, godz. 1.15. Iwiny. Był dziwny szum, potem błyski, przeraźliwe odgłosy zwierząt, a potem woda, a właściwie błoto, maź wdzierła się już do domów. Tych, które pozostawały w zasięgu fali sunącej doliną Bobrzycy. Zginęło wtedy 18 osób, najmłodszy, Andrzejek, miał 8 miesięcy. To największa tragedia ostatnich kilkudziesięciu lat na Dolnym Śląsku. Dopiero teraz doczekała się upamiętnienia tablicą na piaskowcu w zabytkowym parku we wsi.

„To ciągle z głowy nie wychodzi”

Skrzypkowie - Piotr, Julia i ich troje dzieci: Różia (8 lat), Mietek (6 lat), Józek (4 lata) zajmowali parterowe mieszkanie w tzw. bazie, długim budynku niedaleko rzeki. Zbudził ich intensywny szum za oknami. Wyjrżeli w ciemności i zobaczyli za oknami płynący żywioł w miejscu, gdzie dotąd była trawa i droga. W oddali coś się iskrzyło. Myśleli, że to błyskawice, choć w grudniu to przecież niemożliwe. To zwarcia na słupach elektrycznych i płonąca słoma wygarnięta ze stodoły dawały takie światło. Wartki nurt naniósł sprzętów, drzew, słomy pod most w sąsiedztwie domu Skrzypków. Doszło do spiętrzenia i wtedy fala natarła na ich dom. Zamulona ciecz wdarła się przez okna i drzwi. Dudkowa, sąsiadka Skrzypków, zdążyła posadzić swoje dzieciaki na piecu kaflowym w kącie. To okazało się dla nich zbawienne. Woda wyparła drzwi po przeciwnej stronie i przepływała przez mieszkanie na bazie.

Skrzypkowie obudzili się tuż przed wyłamaniem drzwi i okien przez żywioł. - Szybko chcieliśmy uciekać na strych, ale woda momentalnie się wdarła, spiętrzyła się, nie dało się już - opowiada pani Julia. Było ciemno, wody przybywało, zrobiło się bardzo zimno. Dzieci płakały i krzyczały: „Mamo, ratuj!”. Pan Piotr trzymał córeczkę na rękach. Fala ich porwała i wyrzuciła przed dom. Pani Julia pozostała w pomieszczeniu. Woda podeszła w mieszkaniu na blisko dwa metry wysokości zanim zaczęła opadać. Rodzina uciekała wtedy na wysokie sprząty. Potem pani Julia odnalazła po omacku kanapę w kuchni.

Położyła dwóch synków. Odnalazł się mąż z trzecim dzieckiem. Wszyscy teraz przycupnęli na kanapie, czekając na jakiś ratunek, sygnał, że ktoś ich szuka. Woda tymczasem opadła, przetaczała się przez mieszkanie coraz leniwiej. Pani Julia czuła pod nogami grubą warstwę błota, mułu.

- Przytuliliśmy się do siebie, ale oni zaczęli zasypiać. Mąż i córka byli bardzo wyziębieni i, co najgorsze, napili się tego szlamu. Córki podobnie. Pomogłam Piotrowi oprzeć się przy parapecie. Chwilę rozmawialiśmy - opowiada pani Julia. Pierwsza odeszła Różia - Mamusiu, jest mi tak bardzo zimno i tak chce mi się spać. Oczka mi się pozaklejały. Oczków nie mogę otworzyć - łkała dziewczynka. Pani Julia zerwała wtedy firankę, której góry woda nie dosięgła, i przetarła suchym kawałkiem oczy Rózi. Za chwilę dziecko zasnęło, po kolejnych minutach już nie żyło. - Powiedziałam mężowi, że Różia nie żyje, a on strasznie się rozżalił, że nikt nas nie ratuje, że wszyscy pomrzemy. Jeśli tak będzie, to nie możemy się sprzeciwiać woli Bożej, powiedziałam mu wtedy - opowiada pani Julia. Pan Piotr płakał. Przytulił się do żony i zaczął zasypiać. Synowie leżący obok łkali i skarżyli się, że strasznie im zimno. To uspokajało mamę, bo znaczyło, że ciągle żyją. W końcu pani Julia usłyszała głos sąsiada na zewnątrz, nawoływania. Pojawił się jej brat. - Żyjesz?! - wołał. - Ja tak, ale co z nimi, to nie wiem... - odpowiedziała. Brat wszedł do kuchni. Strumień światła ogarnął pięć skulonych postaci. Mąż po jednej stronie kobiety, po

drugiej dziewczynka, a obok chłopcy. Wszyscy oblepieni szarą mazią. Mąż pani Julii już wtedy nie oddychał. Brat kobiety zabrał małego Mietka, przekazał, aby go ratowano. Za chwilę wrócił po Józia. Na miejsce przyjechały już karetki. Józia udało się uratować, Mietek zmarł. Pani Julia, gdy myśli dziś czasem o tych strasznych chwilach, nadziwić się nie może, skąd znalazła wtedy w sobie tyle opanowania, spokoju, który pozwalał jej racjonalnie myśleć.

Panią Julię zaprowadzono do sąsiedniego domu, którego nie dotknął kataklizm. Nie było wody, obmyli jej z mułu jedynie twarz, dali suche ciuchy i okryli dwiema pierzynami. Przystawili do ust coś gorącego do picia. Potem przyjechało pogotowie i zabralo ją do szpitala. Leżała na sali razem z synem. Przedtem przykazała jeszcze bratu, żeby zajął się zwierzętami, które zostały w budynku gospodarczym obok. Tam woda się nie wdarła, żywioł nie zrobił żadnych szkód.

W samym mieszkaniu Skrzypków nie zachowało się nic, zupełnie nic. To, czego woda nie wygarnęła, było całe w mule, nie do użytku. Jedyne, co mogło się zachować, to rzeczy pozostawione na górnej półce szafy. Błotniste żywioł, który wdarł się do mieszkania, podniósł mebel aż do sufitu i dwie półki pozostały w ten sposób suche. - Tam była pościel, lepsza bielizna. Było też pudełko po butach, w którym trzymałam dokumenty i pieniądze, trochę zdjęć - mówi pani Julia. Gdy po tygodniu, tuż przed pogrzebem, przyjechała do domu, liczyła właśnie, że odnajdzie to pudełko. Nie było go wcale,

któs tu szabrował. W błotnistej mazi na podłodze walały się tylko ich rodzinne zdjęcia.

Pani Julia miała szczęście. Jej bliscy zmarli byli na miejscu. Mogła ich godnie, normalnie pochować. W dniu pogrzebu jej męża i dzieci, tydzień po tragedii, kilkorga ofiar jeszcze nie odnaleziono.

Po tragedii, z ZG „Konrad” do pani Julii nikt nie przyszedł, żeby się dowiedzieć, czy jej czegoś nie trzeba. A przecież to przez tę firmę doszło do tragedii, w niej też pracował pan Piotr. Najbardziej bolało ją, gdy poszła do zakładu - wobec braku inicjatywy stamtąd - upomnieć się o wypłatę męża. Była wtedy zupełnie bez środków do życia. - Wypłata miała być 15. a katastrofa była 13. Piotr przepra-

Ciotka mi je zabrała, oddała bratu - opowiada pani Julia. To był czas, kiedy z całą ostrością docierało do niej to, co się stało. Ból, żal udawało się znieść tylko dzięki mocnym lekom. - Do głowy przychodziły wtedy wspo-



Rodzina Kawałków (kolejno od lewej: Barbara, Michał, Danuta i Weronika) tamtej grudniowej nocy uciekali z domu w obawie, że niszczycielska fala dotrze do ich drzwi. Żywioł ich oszczędził, ale z lwin się wyprowadzili.



Józef Konckiego i Tadeusza Hałuzę dzieli 9 lat. Pierwszy z nich brał wtedy udział w poszukiwaniu i ratowaniu ofiar, drugi obserwował wszystko jako dziecko.

cował cały miesiąc... - opowiada. W „Konradzie” powiedzieli jej, że oczywiście, może podjąć wypłatę, jeśli ma dowód osobisty. Nie docierało ciągle tam do nikogo, że pani Julia straciła wszystko. Wypłacili pieniądze dopiero po awanturze.

Po wyjściu ze szpitala pani Julia z Józiem przez kilka dni mieszkała u swojej mamy. Też w lwinach, tyle że w wyższym punkcie wsi. - Pamiętam, jak mi wypłacili odszkodowanie. Usiadłam i patrzyłam na te pieniądze. Straszny żal mnie ogarnął. Co mi z tych pieniędzy, jak ich nie ma, moich najbliższych... Paliło się wtedy w piecu, chciałam je wrzucić do ognia.

mnienia z dziećmi, z mężem. Człowiek nie wiedział, co ma ze sobą zrobić - wspomina kobieta. Czteroletni Józek pocieszał mamę w takich chwilach jak umiał. - Będę ci pomagał, węgiel będę nosił - mówił i tulił zapłakaną.

Panią Julię z synem zakwaterowano wkrótce w hotelu, zapewniono im tam jedzenie i ubrania. Za jakiś czas przydzielono kawalerkę w Bolesławcu. Potem pani Julia musiała w sądzie walczyć o wyższe odszkodowanie i godziwą rentę po mężu. Za te pieniądze kupiła większe mieszkanie w Łaziskach. Z czasem życie zaczęło się układać na nowo. Pani Julia wyszła ponownie za mąż, urodziła córkę. - Ja-



doliny-slask.org.pl

kimś cudem przeżyłam to wszystko, ale było tak ciężko... Do dziś dnia to wszystko z głowy nie wychodzi. Wciąż wracają wspomnienia. Ale co zrobić, trzeba żyć - mówi.

usunięty, zneutralizowany. Mieszkańcy Iwin twierdzą, że przez długie lata nic tu nie rośnie. - Natura zrobiła swoje, teraz jest już lepiej - oceniają teraz

Ucieczka przy siatce

- Najpierw zbudził mnie straszny szum, a potem szwagier Antek przy-

leciał i walił w okno. Mówił, żeby uciekać, bo jest powódź - opowiada Michał Kawałko, mieszkający wtedy z rodziną w domu jakieś trzy kilometry od przerwanej tamy, na lekkim wzniesieniu przy rzece. Pan Michał z żoną Weroniką pobudzili pięcioro dzieci. Zaczęli uciekać w stronę domu

szwagra, Antka Hałuzi. Ostatecznie woda do ich domu nie sięgnęła, doszła tylko do podwórka.

Danuta, najstarsza, wtedy 10-letnia córka Kawałków, tę noc pamięta bardzo dobrze. - Był mróz, rodzice nas obudzili i mama zaczęła wyrzucać ciuchy z szafy. Mieliśmy się szybko ciepło ubrać i wychodzić. Nie było już prądu - opowiada. Danuta i Andrzej (9 lat) szybko się ubrali, ale Romek (6 lat) usiadł w kącie i zaczął płakać, że chce swoje buty, a nie wie, gdzie są. Trzeba było go uspokoić, wziąć na ręce, podobnie jak małą Basię (2 lata) i Władka (3 lata). Mała po drodze zgubiła swojego buta i też zaczęła płakać. Szli wzdłuż ogrodzenia. Pomysł, żeby pani Weronika przeszła przez nie i przejmowała dzieci od męża, upadł. Gromadka dzieci z rodzicami szła więc dalej, trzymając się kurczowo siatki. W dole widać było, jak czarna toń niesie jakieś duże przedmioty o nieokreślonych kształtach. - Nie wiadomo było, czy fala się podniesie - mówi pani Danuta. W końcu doszli do bezpiecznie położonego domu krewniaków. - Patrzyliśmy przez okno na to wszystko i modliliśmy się - wspomina najstarsza córka Kawałków.

Tam doczekali do świtu. Woda już trochę opadła, sytuacja wydawała się opanowana. Pani Weronika martwiła się o siostrę, której dom stał niżej, na drodze nocnej fali. Na szczęście siostra z mężem i z małym dzieckiem

zdążyli uciec na strych. - To dzięki szwagrowi Olkowi nie doszło tam do tragedii. Oni w ogóle myśleli, że im rura od centralnego pękła i stąd ta woda na podłozie. Staszka chciała uciekać na zewnątrz. W ostatniej chwili szwagier wyciągnął ją na schody na strych. Za moment fala wdarła się na parter - opowiada pan Michał.

Kawałkowie z ulgą dowiedzieli się po kilku godzinach, że katastrofę przeżył ich stryj, Jan Kawałko. Jego dom stał bardzo blisko tamy. Czarne myśli były uzasadnione. Na szczęście, fala najpierw uderzyła w budynek gospodarczy, niszcząc go, ale i chroniąc sam dom. Nad ranem rodzinę z dachu zabrał helikopter.

Po katastrofie rodzina Kawałków wyprowadziła się z Iwin.

Będzie tablica, będzie pamięć

To naprawdę dziwne, że przez 47 lat nikt nie upamiętnił ofiar katastrofy w Iwinach. Sprawą zajął się dopiero Tadeusz Hałuz, sołtys Iwin, od niedawna radny Warty Bolesławieckiej. W dniu katastrofy miał 11 lat. W pamięć mu się wbił szum wody i krzyki wzywające pomocy. Nie lubi, kiedy o katastrofie w Iwinach mówi się „powódź”, jak to się często zdarza. - To jednak było co innego - uważa.

W porozumieniu z wójtem Mirosławem Haniszewskim postarał się sołtys Hałuz, aby stworzyć miejsce pamięci. To będzie głąz z tablicą w małym zabytkowym parku, przy trasie przyszłej ścieżki rowerowej z Grodzca do Kliczkowa. Przez ten park 47 lat temu też przechodziła fala wody i osadu z pobliskiego zbiornika. Na tablicy będzie krótka informacja, nazwiska ofiar i ich wiek, a imiona dzieci będą zdrobniałe. O tym, że o takie miejsce warto się postarać, przekonał ostatecznie Tadeusza Hałuz telefon. - Zadzwonił do mnie wiosną tego roku, jako do sołtysa, przewodnik turystyczny gdzieś z Polski i zapytał o 1967 rok i tragedię w Iwinach. Chciał tu przyjechać z wycieczką i poznać tę historię. To, że ktoś o tym pamięta, że chce poznać tamte wydarzenia, wspomnieć ich ofiary, zrobiło na mnie wrażenie - mówi sołtys. Po kilku dniach zjechał autokar. Sześćdziesiąt osób wysłuchało, co tu się wydarzyło. Poszli na cmentarz, na groby ofiar. Na koniec przewodnik zapytał, czy może liczyć na pomoc, gdy znowu będzie w tej okolicy z jakąś grupą.

Sławomir Sadowski

Pani Julia przed domem, w którym przed 47 laty katastrofa zabrała jej najbliższych



S. SADOWSKI

Katastrofa - jej rozmiar i przyczyna

13 XII 1967 r. o godz. 1.15 w nocy doszło do przerwania wału piętrzącego wodę i osady zbiornika flotacyjnego Iwiny przy ZG Konrad. Wyrwą o długości 68 m u podstawy i 134 m w koronie wydostało się 4,6 mln metrów sześciennych płynnych osadów. Zalały one dolinę rzeki Bobrzyca na długości 19 km. Szlam przemieszczał się pasem o szerokości od 50 do 220 m. Błoto ze zbiornika pokryło dużą część Iwin, a także fragmenty wsi: Raciborowice Dolne, Lubków, Tomaszów Bolesławiecki, Kraśnik i Dąbrowa. Na zalanym obszarze znalazło się 121 domów mieszkalnych, 407 budynków gospodarczych, drogi i tory kolejowe. Zginęło 18 osób. Oceniono, że 570 odniosło rany. Wielu gospodarzy

potraciło swoje zwierzęta - świnie, krowy, konie, a także kury i kaczki.

W kwietniu 1968 roku przed sądem za tragedię odpowiadali: projektant z Hydroprojektu Wrocław, kierownik budowy tamy, inspektor budowlany oraz trzech pracowników nadzoru, odpowiedzialnych za eksploatację zbiornika. Zapadły wyroki skazujące. Zdaniem sądu w trakcie budowy dopuszczono się zaniedbań. Z zeznań świadków wynikało, że piasek, z którego wzniesiono tamę, nie był ubijany. Trzy miesiące później Sąd Najwyższy uchylił wyrok i zwolnił skazanych z więzienia.

(Na podstawie: „Awary i katastrofy zapór - zagrożenia, ich przyczyny oraz działania zapobiegawcze” K.Ficler, IMGW, Warszawa 2007)



S. SADOWSKI

W tym miejscu, w rocznicę katastrofy 13 grudnia 1967 r. stanie kamień z pamiątkową tablicą. - Ofiarom tej tragedii należy się pamięć i miejsce, gdzie będzie można ich wspomnieć - mówi Tadeusz Hałuz, sołtys Iwin i autor pomysłu.

Zmarłych nosili na górkę

Józef Koncki miał wtedy 19 lat. Mieszkał z rodzicami w domku 50 metrów od Bobrzyca, ale woda z przerwanej tamy tu nie sięgnęła. - Ledwo się położyłem, gdy usłyszałem, jak ktoś za oknami krzyczy „Ratunku, ratunku!”. To był Jasiu Zawada, któremu przed chwilą woda wyrwała z rąk ośmiomiesięcznego Andrzejka - opowiada. Wyszedł przed dom, zobaczył błyski, usłyszał rozpaczliwe głosy tonących świń, koni, krów. Tak wyszło, że z innymi utworzyli grupę ratowniczą. Szli, gdzie zagrożenie było największe i gdzie ludzie mogli najbardziej potrzebować pomocy. Wielu pomogli. W kilku miejscach żywioł zrobił już swoje. Dwie osoby zginęły u Skibów, cała pięcioosobowa rodzina u Boczarów. Ci ostatni do domu, w którym zabrała ich śmierć, wprowadzili się kilka tygodni wcześniej. Po kilkudziesięciu minutach, gdy woda już opadała, pozostało ratownikom tylko wynieść ciała i poukładać w bezpiecznym miejscu. - Było bardzo zimno, a przez muł wszystko wolniej ustępowało, trudniej było dotrzeć do wielu miejsc - opowiada pan Józef. Potem przyjechało wojsko z ciężkim sprzętem, amfibią, karetami. Pojawiły się helikoptery.

Wieczorkową Józef Koncki z ekipą znalazł na drugi dzień. Antoniego Piwowarskiego (co zszedł na dół domu z piętra, gdzie spał, żeby ratować córkę i oboje ich porwała woda) znalazł po kilku miesiącach w rzece w Tomaszowie Bolesławieckim, 6 km dalej. Przy okazji pogłębiania rzeki.

Józef Koncki wspomina, że w tamtym czasie rolnicy z Iwin, którzy mieli pola blisko zbiornika, mówili, że tama zaczyna przeciekać, woda przesączała się na pola. - Ale w „Konradzie”, jak się tam szło i mówiło, to nikt nie reagował - wspomina. Jak mocniej przeciekało, to podobno robotnicy z flotacji łopatami zasypywali, uszczelniali. To były działania zupełnie nieadekwatne do problemu.

Pelen chemikaliów szlam, naniesiony na okoliczny teren, nie został

Dziura w całym?

- Mój dom jest zagrożony zalaniem. Wszystko z powodu odprowadzającej wodę instalacji, którą bezsensownie umieszczono tuż nad moją działką - skarży się mieszkanka podjeleniogórskiego Zachełmia. - Nadzór budowlany uważa, że panikuję, a ja z przerażeniem czekam, co będzie, kiedy zaczną padać!

Kanał wodny prosto na mój dom!

- Pierwszy deszcz i będzie u mnie powódź - niepokoi się pani Maria Ławniczek, mieszkanka Zachełmia. - Obok mojej działki położono niedawno nową nawierzchnię drogi, jako że wskutek opadów, jeszcze w 2013 roku, poprzedni asfalt diabli wzięli. Woda zrobiła tu niesłychane spustoszenie, jezdnia była dosłownie powyrywana całymi kawałkami. Po tej odbudowie moja działka stała się „mniejsza”, niż była przed jej rozpoczęciem. Okazuje się, że słupki graniczne, które ustawił tu geodeta, „kolidowały” z nową ścieżką asfaltową i w rezultacie znikły w tajemniczych okolicznościach. W otoczeniu terenu, wokół domu, w którym mieszkam, przeprowadzana była pod koniec listopada wizja lokalna, podczas której inspektorzy nadzoru budowlanego oraz Zarządu Dróg Powiatowych próbowali mi wmówić, że wspomnianych słupków granicznych nigdy wokół działki nie było. Uważam to za „kiepski żart”, jako że jeszcze w 2008 przyjechał na moje zlecenie geodeta i odnawiał punkty graniczne, na co jest sporządzony protokół. Mam zdjęcia wspomnianych słupków, mogę udowodnić, że jeszcze niedawno stały tu one! Zresztą słupki słupkami - to, co

najbardziej mnie niepokoi, to podziemny kanał, który przeprowadzono tuż pod zatoczką autobusową, znajdujący się bezpośrednio nad moją działką. Ze skarpy ziemi sterczy w tej chwili rura, która skierowana jest prosto na mój dom. Jeśli z tej rury pójdzie w czasie deszczu woda - to nie ma siły - moja działka i dom będą zalane! Zaalarmowana tą sprawą, pisałam do gminy, do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, prosząc o pomoc. Jak wspomniałam, 20 listopada odbyła się wokół mojej działki wizja lokalna, podczas której komisja nie stwierdziła jednoznacznie zagrożenia powodzią, powstałego przez umieszczenie tego „wylewu”. Oprócz tego, że „słupków granicznych nigdy tu nie było”, stwierdzono, iż asfalt położony jest prawidłowo, a woda zalewać działki nie będzie. „Wszystko jest bez zarzutu” - zapewniali mnie fachowcy, ale ja ich optymizmu nie podzielałam. Koniec końców, to mnie, jeśli już, będzie zalewać woda, a nie tych panów, widocznie dlatego są „spokojniejsi” niż ja! - dodaje zdenerwowana pani Maria.

Falszywy alarm?

- My, jako Zarząd Dróg Powiatowych, położyliśmy w tej okolicy nową

nawierzchnię. Trudno było zostawić wówczas „dziurawą” zatokę autobusową - należało także i ją pokryć asfaltem - wyjaśnia Krzysztof Sobala, dyrektor ZDP. Wtedy okazało się, że pod wspomnianą zatoczką jest uszkodzony przepust wodny. Zleciłem jego naprawę, stało się bowiem jasne, że rury przepustu są zupełnie zniszczone. Wymieniliśmy rury na plastikowe i krótko później otrzymaliśmy od mieszkanki działki znajdującej się w dole zgłoszenie, że ze skarpy „wystaje” końcowy odcinek rury i wylot ten zagraża może ewentualną powodzią w czasie deszczów. Ten wylot nie jest jednak niczym nowym, jest to konstrukcja jeszcze z czasów niemieckich. Nie wydaje mi się, aby jej lokalizacja skutkowałą ewentualnym zalaniem posesji. Zresztą woda i bez rur oraz przepustów będzie tamtędy płynąć, ze względu na naturalny spadek poziomu gruntu. - Jest to sprawą oczywistą - woda przecież zawsze płynie w dół, a nie do góry - wyjaśnia dyrektor ZDP. - Sam posiadam działkę na zagrożonym powodzią terenie, sam wykonywałem na swej

posesji odpowiednie zabezpieczenia. Kopałem rowy w ten sposób, aby spływająca woda nie dostawała się pod mój dom. - Jesteśmy jeszcze w trakcie postępowania, nie rozstrzygaliśmy w drodze decyzji tej sprawy, gromadzimy bowiem materiał dowodowy. W wyniku tych oględzin i oświadczeń stron postępowania, to jest komisji uczestniczącej w wizji lokalnej oraz samej mieszkanki rzeczony działki, stwierdziliśmy, iż to, co wykonane było pod zatoczką autobusową, ma charakter odtworzeniowy. Uważa się, że wypust, o którym mowa, był w owym miejscu od dawna. Mieszkanka działki przy drodze, pod wypustem - twierdzi inaczej. Wedle posiadanej przeze mnie wiedzy - wylot ten jest fragmentem ponemieckiej konstrukcji. Zatkanie jednak owej rury niczego nie zmieni, bo woda

przelewać się będzie w takim wypadku górą. Wypust ten skierowany jest ponadto na działkę sąsiednią w stosunku do działki niezadowolonej mieszkanki, nie sądzę zatem, że dojdzie do zalania jej domu. To moim zdaniem szukanie dziury w całym. Jesteśmy mimo to - jak już powiedziałem - przed wydaniem decyzji administracyjnej - dodał Jacek Radwan - Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. - Ja tym panom wierzę jak ołowianym chmurom, że deszczu nie będzie! - komentuje pani Maria. - Mieszkam u siebie nie od dziś i jak żyję pamiętam, że przepustu nad moim domem nigdy nie było, chyba że na starych, niemieckich mapach, nic więcej! Ciekawę jaką inspektorzy zrobią minę, jeśli rzeczywiście zaleje mój dom!

AG



Wystający koniec przepustu wodnego w okolicy zatoczki autobusowej w Zachełmiu straszy mieszkankę pobliskiego domu wizją powodzi.

A. GAŚSOWSKI

REKLAMA I PROMOCJA

CENTRUM MEDYCZNE KARPACZ SA OFERUJE DO WYNAJĘCIA:

- Gabinety w budynku Przychodni POZ Karpacz przy ul. Konstytucji 3 Maja 71
- Gabinety w budynku Przychodni POZ Orle przy ul. Cieplickiej 83a (Jelenia Góra-Cieplice)
- Powierzchnię pod wynajem w budynku Poradni Medicta w Jeleniej Górze przy ul. Wolności 140

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Centrum Medycznego Karpacz SA
ul. Myśliwska 13, Karpacz, tel. 883 358 121

WWW.CMKARPACZ.PL

Smutne wnioski po Sejmiku Pacjenckim

„Pacjenci - mniej narzekania, więcej działania”: pod takim optymistycznie brzmiącym hasłem odbył się sejmik jeleniogórskich organizacji skupiających różne grupy pacjentów i osób niepełnosprawnych. Wnioski, jakie można wysnuć z blisko dwugodzinnej debaty, są smutne. W naszych jeleniogórskich warunkach nie udało się wskazać instytucji lub władzy, od której pacjenci mogliby oczekiwać skutecznej pomocy, gdy w systemie opieki zdrowotnej borykają się z długim kolejkami do leczenia czy złym traktowaniem przez personel medyczny. Oczywisty wiosek nasuwa się jeden. Pacjenci sami muszą zadbać o swoje interesy w systemie opieki zdrowotnej, ale droga do tego jest daleka.

Jak wynika z sejmikowej dyskusji, istotnego wpływu na jakość leczenia w jeleniogórskich placówkach medycznych nie ma Urząd Miasta ani też lokalny samorząd. Żaden z zapisów prawa nie upoważnia prezydenta miasta do „oddziaływania” na długość kolejek do leczenia lub sposób zorganizowania opieki zdrowotnej. Urząd Miasta prowadzi „epizodyczne” programy szczepionkowe i profilaktyczne. Nie ma potrzeby podważania ich sensowności, ale programy te w żadnym stopniu nie wpłyną na dostępność ani na jakość leczenia jeleniogórskich pacjentów. Miasto „dokłada się” od czasu do czasu do zakupu jakiegoś sprzętu medycznego. Prezydent umarzał też podatek od nieruchomości Szpitalowi Wojewódzkiemu na Zabobrze (ponad 300 tysięcy złotych rocznie), ale mimo to szpital ten ustawicznie się zadłuża. W tym samym czasie Społeczna Rada Szpitala nawet nie próbuje dociec, jakie są rzeczywiste powody ustawicznego zadłużania się tej placówki.

Czy na jakość leczenia ma wpływ płatnik, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia? Trudno to określić, gdyż, jak wykazały działania przeprowadzone przez Naczelną Izbę

Kontroli, fundusz swą funkcję kontrolną z różnych powodów przeprowadza niemrawo, wręcz opieszale. A jak już jakąś kontrolę przeprowadzi i podejmie działania - patrz sytuacja w jeleniogórskim KCM i częściowe wypowiedzenie kontraktu z NFZ - to po tygodniu musi się z tej decyzji rakiem wycofać. Po prostu kompromitacja.

- W naszej opiece zdrowotnej zdecydowanie brakuje empatii, brakuje myślenia proklienckiego. Trudno zauważyć działania personelu medycznego nastawione na zadowolenie pacjenta - mówił w trakcie sejmiku Robert Obaz, od niedawna jeleniogórski radny - Z obserwacji mojej rodziny wynika, że nasz system byłby lepszy, gdybyśmy się zdecydowali na małe, symboliczne współfinansowanie za poradę lekarską.



M. POCZAK-PEŁCZYŃSKA

- Nie chcemy przyłączać się do chóru powtarzającego od dziesięcioleci, że każdy kolejny minister zdrowia to tuman i nieudacznik. A także do chóru powtarzającego mantrę: dajcie więcej pieniędzy. Bo to tak naprawdę nawoływanie do samych siebie, gdyż pieniądze u płatnika (NFZ) to pieniądze ubezpieczonych. Chcemy - jako pacjenci - mieć większy wpływ na to, czy nasze pieniądze ze składek zdrowotnych są wykorzystywane właściwie i racjonalnie - mówi Tomasz Kędzia, założyciel jeleniogórskiego stowarzyszenia „Dla Dobra Pacjenta” - W naszej

izb aptekarskich, dostawców sprzętu medycznego itp. Robią to w dwojaki sposób. Czasami w fazie tworzenia prawa, a jeśli przegłosowane zostanie prawo niezgodne z ich interesami - przechodzą do fazy protestu. Często skutecznego. W gąszczu tych różnych, czasami sprzecznych interesów lobbystów medycznych, ginie prawdziwy interes i dobro pacjentów. W naszym systemie - to, niestety, pacjent jest najsłabszy. Z tego wypływa wniosek, że pacjenci muszą się zorganizować i poprzez swoje organizacje dążyć do poprawy swego losu.

To poczucie słabości pojawiało się niejednokrotnie w wypowiedziach uczestników jeleniogórskiego sejmiku. Nawet osoby ze znacznym życiowym doświadczeniem przyznawały, że niejednokrotnie godziły się na nieodpowiednie traktowanie (spóźnienie lekarza, zły humor pielęgniarki, niejasne zasady rejestracji), aby się nie narażać, bo przy kolejnej wizycie może być jeszcze gorzej. Wynika z tego, że ogromna większość nas, pacjentów, czuje się bezradna wobec maszyny medycznej. W tej dziedzinie o wiele bardziej liczą się indywidualne „dojścia” niż rzeczowo przedstawiane argumenty.

W świetle tych doświadczeń można się zastanawiać, czy pacjencie organizacje, stawiające sobie za cel oprawę losu ogółu pacjentów, mają jakąkolwiek szansę na osiągnięcie choćby minimalnej poprawy dostępności i jakości leczenia?

- Najpierw pacjenci muszą się pożegnać ze szkodliwymi i paraliżującymi stereotypami. Choćby z tym o rzekomo darmowej opiece medycznej w Polsce. Kolejny stereotyp jest taki, że każde żądanie korporacji medycznej (pracowników lub pracodawców) o więcej pieniędzy jest zasadne. Po trzecie, że nie każdy z nas, pacjentów - bez merytorycznego przygotowania - zna sposób na poprawę opieki zdrowotnej. No, może jeszcze jedna prawda, że w Polsce bardziej brakuje lekarzy niż pieniędzy na leczenie i dlatego w interesie pacjentów jest zniesienie limitowania liczby studentów na wydziałach lekarskich, także liczby młodych lekarzy podejmujących specjalizacje - mówi Tomasz Kędzia - Nie widziałbym też nic złego w tym, aby do negocjacji z Zielonogórskim Porozumieniem Pracodawców Medycznych, które do upadłego chce utrzymać płacenie lekarzom POZ za pacjentów widmo (za około 2 miliony osób, które wyjechały z Polski), obok ministra zdrowia i prezesa NFZ usie-

dli również przedstawiciele organizacji skupiających pacjentów.

Obecnie problemem jest słabość polskich organizacji pacjenczkich. Wobec rozlicznych związków, porozumień i izb medycznych siły nawet takich organizacji jak Federacja Pacjentów Polskich czy Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej utworzonego przez ks. Arkadiusza Nowaka, są znikome. W odróżnieniu od organizacji pacjenczkich wskazane wcześniej porozumienia i izby medyczne „karmią” się dochodami pochodzącymi ze składek zdrowotnych.

- Dziś bardzo często rodziny, przyjaciele chorych poprzez stowarzyszenia i fundacje starają się pomóc chorym. Zawsze zasługuje to na uznanie. To jednak systemowo niewiele zmienia w odniesieniu do ogółu pacjentów - mówił podczas Sejmiku Michał Guz, z jeleniogórskiego biura senatora Józefa Piniora - Ważna jest kwestia stworzenia jakiegoś finansowania dla organizacji oddziałujących systemowo, dla dobra ogółu pacjentów. Nie chodzi o to, aby stworzyć jakiś dodatkowy podatek, ale poszukać źródeł finansowania w istniejących rozwiązaniach. Ogólna suma pieniędzy na leczenie znacząco wzrosła, choć potrzeby także. Moim zdaniem pewną jej część (niedużą) warto byłoby przeznaczyć dla pozarządowych organizacji pacjenczkich. Dzięki temu organizacje te byłyby bardziej wiarygodne, wzrosłaby merytoryczna wartość ich opinii dzięki korzystaniu z pracy prawników i ekspertów. To oczywiście - te organizacje byłyby bardziej skuteczne niż dotychczas.

Sejmik był też okazją do zaprezentowania najbardziej aktywnych jeleniogórskich organizacji zajmujących się problemami pacjentów i osób niepełnosprawnych. Udało się na razie „z grubszą” określić ten krąg wspólnych działań, które będą służyły ogółowi pacjentów.

MPP

REKLAMA I PROMOCJA

matras KSIĘGARNIE

KOLEJKA -25%
99,99
74,99

Włocława de emocjach -30%
34,00
23,80

NIESMIERTELNI -30%
49,99
34,99

PRZEBUDZENIE -30%
42,00
29,40

Najlepsze prezenty w najniższych cenach

Jelenia Góra
Jana Pawła II 51

Ważna do 24.12.2014 lub do wyczerpania zapasów.
* 25% rabatu na gry i maskotki! Szczegóły w księgarniach matras.

www.matras.pl

Życie niewesołe

Dominiko, z moich obserwacji wynika, że dzisiaj młodzi ludzie nie bardzo przejmują się własnym życiem i planowaniem czegośkolwiek, interesuje ich tylko tu i teraz. Nie chcą odpowiedzialności, a nawet, gdy się trafi nieplanowane dziecko, to uważają, że jakoś to będzie, dziadkowie pomogą, nie dadzą zginąć. Mój syn ma niby dziewczynę, chodzą ze sobą od czterech lat. W marcu urodziło im się dziecko, ale to wydarzenie nie sprawiło, że są razem. Ona mieszka ze swoimi rodzicami, a syn ze mną. Nie widzę, aby przejmowali się swoim rodzicielstwem. Syn oczywiście uznał dziecko, które ma jego nazwisko, ale w ogóle nie zmienił swojego trybu życia. Nadal najbardziej lubi różne imprezy, które mu się trafiają parę razy w tygodniu. Jego dziewczyna pewnie by chciała być razem z nim, ale mój syn nie chce. Proponowałam mu nawet ostatnio, że wezmę swoją mamę do siebie, a jej małe mieszkanie mogliby oni jakoś zagospodarować, być razem, wychowywać wspólnego synka. Nie ma na to zgody. Oni nawet nie widują się zbyt często, nie dążą do ślubu, do bycia razem. Ona podobno myślała nawet o usunięciu tej ciąży, ale może to tylko plotka, bo nie chce mi się w to wierzyć. To nie jest zła dziewczyna, tylko jeszcze nie dorosła do odpowiedzialności, może jest za młoda? Wiem, że pracuje, dobrze się ubiera, chyba nie pije alkoholu. Ale z okna widzę, że najczęściej dziadkowie się zajmują tym maleństwem. Wychodzą na spacer, robią zakupy dla dziecka, pielęgnują je, bawią się z nim. Jeszcze ja, ponieważ mieszkam niedaleko, dbam o niego, staram się kupować ciuszki, odżywki czy pampersy, które są bardzo drogie. A co by było, gdyby oni oboje pracowali, tak jak ja? Szczęście, że jedno jest na emeryturze, a drugie na rencie, że mogą i chcą pomóc. A młodzi? No cóż. Umawiają się na weekendy, ale wiem, że wtedy się bardzo kłócą, przeważnie o pieniądze. Podobno syn nie wywiązuje się z obowiązku finansowego, mówił, że ona groziła mu alimentami przez sąd. Syn też pracuje, nie zarabia tak bardzo mało, ale dużo wydaje na przyjemności. Ja nie dostaję od niego żadnych pieniędzy na utrzymanie mieszkania, nie dokłada do niczego. Tylko że ja mu nie gotuję i nie pozwalam, aby korzystał z mojej lodówki. Skoro pracuje, to musi się utrzymać, wydawać pieniądze nie tylko na modne ubrania, ale i na jedzenie. Nie wspomnę o energii elektrycznej i innych opłatach, do których się nie pali. No i na synka też powinien dawać pieniądze, jak najbardziej. Wcale nie będę zła, jak ta dziewczyna złożyła pozew o alimenty do sądu. Wtedy może się będzie bardziej poczuwał do tego obowiązku. Nie muszą brać ślubu, nie muszą nawet ze sobą żyć. Skoro się nie kochają, nikt ich do tego nie zmusi. Ale dziecko jest najważniejsze i dziecku się należy wszystko od obojga rodziców. Nie wiem, dlaczego, ale syn mi się za bardzo nie udał. Przykro mi to mówić, bo to moja krew, powinienem stać za nim murem. Ale jak stać, skoro tyle mam z nim kłopotów. Przede wszystkim uważam, że nadużywa alkoholu. Może to nie jest takie upijanie się przez wiele dni, jak tu czasem czytamy w „Życiu niewesołym”, bo przecież normalnie pracuje, ale prawie każdy weekend spędza gdzieś na popijawach z koleżkami. Nie skończył szkoły, nie chciał się uczyć, wolał pracować i mieć pieniądze na zabawy. Problem z nim się zaczął wczasy, gdy zmarł mój mąż. Wcześniej to był dobry chłopak, dobrze się uczył, nie sprawiał nam kłopotów. Mąż był dość surowym ojcem dla niego, bo uważał, że jedynaka trzeba trzymać krótko. Gdy mąż zmarł, syn miał 16 lat, bardzo to przeżył. Mąż zmarł na zawał serca, nikt się nie spodziewał, serce miało zdrowe, dobrze się czuł. I któregoś dnia zle się poczuł w pracy, wezwano karetkę do niego, w szpitalu nie odatowano. W styczniu minie 10 lat od jego śmierci. Syn nie mógł się z tym pogodzić. Bardzo kochał swojego ojca, podziwiał go, bo mąż był oficerem wojskowym. I gdy zmarł, to syn jakby się zapadł w sobie. Ja miałam swoje przeżycia, a on swoje. Może wtedy go zaniedbałam, za mało o nim myślałam, może powinienem mieć wyrzuty sumienia, że teraz nadużywa alkoholu? Często o tym myślę. Pozdrawiam Dominikę i czytelników.

Dorota

Dominika (dominika@nj24.pl)

Zielone curry wegetariańskie

Podawane z ryżem basmati, zielone curry wegetariańskie proponuje dziś **Jono Liew** (na zdjęciu), pochodzący z Malezji przewodnik wysokogórski i lodowcowy, zaprzyjaźniony z Polską i Jelenią Górą.

ZIEŁONE CURRY WEGETARIAŃSKIE

Produkty: 2 łyżki stołowe oliwy z oliwek, 2 średnie, białe cebule pokrojone na osiem części, 6 ząbków zmiężdżonego czosnku, 1 duża marchewka pokrojona w małą kostkę, 1 bakłażan pokrojony w sześć dużych plasterów, 1 łyżka stołowa startego świeżego imbiru, 1 saszetka zielonej pasty curry, dwa liście limonki, 2 puszki - około 400 ml - mleka kokosowego, 400 ml warzywnego bulionu, 200 gramów orzechów włoskich i nerkowca, sól morską, czarny pieprz.

Przygotowanie: na dużej głębokiej patelni lub w garnku należy rozgrzać oliwę. Następnie pokroić i wrzucić na patelnię cebulę, czosnek, marchew oraz bakłażana. Dodać szczyptę soli i pieprzu. Podsmażać, aż warzywa zmiękną. Dopiero teraz można dodać imbir, pastę curry i liście limonki. Mieszając podsmażać jeszcze przez dwie minuty.

Do tak przygotowanych warzyw wlać na patelnię (lub rondel) puszkę mleka kokosowego (drugą w wypadku, jeśli danie jest za ostre) i 400 ml bulionu warzywnego, doprowadzić do wrzenia. Dodać orzechy, gotować na małym ogniu, aż sos zgęstnieje. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Podawać z ryżem basmati.



M. POTOZAK-PEŁCZYŃSKA

Dbaj o te miejsca

Hemoroidy, żylaki odbytu, guzki krwawnicze, czyli powiększone żyły w odbytnicy. Uwypuklają się wewnątrz lub na zewnątrz, raczej nie boją, wywołują jednak świąd i często stan zapalny, który utrudnia codzienne funkcjonowanie. Koszmar, który ze względu na jego usytuowanie wiele osób znosi w pokorze, zamiast udać się po radę do specjalisty, można próbować trochę załagodzić, ale to nie zwalnia z wizyty u lekarza. Przyczyna choroby hemoroidalnej nie jest jednoznacznie ustalona. Najczęściej mówi się o niedostatku ruchu i nadwadze jako prostej drodze do pojawienia się hemoroidów, ale nie ma na to reguły. Choć faktycznie cierpią na nie głównie osoby wykonujące zawody wymagające pozycji siedzącej (kierowcy jeżdżący w dalekie trasy, pracownicy biurowi) czy też osoby regularnie noszące duże ciężary, to również osoby aktywne, niekoniecznie uprawiające sporty siłowe, mogą mieć z nimi problem.

Ale jeśli już są, dokuczają i powodują wyraźny dyskomfort, bezwzględnie należy udać się do lekarza proktologa - jego opinia jest ważna. W łagodnych przypadkach możemy starać się walczyć w domowym zaciszu, przy pomocy starych, sprawdzonych sposobów. Ból (swędzenie, „pulsowanie”) łagodzi ciepła woda, która wspomaga przepływ krwi w okolicach odbytu - po kąpielach zwykle ustępuje obrzęk powiększonych żył. Do wanny (miski) wystarczy wlać ok. 10 cm letniej wody i siedzieć w niej z podkurczonymi nogami. Ukojenie może przynieść wlały do wody roztwór z ziół - wysusza i ściąga napar z kory dębu; podobnie wyciąg z oczaru wir-

ginijskiego (działa bakteriobójczo, obkurcza naczynia krwionośne i zatrzymuje krwawienie), rumianku czy nagietka. Nasiadówka w wannie nie powinna być długa, najwyżej 10-15 minut (tego typu terapii jednak nie zaleca się kobietom w ciąży).

W aptekach dostępne są specjalne płyny, którymi można przemywać chore miejsca, ale ulgę przynoszą także okłady ze świeżo zaparzonej, ciepłej torebki herbaty - herbata zawiera kwas taninowy, który działa ściągająco (przez co zmniejsza obrzęk) i zasklepia niewielkie rany. Do chorych miejsc można przykładac wacik nasączony naparem z herbaty kilka razy dziennie. Ból i świąd pomagają również zwałczyć zimne okłady (woreczek z lodem) albo okłady z ugotowanej cebuli.

No i oczywiście, bardzo ważna jest odpowiednia higiena chorych miejsc. Warto zaopatrzyć się w miękkie i bezzapachowy papier toaletowy (barwiony i pachnący podrażnia skórę) i, w miarę możliwości, każdorazowo przemywać chore miejsca, stosując odpowiednio do tego celu środki. Ulgę przynosi smarowanie chorego miejsca wazeliną, witaminą E w płynie lub olejkami z kiełków pszenicy. Warto też pomyśleć o odpowiedniej poduszce - okrągła, z otworem w środku - pomaga wyeliminować dyskomfort przy długim siedzeniu. No i dieta - bogata w pełnoziarniste pieczywo, kasze, płatki, ryż brązowy, warzywa i owoce oraz picie dużych ilości wody mineralnej (ok. 2 litrów dziennie) - wszystko wspomaga pracę jelit, a to, przy takiej przypadłości, jest dość ważne. **ep**

Pomogę,
oddam za darmo



Do oddania:

Brodzik, łóżeczko dziecięce, biurko; buty narciarskie (nr 39); odzież dla dziewczynki (3-4 lata).

Potrzeby:

Telewizor; łóżko podwójne; wózek głęboki i spacerówka; pralka, piec „koza”, odkurzacz; buty męskie(44 i 45), damskie (39), adidas chłpiące (39-40 i 42).

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Gdy serce drgnie

Samotna Wodniczka z mieszkaniem, po sześćdziesiątce, wesola, sympatyczna, bez nałogów, 165 cm wzrostu, znająca życie, wychowana na wsi pozna sympatycznego pana, wesolego, zadbanego, wysokiego, bez nałogów, emeryta lub rencistę, stanu wolnego, do lat 75 z Jeleniej Góry lub okolic, chętnie ze wsi. Dzwonić po godzinie 14. Tel. 507-436-881.

Rencistka

Jestem wdową, mam 70 lat, mieszkam w Jeleniej Górze, jestem niezależna finansowo, bez nałogów. Jestem osobą kulturalną, lubię literaturę, dobre kino i muzykę. Bardzo lubię spacerować, mam poczucie humoru i jestem romantyczką. Poznam Pana w podobnym wieku, kulturalnego i z podobnymi zainteresowaniami, bez nałogów. Najchętniej z Jeleniej Góry lub bliskiej okolicy. Tel. 695-606-970.

Optymistka

Pani, wdowa, lat 63, 164 cm wzrost, pozna Pana, tylko wdowca do 68 lat, wysoki o miłym sposobie bycia, niepalący, zmotoryzowany, który poważnie myśli o byciu we dwoje. Na sms nie odpowiem. Tel. 798-559-167.

P. Wdowa

Mam 40 lat, poznam dziewczynę bezdzietną w wieku ok. 30 lat w celu przyjaźni, może czegoś więcej. Najchętniej z Gryfowa, Lubania, Zgorzelca, Leśnej lub najbliższych okolic. Proszę o poważne odpowiedzi.

hercules283@wp.pl

Mam na imię Darek, mieszkam w Jeleniej Górze, lat 47, poznam panią w wieku od 45-55. Gwarantuję dobrą zabawę. Mój numer 537-827-883.

Dariusz

Wolny, lat 65 - wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, materialnie niezależny, o dobrym charakterze, a także pracowni. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim do wspólnego życia. Stan cywilny pani obojętny. Mile widziane zdjęcie.

Piotrek

Mam 46 lat, jestem sam, pracowity i bez nałogów, poszukuję Pani na resztę swoich lat. Tel. 733-528-735.

Robert

Zima tuż tuż. Nie pozwól, byś przeżył ją w samotności. Niech zapłonie żar uczucia w Twoim sercu. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Sylwester pod Ratuszem

Jelenia Góra
start 22:00

Gwiazda
wieczoru

BLUE CAFE



Wspomnienie



o Zdzisławie Ciurze (1948-2005)

Kiedyś się spotkamy...

„Nigdy nie dostrzegamy skarbów, które mamy przed oczyma...”

Paulo Coelho

Ktoś kiedyś powiedział, że wspaniali ludzie są jak szlachetne kamienie - te, które znajdujemy bądź to przypadkiem, bądź w trakcie wieloletnich poszukiwań. Dlaczego? Ponieważ - jak mówił autor owej analogii - ziemskie skarby dzielą się zupełnie jak ludzie; na takie, które do końca chcą pozostać w ukryciu i takie, które błyszczą już od pierwszego wejścia. Złoto czy kryształ mieni się w promieniach słońca i nie trzeba wiele wysiłku, aby je spostrzec. Ale są też inne ziemskie „kosztowności”, które wcale nie tak łatwo rozpoznać na pierwszy rzut oka. Minerale zamknięte w zupełnie zwyczajnej powłoce, dopiero po rozbięciu, otwarciu urzekają swym nieprawdopodobnym pięknem. Czy z ludźmi jest inaczej? Chyba nie, bo przecież nie na każdym poznajemy się od razu, od pierwszego wejścia...

- Rozstania z bliskimi zawsze budzą we mnie nostalgję i głębokie przeżycia, zmuszają do refleksji nad tym, co w życiu jest naprawdę ważne, a co istotne tylko z pozoru - mówi pani Zofia z Jeleniej Góry, z wykształcenia pedagog i nauczyciel. - Pamiętam dobrze, kiedy pewnego dnia mój mąż wrócił bardzo rozgniewany do domu. Powodem jego złości było pęknięte lustro samochodu, które ktoś zbil mu w aucie. Powiedziałam mężowi „To nie jest jeszcze koniec świata, nie warto niszczyć sobie nerwów, starczy zniszczone lustro”. On się odrobinę uśmiechnął i wtedy właśnie zadzwonił do mnie telefon. Moja przyjaciółka łamiącym się głosem powiedziała mi do słuchawki: „Zocha, Zdzisiek nie żyje”.

Wieczorem nie wstaliśmy po kolacji od stołu - siedzieliśmy tylko i wspominaliśmy nasze wspólne przeżycia. Pomyślałam sobie wówczas: Denerwujemy się i martwimy na co dzień zupełnie niepotrzebnymi, bezwartościowymi rzeczami, zwracamy sobie głowę i trwonimy nerwy na nieistotne błahostki. Bo co się tak naprawdę w życiu liczy? Jeżeli jest to dobra, zająca osoba, która życie nasze wzbogaca i sprawia że jest lepszym - to po jej odejściu zdajemy sobie sprawę, że takich

ludzi najbardziej nam brakuje. Zdzisław był właśnie kimś takim - cichy, ciepły, serdeczny, wrażliwy na krzywdę innych, współczujący i pomocny. Był po prostu dobrym człowiekiem. Ja jestem z wykształcenia nauczycielem, ale nie pracowałam w zawodzie - jak on. Ja mu tego trochę zazdrościłam, bo wybrałam inną karierę, choć od dziecka chciałam uczyć. On natomiast - jestem tego pewna - miał powołanie. Bo do nauczania trzeba je mieć, nie wystarczy tylko odpowiednie wykształcenie. I myślę, że takim „lakmusowym papierkiem”, pokazującym, ile jest w nas prawdziwego powołania, jest to, jak traktują nas uczniowie. A Zdzisio, który z „Żeromem” był związany wiele, wiele lat, cieszył się szacunkiem swoich podopiecznych. Mówili o nim: „Cichy, spokojny, cierpliwy, dobry nauczyciel”. Taki właśnie był. W dodatku potrafił niebywale skutecznie uczyć, a jego metody doceniali nie tylko uczniowie szkoły. Przyjeżdżały do niego dzieci i młodzież nawet z dalszych okolic, bo cieszył się nieposzlakowaną opinią dobrego korepetytora. Zdzisio relacjonował mi kiedyś, jak zadzwoniła do niego matka dwóch dziewczyn w wieku gimnazjalnym i poprosiła o dodatkowe lekcje. Wszystko było już ustalone, dziewczynki miały być przywiezione z Miłkowa, kiedy w ostatniej chwili okazało się, że chodzi o lekcje fizyki. „Szanowna pani, ja uczę matematyki...” - zaczął tłumaczyć do słuchawki „Nieważne, nieważne, na pewno pan pomoże, mnie bardzo pana polecali znajomi rodzice”. Uczennice otrzymały pomoc, jakiej potrzebowały - i tak to było. Zdzisio raczej nie umiał powiedzieć komuś „nie”. Pamiętam jeszcze anegdotę sprzed, bo ja wiem - dwudziestu lat. Przyjeżdżał do niego chłopiec z Jeleniej Góry na lekcje matematyki. Nie był „orłem”, ale on mu pomógł, „wywindował” go na czwórkowego ucznia. U Zdzisława w pokoju stał na szafie model samolotu wojskowego. Ten chłopak za każdym razem patrzył w tamten samolot jak sroka w gnat. Zdzisław spytał swego ucznia: „No i co masz

na koniec roku?” Jak dowiedział się, że to mocna czwórka, podszedł do szafy, zdjął ten samolot i wręczył go dziecku mówiąc: „To masz ode mnie w nagrodę!”. Dzieciak się strasznie ucieszył, a lata później - jako dorosły już człowiek, swojego matematyka zaprosił na własny ślub!

- Przyjeżdżałam do pana Zbigniewa Ciury na lekcje matematyki - przypomina sobie pani Agnieszka z Zabobrza. - Pamiętam go bardzo dobrze, to był wyjątkowo serdeczny i dobry człowiek. Zawsze cichy, spokojny, ot - po prostu skromny. Ale była od niego taka pozytywna energia. Jemu bardzo zależało na moich stopniach i wkładał wiele wysiłku w to, żeby w szkole (nie chodziłam do LO) szło mi jak najlepiej. To był rok 89., pisałam maturę z matematyki i na pewno dzięki niemu właśnie dostałam z niej piątkę. Pan Zdzisław miał wyjątkowe podejście do uczniów, miał także jako nauczyciel wzięcie, bo wiem, że również moi znajomi korzystali z jego korepetycji. Do każdego miał oddzielne, indywidualne podejście, każdego potrafił nauczyć zgodnie z jego intelektualnymi możliwościami, nie „leciał” z programem, jak, niestety, robi to wielu pedagogów. Nawet na opornych podopiecznych potrafił znaleźć sposób i choć w części zainteresować matematyką. Efekt był taki, że każdy jakoś sobie radził, nie zdarzało się tak, że na przykład połowa jego klasy była zagrożona z przedmiotu. On do tego nie dopuścił, chyba dlatego, że chciało mu się uczyć, że kochał to, co robił i potrafił się temu poświęcić, znajdując czas - nawet dodatkowy, pozalekcyjny. Uczniowie go szanowali, choć przyznam - czasem ktoś z lekka podkpiwał, że pan Ciura to taki niepozorny, nierzucający się w oczy wąsacz, tak cichy, jakby go nie było. Nie miały te komentarze wiele wspólnego ze złośliwością, ludzie po prostu dostrzegali tę cechę jego charakteru na pierwszy rzut oka. Ale o prawdziwej wartości tego człowieka każdy dowiadywał się, jak poznał go bliżej.

- Pan Zdzisław miał dla nas wiele czasu - opowiada Robert, jego dawny uczeń. - W latach 80. i na początku 90. jeździliśmy



z nim na obozy harcerskie, na które wozili dzieciaki nie tylko ze swojej szkoły. Było na nich co robić, były kursy modelarskie, sklejało się drewniane i plastikowe samoloty (i inne maszyny), były zajęcia z fotografii. Kąpek fotografa zorganizował pan Ciura także w „Żeromie”, po lekcjach można było przyjść i popatrzeć, jak wykonuje się prawidłowo zdjęcia, jak je dobrze wywołać. Pan Zdzisław zawsze znalazł czas dla swego ucznia, jeśli ten miał pytania o jakieś sprawy techniczne. Pamiętam też, że najbardziej „zagubieni” uczniowie w szczególności mogli liczyć na jego pomoc. Nieraz po lekcjach zbierał grupę tych, którzy nie nadążyli i ci właśnie mogli dzięki temu dogonić klasę z materiałem. Na wszystko to nie szkoda mu było czasu. Ci uczniowie, których na korepetycje nie było stać - ja osobiście znam jednego takiego - przychodzili do niego tak czy siak, a ich rodzice przynieśli mu czasem w ramach wdzięczności to, co mieli; warzywa lub owoce z ogródka czy co innego, choć on nigdy niczego nie chciał przyjmować.

- Pamiętam - dodaje pani Zofia - pewną wyjątkowo poruszającą historię. - Mieliśmy jechać z mężem na wystawę fotografii do Wrocławia. Szczególnie Zdzisiek czekał na ten dzień z wytęsknieniem, bo fotografia była jego ulubionym hobby. Ruszyliśmy autem, wtedy jeszcze naszym polonezem, ale dojechaliśmy zupełnie gdzie indziej, niż mieliśmy. Otóż po drodze do tegoż Wro-

clawia zdarzyło się coś nieoczekiwane. Jadący przed nami samochód potrafił na naszych oczach psa. To było tuż przed Strzegomiem, już bazylikę było widać po lewej stronie. Ten pies przewrócił się, uderzony przez auto, wstał ciężko i widzieliśmy, że szczeka w stronę odjeżdżającego samochodu, jakby po ludzku protestując przeciw temu, co się stało. Zatrzymaliśmy się w pierwszym możliwym miejscu, a mąż razem ze Zdzisławem poszli po tego psa. Bardzo trudno było go zabrać z ulicy, bo zwierzę szło przerażone, na ślepo, przed siebie. W końcu się udało, mąż z paską od spodni zrobił tymczasową obrozę ze smyczą. Jechaliśmy do Wrocławia, pies piszczał z bólu i koniec końców dojechaliśmy do gabinetu weterynaryjnego, gdzie po półgodzinie nas, a właściwie naszego „autostopowicza” przyjęto. Zdzisio zadzwonił do mnie po dwóch tygodniach i mówi uradowany: „Zosiu, pies ma na imię Kazan i ma nowy dom, właśnie dzwonili z Wrocławia. To imię to ja wymyśliłem, pamiętasz?” - cieszył się jak dziecko. Zostawiliśmy bowiem tego psiaka w gabinecie, a Zdzisław się zdeklarował, że zapłaci za wszystko. Poprosił też, aby pomóc mu w znalezieniu domu dla zwierzęcia, a sam dał ogłoszenie do wrocławskich gazet. Taki to właśnie był człowiek, nie myślał o sobie, był wrażliwy na niedolę innych, ludzi czy innych istot. Patrzę czasem na wspólne zdjęcia i jest mi trochę przykro, że takich ludzi wokół coraz mniej. Ale pociesza mnie wiara, że my wszyscy, którzy na to zasługujemy, na pewno się jeszcze kiedyś spotkamy...

Pan Zbigniew Ciura, nauczyciel matematyki w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze, miał za sobą 35-letni staż pedagogiczny. Jego wybitne umiejętności nauczycielskie, docenili - Minister i Kurator Oświaty, Prezydent Miasta oraz Dyrekcja Szkoły, odznaczając go niejedną nagrodą za wzorową i przykładową pracę. W 2003 roku uzyskał stopień nauczyciela dyplomowanego, od wielu lat był przewodniczącym zespołu matematyków I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze.

Antoni Gąssowski

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci żony płk. Edwarda Jakubowskiego

Lilli Jakubowskiej.

Łącząc się w żalu z Rodziną, składam wyrazy głębokiego współczucia

Zofia Czernow Poseł na Sejm RP

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii ostatniego pożegnania

Śp. Lidii Wiśniewskiej

oraz dla tych, którzy byli z nami myślą w tych trudnych dla nas chwilach,

składa Córka z Mężem.



Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii ostatniego pożegnania naszej ukochanej Mamy i Siostry

IRENY LACHOWICZ

oraz dla tych, którzy byli z nami pomocą i modlitwą w trudnych dla nas chwilach

składają Synowie z Rodzinami i Rodzeństwo.

REKLAMA I PROMOCJA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
na „Starym Cmentarzu”
przy ul. Sudeckiej 44 w Jeleniej Górze

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE CALODOBOWE
800 700 880

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
AKCESORIA POGRZEBOWE
POMOC I DORADZTWO W KWESTIACH FORMALNYCH

CAŁOROCZNA OPIEKA NAD GROBAMI
BIURO tel. 75 64 20 160

- BUDOWA GROBCÓW
- DROBNE PRACE NAPRAWCZE
- PRZYCINANIE ŻYWOPLÓTÓW
- UKŁADANIE KOSTKI KAMIENNEJ
- NASADZANIE KWIATÓW I KRZEWÓW

www.pogrzeby.jgora.pl

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 20

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszkowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „HERA”

Jelenia Góra,
ul. Wolności 293.
Tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

SOMBIN



ul. Kaszowicza 29
58-500 Jelenia Góra
www.sombin.pl



Składy Opału SOMBIN informują!

Wszystkich naszych klientów biorących udział w konkursie informujemy, że wylosowano już nagrodę, którą był **rower górski.**

Szczęśliwym zwycięzcą został **Pan Tadeusz Tekieła.**

GRATULUJEMY!

Zapraszamy do udziału w następnych loteriach, o których informacja już wkrótce.

*Składamy również serdeczne życzenia
zdrowych i pogodnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku.*

OGŁOSZENIE



o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych wzdłuż rzeki Bóbr i kanału Młynówka w rejonie ulicy Jana Pawła II w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 647, ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1235, ze zm.) oraz uchwały Nr 385.XXXVIII.2013 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 28 maja 2013 r.,

zawiadamiam o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych wzdłuż rzeki Bóbr i kanału Młynówka w rejonie ulicy Jana Pawła II w Jeleniej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 17 grudnia 2014 r. do 12 stycznia 2015 r. w siedzibie Wydziału Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, przy ul. Ptasiej 6a (pokój nr 201) w godzinach pracy Urzędu; w dniach wolnych od pracy w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Armii Krajowej 19, 58-500 Jelenia Góra; oraz na stronie internetowej www.bip.um-jeleniagora.dolnyślask.pl/Ogloszenia/Prezydenta_Miasta. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 9 stycznia 2015 r., pokój nr 107, ul. Ptasia 6A, Urząd Miasta w Jeleniej Górze o godzinie 9.00. Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 647, ze zm.), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 stycznia 2015 r.

Zgodnie z art. 40 i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1235, ze zm.), uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie:

- pisemnej na adres: Wydział Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ul. Ptasia 6A, 58-500 Jelenia Góra,
- ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ul. Ptasia 6A (pokój 201) w godzinach pracy Urzędu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: urbanistyka_um@jeleniagora.pl. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 stycznia 2015 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko jest Prezydent Miasta Jelenia Góra.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Ogłoszenie nr 214/2014 PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY



Informuję, iż działając zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r., poz. 518 z późn. zm.) odwołuję II przetarg ustny nieograniczony ogłoszony Ogłoszeniem nr 194/2014 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 23 października 2014 roku, wyznaczony na dzień 12 grudnia 2014 roku w części dotyczącej sprzedaży nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Malinowej, w granicach działki nr 768/1 o powierzchni 0,5340 ha, obręb Czarne I, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00026995/7.

Powyższe podtytułowane jest koniecznością rozwiązania zmiany koncepcji zagospodarowania przedmiotowej nieruchomości, po uzyskaniu opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w zakresie oddziaływania nowej zabudowy na występujące w jednostce Czarne siedliska przyrodnicze.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



ogłoszeniem nr 210/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

- AL. WOJSKA POLSKIEGO 16**
Lokal mieszkalny nr 2A o ogólnej powierzchni 58,24 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki z w.c., położony na pierwszym piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 17,34%. Działka nr 73/1 i 73/6 o łącznej powierzchni 0,0780 ha, obręb 28 NE, AM-59, KW JG1J/00038323/3.
Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 24.03.2002 r.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: usługi nieuciążliwe - głównie o charakterze centrowym, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa.
Cena wywoławcza nieruchomości: 60.400,00 zł Wadium: 6.000,00 zł
- UL. ADAMA MICKIEWICZA 7**
Lokal mieszkalny nr 4 o ogólnej powierzchni 111,27 m kw., składa się z czterech pokoi, przedpokoju, łazienki z w.c. i kuchni, położony na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 16,55%. Działka nr 18/2 o powierzchni 0,0410 ha, obręb 28 NE, AM-57, KW JG1J/00021077/1.
Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 08.12.2102 r.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: usługi nieuciążliwe - głównie o charakterze centrowym, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa.
Cena wywoławcza nieruchomości: 89.000,00 zł Wadium: 8.900,00 zł
- UL. MARIII KONOPNICKIEJ 25, 27**
Lokal mieszkalny nr 3 o ogólnej powierzchni 132,71 m kw., składa się z kuchni, czterech pokoi, dwóch przedpokoi, łazienki z w.c. i garderoby o powierzchni użytkowej 124,72 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego - piwnicy o powierzchni 7,99 m kw., położony na drugim piętrze budynku nr 27. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 9,57%. Działki nr 145 i 146/1 o łącznej powierzchni 0,0571 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-1, KW JG1J/00059521/4.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: usługi nieuciążliwe - głównie o charakterze centrowym, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa.
Cena wywoławcza nieruchomości: 99.500,00 zł Wadium: 9.900,00 zł
- UL. SOLANKOWA 21, 21A**
Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni 24,02 m kw., składa się z jednego pokoju z aneksem kuchennym o powierzchni użytkowej 17,57 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego - pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 6,45 m kw., położony na parterze budynku nr 21A. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 4,47%. Działka nr 59/4 o powierzchni 0,1921 ha, obręb Cieplice V, AM-5, KW JG1J/00089879/7.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług.
Cena wywoławcza nieruchomości: 13.500,00 zł Wadium: 1.300,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 12 stycznia 2015 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 stycznia 2015 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 210/2014 Prezydenta Miasta z dnia 3 grudnia 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczono zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Polujemy naprawdę

www.nj24.pl

nowiny
INFORMACJA

Wójt Gminy Stara Kamienica

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica **został wywieszony wykaz nr 04/14 - nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.**

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje, że Obwieszczeniem Nr 480.2014.VI z dnia 28 listopada 2014 r. przeznaczył do wydzierżawienia grunty stanowiące własność Miasta Jeleniej Góry.

Obwieszczenie podlega wywieszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kowary

informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 518 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a na okres 21 dni **został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 143/2014 z dnia 04.12.2014 r. Burmistrza Miasta Kowary w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.**

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 211/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na łączną sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie.

Przedmiotem przetargu jest łączna sprzedaż niżej opisanych lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni 142,28 m kw. położonych w budynku nr 1A przy al. Wojska Polskiego 1,1A w Jeleniej Górze wraz z udziałem wynoszącym łącznie 25,01% w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu oznaczonego geodezyjnie jako działka nr 15/4 o powierzchni 0.1369 ha, obręb 33, AM-1, KW JG1J/00065157/6.

Lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej powierzchni 61,95 m kw. składający się z dwóch pokoi, kuchni i spiżarki o powierzchni użytkowej 50,81 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych: piwnicy i w.c. o łącznej powierzchni 11,14 m kw., położony na parterze budynku nr 1A. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu - 10,89%.

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni 42,42 m kw. składający się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c., położony na pierwszym piętrze budynku nr 1A. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu - 7,46%.

Lokal mieszkalny nr 3 o ogólnej powierzchni 37,91 m kw. składający się z jednego pokoju, kuchni i w.c. o powierzchni użytkowej 35,18 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego - pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 2,73 m kw., położony na pierwszym piętrze budynku nr 1A. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu - 6,66%.

Cena wywoławcza wyżej opisanych lokali mieszkalnych wraz z udziałem w prawie użytkownika wieczystego gruntu wynosi: 161.400,00 zł, w tym:

- cena lokalu mieszkalnego nr 1 wraz z udziałem w gruncie wynosi: 59.500,00 zł (w tym: cena lokalu: 34.100,00 zł, cena udziału w gruncie: 25.400,00 zł)
- cena lokalu mieszkalnego nr 2 wraz z udziałem w gruncie wynosi: 55.700,00 zł (w tym: cena lokalu: 38.300,00 zł, cena udziału w gruncie: 17.400,00 zł)
- cena lokalu mieszkalnego nr 3 wraz z udziałem w gruncie wynosi: 46.200,00 zł (w tym: cena lokalu: 30.700,00 zł, cena udziału w gruncie: 15.500,00 zł)

Wadium: 16.000,00 zł.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 12 stycznia 2015 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 stycznia 2015 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 211/2014 Prezydenta Miasta z dnia 4 grudnia 2014 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

15 stycznia 2015 r. o godz. 14:55

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Norwida 9, w sali nr 118, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest lokal mieszkalny nr 3 o powierzchni użytkowej 109,70 m kw., stanowiący odrębną nieruchomość, położony w Jeleniej Górze przy ul. Piłsudskiego 28 (cztery pokoje), objęty księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00058016/4. Właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik egzekwowany.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 196 000,00 zł. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 147 000,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmiew w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 19 600,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmiew na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

21 stycznia 2015 r. o godz. 9:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Norwida 9, w sali nr 121, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest udział w wysokości 1/4 w lokalu mieszkalnym nr 1 stanowiącym odrębną nieruchomość o powierzchni użytkowej 73 m kw., składającym się z kuchni, przedpokoju, przedsionka, łazienki z wc i trzech pokoi, położonym w Piechowicach przy ul. Bocznej 9, objętym księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00018088/7. Właścicielem nieruchomości w udziale 1/4 jest dłużnik egzekwowany.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 49 000,00 zł z czego wartość udziału w wysokości 12 250,00 zł. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania udziału w wysokości 1/4 nieruchomości, tj. kwotę 9 187,50 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmiew w wysokości 10 proc. ceny oszacowania udziału w nieruchomości, tj. 1 225,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmiew na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 213/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. **al. WOJSKA POLSKIEGO 1-1A**
Lokal mieszkalny nr 3 o ogólnej powierzchni 102,75 m kw., składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i w.c. o powierzchni użytkowej 87,18 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - trzech piwnic o łącznej powierzchni 15,57 m kw., położony na drugim piętrze (poddaszu) budynku nr 1 w nieruchomości przy al. Wojska Polskiego 1-1a. Udział we współwłasności budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu - 18,07%. Działka nr 15/4 o powierzchni 0.1369 ha, obręb 33, AM-1, KW JG1J/00065157/6. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia: 30.04.2103 r.

Budynek mieszkalny nr 1 położony w nieruchomości przy al. Wojska Polskiego 1-1a wraz z gruntem pod tym budynkiem w granicach murów obwodowych, objęty jest ochroną prawną przez wpis do rejestru zabytków decyzją nr 1075/U z dnia 07.06.1991 r.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji nadziemnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 99.000,00 zł Wadium: 9.900,00 zł.

Do zapłaty po przetargu z wylicytowanej ceny nieruchomości: ok. 42%.

W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50%. tj. ceny sprzedaży: lokalu i część pierwszej opłaty za oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste, uzyskane w drodze przetargu podlegają obniżeniu o 50%.

2. **UL. KARKONOSKA 3B**

Lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej powierzchni 20,20 m kw., składa się z jednego pokoju i kuchni o powierzchni użytkowej 27,70 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego - piwnicy o powierzchni 0,50 m kw., położony jest na parterze budynku. W.c. lokalu wspólne, znajduje się na korytarzu. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 8,39%. Działki: nr 190/1 i nr 190/6 o łącznej powierzchni 0.2010 ha, obręb Sobieszów I, AM-5, KW JG1J/00056122/6.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnnej i/lub tereny usług turystycznych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 18.900,00 zł Wadium: 1.800,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 15 stycznia 2015 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 2015 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 213/2014 Prezydenta Miasta z dnia 4 grudnia 2014 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BUDYNEK MIESZKALNY - niepowtarzalna lokalizacja

- 1500 m od centrum – z widokiem na Karkonosze i Kotlinę
- mieszkania od 28 m² do 110 m² (dwupoziomowe z antresolą)
- każde z mieszkań posiada balkon i komórkę lokatorską
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań



KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K.
Budownictwo mieszkaniowe

tel. 75 6469659

513 123 210

www.ksjdevelopment.pl

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o.
Spółka Komandytowa
BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
Jelenia Góra ul. Sobieskiego
– wjazd z ronda za budynek 82 A
(dawna Narzędziówka) teren budowy



CENA – od
3500,00
(brutto)

PRZEPIĘKNIE POŁOŻONE

OSIEDLE DOMÓW JEDNORODZINNYCH

W sprzedaży:

- DOMY
- MIESZKANIA
- DZIAŁKI BUDOWLANE

299 000 zł

* cena domu z działką

Atrakcyjne ceny !

- malownicze widoki
- dobra lokalizacja



Olszyna, ul. Mickiewicza

tel. 661 750 016

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 212/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.



1. UL. WITOLDA MALCUZYŃSKIEGO 1 A, 1 B, 1 C, 1 D

Lokal mieszkalny nr 2 położony w budynku nr 1A o ogólnej powierzchni 95,38 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju zlokalizowanych na pierwszym piętrze budynku oraz sypialni położonej na poddaszu budynku o łącznej powierzchni użytkowej 93,71 m kw., a także pomieszczenia przynależnego tj. pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 1,67 m kw. znajdującego się na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 9538/57073. Działka nr 74 o powierzchni 0.1202 ha, obręb 60, AM-31, KW - JG1.J/00091627/3.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego w zabudowie szeregowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 320.300,00 zł Wadium: 32.000,00 zł.

2. UL. WITOLDA MALCUZYŃSKIEGO 1 A, 1 B, 1 C, 1 D

Lokal mieszkalny nr 2 położony w budynku nr 1C o ogólnej powierzchni 95,42 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju zlokalizowanych na pierwszym piętrze budynku oraz sypialni położonej na poddaszu budynku o łącznej powierzchni użytkowej 93,85 m kw., a także pomieszczenia przynależnego tj. pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 1,57 m kw. znajdującego się na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 9542/57073. Działka nr 74 o powierzchni 0.1202 ha, obręb 60, AM-31, KW - JG1.J/00091630/7.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego w zabudowie szeregowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 320.800,00 zł Wadium: 32.100,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 15 stycznia 2015 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 2015 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 212/2014 Prezydenta Miasta z dnia 4 grudnia 2014 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza licytację nieruchomości gruntowej niezabudowanej, działka nr 512/3 położonej w Jeleniej Górze, przy ul. Karola Miarki, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00072682/7.

Licytacja odbędzie się w dniu 05-02-2015 r. o godz. 08:00 w sali nr 121 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 83.600,00 zł.

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę 62.700,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękąmię w kwocie 8.360,00 zł.

Rękąmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045111000000828050 albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękąmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłasza wykaz komunalnych lokali użytkowych, usytuowanych na terenie Miasta Jelenia Góra, wytypowanych do przetargu ustnego na stawkę czynszu netto



- Lokal przy ul. Krótkiej 21 - pow. 107,46 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Krótkiej 23/24 - pow. 216,30 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, gastronomiczną, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Jasnej 7 - pow. 40,64 m kw., z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Marii Konopnickiej 23 (I piętro pokój) - pow. 11,95 m kw., z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową
- Lokal przy ul. 1 Maja 67/67 of - pow. 103,60 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. 1 Maja 67/67 of - pow. 270,60 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Wolności 8 - pow. 37,00 m kw., z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Wolności 39 - pow. 28,29 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Wolności 41/41 of - pow. 221,50 m kw., z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Cieplickiej 27 - pow. 47,40 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Cieplickiej 178 - pow. 28,27 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Jagiellońskiej 27 - pow. 34,78 m kw., z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Jagiellońskiej 27 - pow. 82,54 m kw., z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową
- Lokal przy ul. 1 Maja 50 - pow. 40,80 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Wzgórze Grota Roweckiego 15 - pow. 113,06 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową
- Lokal przy ul. Wolności 212 - pow. 47,36 m kw., z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową

Umowy najmu zostaną zawarte na czas oznaczony, tj. 3 lata. Ustala się 14-stodniowy termin od dnia przetargu, w którym winna być zawarta umowa najmu na wylicytowany lokal.

Przetarg odbędzie się 30 grudnia (wtorek) 2014 roku o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29, sala nr 12 (I piętro).

Wadium, z dopiskiem "Przetarg na najem lokalu użytkowego przy ul. ..." należy wpłacić do dnia 30 grudnia 2014 roku (data dokonania wpłaty) przelewem na konto Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze nr 67 1160 2202 0000 0001 8963 5956.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest terminowe wniesienie wadium w pieniądzu przelewem na podany powyżej numer rachunku bankowego (decyduje data dokonania wpłaty środków na konto ZGKM, tj. do dnia 30 grudnia 2014 roku). Oferenci zainteresowani najmem lokalu zobowiązani są przed przystąpieniem do przetargu okazać się dowodem osobistym i potwierdzeniem wpłaty wadium na konkretny lokal użytkowy.

Wadium zwraca się wszystkim oferentom w terminie 7 dni roboczych od daty przetargu, z wyjątkiem oferenta, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal. Wadium zwraca się, wraz z odsetkami wynikającymi z umowy rachunku bankowego, na którym było ono przechowywane, pomniejszone o koszty prowadzenia rachunku bankowego oraz prowizji bankowej za przelew pieniędzy na rachunek podany przez oferenta.

Wadium wniesione przez oferenta, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal, nie podlega zwrotowi i zaliczane jest na poczet czynszu. Wadium ulega przepadkowi, gdy oferent, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal odstąpił od podpisania umowy lub zawarcie umowy stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie oferenta.

W przypadku, gdy oferent lub współnik oferenta, jak również małżonek oferenta pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym, zalegają z opłatami lub podatkami wobec Miasta lub miejskich jednostek organizacyjnych, a do dnia podpisania umowy nie uregulowali zobowiązań, nie zostanie z oferentem zawarta umowa najmu. W takim przypadku wniesione wadium ulega przepadkowi.

Oferentom zainteresowanym najmem lokalu przysługują prawo uzyskania informacji dotyczących lokalu, a także do dokonania wizji w lokalu przed przetarciem. Informacje o lokalach wytypowanych do przetargu, wraz ze szczegółowymi danymi o ich stanie technicznym, można uzyskać:

- pod numerami telefonu 75-64-95-878, 879
- na stronie internetowej <http://lokaleuzytkowe.jeleniagora.pl>
- na tablicach ogłoszeń w budynku Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze - przy ul. Podgórnjej 9, a także w Urzędzie Miasta - budynek przy ul. Ptasiej 2/3.

Dodatkowe informacje na temat organizowanego przetargu pod numerem telefonu 75-75-46-244.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

eurobank

sprawdź kredyt
z gwarantowanym
oprocentowaniem

Jelenia Góra,
ul. 1 Maja 10

tylko
5,9%
przy kwocie 10 000 zł
dla przelewających
wynagrodzenie

zadzwoń
19 000 www.eurobank.pl

Koszt połączenia wg stawki operatora.
Oprocentowanie nominalne 5,9% dla klientów zaciągających „pożyczkę w moim banku” w wys. 10 000 zł netto, przelewających wynagrodzenie pracownicze lub świadczenie emerytalno-rentowe na ROR w Euro Banku S.A., nieposiadających aktualnie kredytów gotówkowych i konsolidacyjnych w Banku, korzystających z pełnego pakietu ubezpieczeń. RRSO dla przykładu reprezentatywnego na dzień 01.10.2014 r. dla całkowitej kwoty kredytu 10 000 zł, dla 60 miesięcy, z prowizją i opłatą przygotowawczą łącznie 414,99 zł, z oprocentowaniem 5,9% i pełnym pakietem ubezpieczeń. Koszt: 2 971,89 zł wynosi 20,46%. Rata miesięczna: 258,18 zł, całkowita kwota do zapłaty: 15 491,03 zł. Szczegóły oferty: opłaty i prowizje, zasady ubezpieczenia na www.eurobank.pl, w placówkach Euro Banku S.A. Stan na dzień 01.10.2014

Jesteś zielony z obsługi komputera?

Zapisz się na darmowe
szkolenie komputerowe

Zadzwoń: **71 75 75 777**

Bezpłatnie infolinie

Szkolenie odbywa się w miastach:
Jelenia Góra, Bolesławiec, Lwówek Śląski, Gryfów Śląski



2. KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

18-20 grudnia 2014 r. (czwartek, piątek, sobota)

Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27-31 przed Galerią Karkonoską

moc atrakcji • wspólne kolędowanie • atmosfera świąt, spokoju i radości • artystyczne,
ręcznie wykonane podarki pod choinkę: zabawki, ozdoby choinkowe, gwiazdki, anioły,
domki z piernika, niezwykła biżuteria, ceramika, ozdoby z filcu, drewna i szkła

CZ.PI 2007, 2013

Projekt „Wspieranie rozwoju regionalnych firm na czesko-polskim pograniczu”
CZ.3.22/2.1.00/12.03400
jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach
Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Przekraczamy Granice.

ORGANIZATOR: **KARP S.A.**
Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.
ul. 1 Maja 27, 54-600 Jelenia Góra
tel. 71 75 75 777, fax 71 75 75 777
www.karp.pl

PARTNER:
Urząd Miasta Jelenia Góra

INICJATOR:
Urząd Miasta Jelenia Góra

INTERNAUT MEDIA GROUP

BOLEWY ni24



Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Jeleniej Górze

ogłasza

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
prawa użytkowania wieczystego nieruchomości
gruntowej niezabudowanej położonej w granicach
działki nr 25/2 o powierzchni 1,0099 ha, obręb
0005 Cieplice V, AM-1 przy ul. Oskara Langego
w Jeleniej Górze.

Przeznaczenie podstawowe - teren zabudowy usługowej;
Cena wywoławcza - 690.000,00 zł + 23 proc. VAT;
Wadium - 69.000,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć
na konto: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o.
Bank Millennium S.A. nr: **65 1160 2202 0000 0002 2979 1179** lub dokonać
wpłaty w kasie spółki od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-9.00
oraz 11.00-14.00 najpóźniej do dnia 11.12.2014 r. do godziny 9.00.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej sp. z o.o. w Jeleniej Górze przy ul. Wolności 161/163 w dniu
11.12.2014 r. o godzinie 10.00 w sali konferencyjnej (parter).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać
u Jana Pałki - Wiceprezesa Zarządu.

Ogłoszenie Zarządu spółki wywieszane jest na stronie internetowej spółki
www.mpgk.jgora.pl.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



informuje o przeznaczeniu

1. Obwieszczeniem nr 479.2014.VI z dnia 27 listopada 2014 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych położonych na terenie miasta Jeleniej Góry wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie,
2. Obwieszczeniem nr 481.2014.VI z dnia 28 listopada 2014 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ul. Krętej 8, 10.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

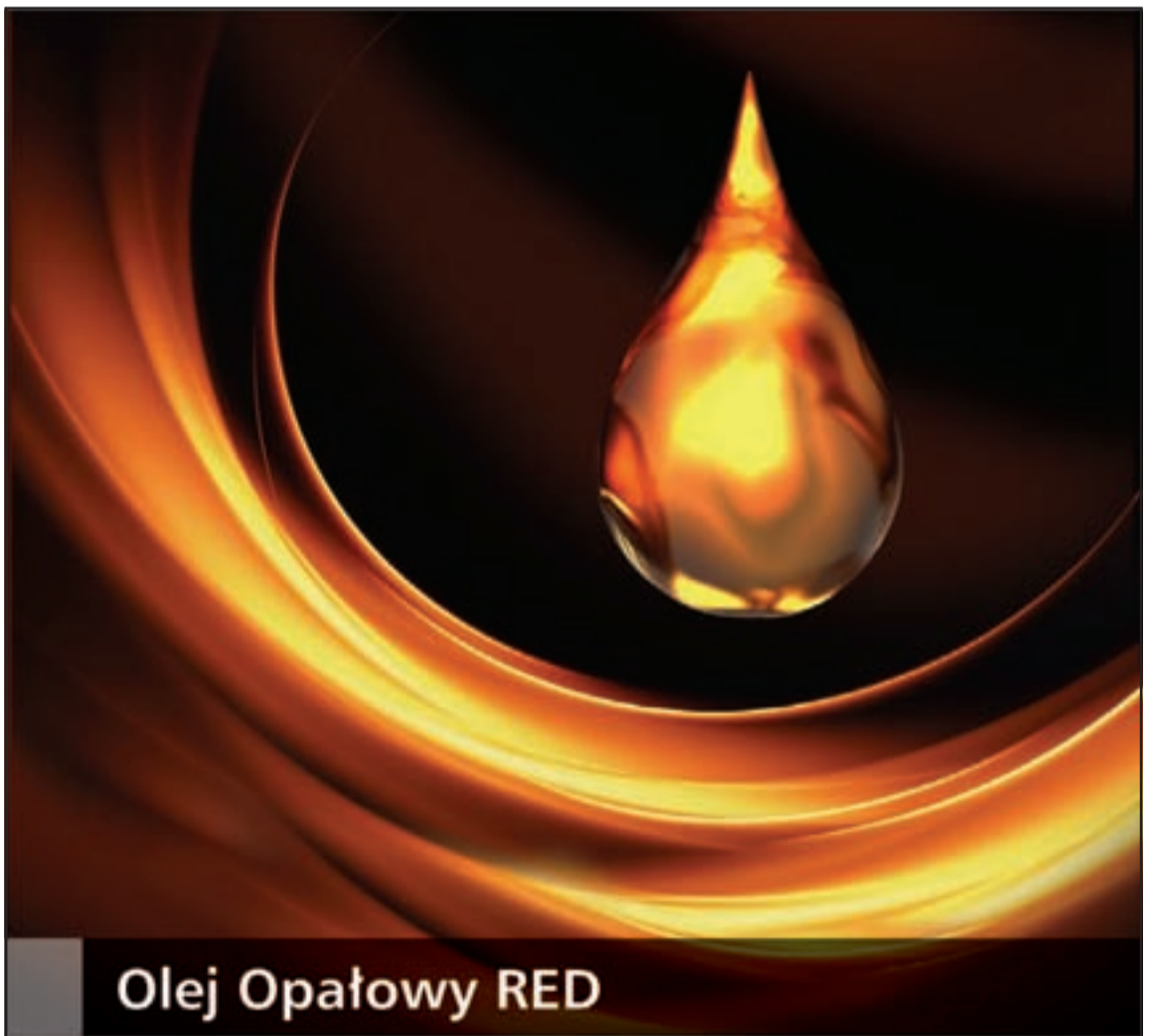
PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



ogłoszeniem nr 209/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych,
położonych w Jeleniej Górze:

1. ul. Wrocławska - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 10/5 o powierzchni 0.0755 ha, obręb Maciejowa I, AM 8, KW nr JG1J/00084232/5
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej
cena wywoławcza: 38.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 3.800,00 zł
 2. ul. Wrocławska - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 16/2 o powierzchni 0.1422 ha, obręb Maciejowa I, AM 8, KW nr JG1J/00084232/5
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej
cena wywoławcza: 71.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 7.100,00 zł
 3. ul. Karola Miarki - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 206 o powierzchni 0.1533 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM 3, KW nr JG1J/00079103/4
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się załosewestowanie mieszkaniowo-gospodarcze
cena wywoławcza: 93.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 9.300,00 zł
- Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe:
Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. i Oddział w Jeleniej Górze nr
9711602202000000000000115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości
gruntowej - najpóźniej do dnia 15 stycznia 2015 roku.
Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 2015 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu
Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.
Ogłoszenie nr 209/2014 Prezydenta Miasta z dnia 1 grudnia 2014 roku wywieszane jest
na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta
oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl
i nieruchomosci.jeleniagora.pl.
Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji
i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro,
pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Olej Opałowy RED

Olej opałowy RED to najwyższa jakość produktu i serwisu dostawy.

- niska zawartość siarki
- pełna mieszalność
- odporność na utlenianie
- unikalna kompozycja dodatków uszlachetniających

PHU MÜLLER Spółka Jawna
Dział Obsługi Klienta
ul. 1 Maja 82, 58-530 Kowary
tel. 75 718 27 32, 513 153 700
fax 75 761 35 34
e-mail: biuro@mullerpaliwa.pl
www.mullerpaliwa.pl
godziny obsługi: 7.00-16.00



BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

WWW.NPREMIUM.PL

H473-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H1593-G

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 505-789-767. H1611-G

KEBAB+ pizzeria, do wynajęcia centrum bezpośrednio, 794-289-548. H2418-G

NOWE mieszkania do sprzedaży 57 i 61 m kw. wykończone z łazienkami ul. Przeskok przy Parku Kosciuszki. Tel. 698-277-034. H2531-G

ZAMIENIĘ mieszkanie lokatorskie 103-metrowe- Jelenia Góra na 40-metrowe, 507-047-156. H2795-G

DO WYNAJĘCIA komfortowy lokal 110 m kw. w atrakcyjnym miejscu z dużym parkingiem na 8 samochodów, 609-736-480. H2805-G

TRZYPKOJOWE Mickiewicza 128.000, trzypokojowe, duży balkon centrum 126.000, Karpacz 99.000 JGN 603-925-484.

DO WYNAJĘCIA trzypokojowe Jelenia Góra, dwupokojowe Piechowice, JGN 603-925-484. H2855-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe- centrum, 900 zł+ media, 606-940-585. H2911-G

LOKAL do wynajęcia 23 m kw. Plac Ratuszowy 22, od 1.01.2015. Tel. 500-20-88-33. H2921-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H2942-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H2943-G

DO WYNAJĘCIA umeblowana kawalerka w Cieplicach. Tel. 600-297-261. H2945-G

POKOJE do wynajęcia, 794-908-387. H2957-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka na Zabobrze przy ul. Różyckiego/ kuchnia, pokój, przedpokój, łazienka/ umeblowana. Cena 800 zł+liczniki. Tel. 695-725-874. H2959-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka-umeblowana- centrum, 603-412-154. H2971-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 82 m kw. centrum. Tel. 75/71-22-171; 664-803-587. H2960-G

PAWILON do wynajęcia. Tel. 664-307-857. H2973-G

MYSŁAKOWICE- sprzedam lub zamienię 60 m, 3-pokojowe, garaż, działka na mniejsze- Zabobrze, 785-970-198. H2975-G

PIECHOWICE- mieszkanie po remoncie (bloki), 3-pokojowe 48 m, balkon, niski czynsz, 140.000,- Tel. 607-257-168. H2979-G

DO WYNAJĘCIA trzypokojowe, Kiepur, 517-44-73-04. H2995-G

MIESZKANIE Wrocław- sprzedam, 601-750-910. H3003-G

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe mieszkanie, 42 m, po remoncie, ul. Mickiewicza, 601-922-731. H3007-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe- Zabobrze II, 663-569-855. H3008-G

2-POKOJOWE, pierwsze piętro, 39 m, garaż, Cieplice-Orle, sprzedam, 506960490. H2191-K

NAJTAŃSZE MIESZKANIA BEZCZYNszOWE
1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.
Sprzedaż bez pośredników
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
Ceny od 1.799
510-124-844

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane w Leśnym Zacisku koło Jeleniej Góry. Woda, gaz, prąd, telekomunikacja, dogodny dojazd. Atrakcyjne położenie. Tel. 695-725-857. G3561-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. G3930-G

WWW.NPREMIUM.PL

H474-G

DZIWIŚZÓW- atrakcyjna działka budowlana 1419 m kw.- widok na Karkonosze, projekt z pozwoleniem na budowę-sprzedam, 792-510-934. H2403-G

WWW.RYCHLEWSKI.COM.PL

H2543-G

SPRZEDAM działkę 1000-1200 m kw. Jeżów/ Zabobrze (prywatnie, bez pośrednika) 75,00 pln metr do negocjacji, 600-035-874. H2554-G

MAŁŻEŃSTWO z branży tur. podejmie się dzierżawy pensjonatu, najchętniej w Karpaczu, 725314562. H2596-G

SPRZEDAM dom szereg. Zabobrze III, komfort, 6 pokoi, 2 łazienki, działka 330 m kw., 899.000,- 506-122-702.

SPRZEDAM działki budowlane Olszyna Biedrzychowice pełne uzbrojenie od 1000 do 1200 m kw. 45 zł/m kw., 506-122-702. H2837-G

SPRZEDAM dom, 603-469-583. H2940-G

SPRZEDAM dwie działki budowlane po 10 arów lokalizacja Sobieszów, 502-447-619. H2867-G

WYNAJMĘ halę magazynową 70 m kw. oraz plac przynależący do hali K.Miarki 18d monitorowany, ogrodzony, ochroniany całą dobę. Tel. 601-057-718. H2895-G

SPRZEDAM w centrum miasta, ul. Piłsudskiego 47 działki częściowo zabudowane o łącznej powierzchni 3531 m kw z przeznaczeniem na działalność usługowo- mieszkalną. Tel. 75/75-268-56, 75/75-236-41. H2900-G

MAŁOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. H2918-G

WYNAJMĘ miejsce postojowe w garażu pod budynkiem w Cieplicach. Tel. 509-314-878. H2924-G

HALA 1000 m kw. do wynajęcia, 601-750-910. H3004-G

HALA 750 m kw., 250 m kw., do wynajęcia, 601-750-910. H3004-G

SPRZEDAM działkę w Borowicach, kontakt: 661934793. H1876-K

PRZYTULNY dom na dużej działce-Borowice: 661934793. H1878-K

OKAZJA! Do sprzedania w Cieplicach działka 1500 m kw. po 70 zł za m kw. zabudowana dwoma budynkami 350 m kw. i 200 m kw. po 1000 zł, za m kw. Tel: 601750147. H2143-K

DOM stan surowy Stanisławów sprzedam tel. 602-699-310. H2145-K

DZIAŁKI sprzedam Stanisławów od 60 zł/m kw., Miłków od 40 zł/m kw. Tel. 602-699-310. H2146-K

REAL NIERUCHOMOŚCI
metraż od 48 do 126 m²
Osiedle pod Dębami
Mieszkania:
● z tarasami
● z balkonami
● dwupoziomowe
tel. 516082114
www.osiedlepoddebami.com.pl

Ostatnie mieszkania na sprzedaż

Polujemy na prawdę
www.nj24.pl **NOWINY** Jeleniogórskie

NIERUCHOMOŚCI
STĘPIEŃ
www.stepien.org.pl
Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości
JESTEŚMY SKUTECZNI!!!
Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684
PRZYJMujemy NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

MOTORYZACYJNE

URZĘDOWA kasacja pojazdów; www.carbo.igora.pl 75/713-74-12. G3473-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3474-G

AUTOZŁOMOWANIE- dojazd do klienta, odbiór lawetą, 500-812-760. H112-G

POMOC drogowa, 506-536-136. H113-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. H2432-G

CZĘŚCI samochodowe- tanio. Tel. 75/753-29-65. H2481-G

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 721-721-666. H2620-G

SPRZEDAM garaż murowany z kanałem, ul. Wiejska 37, tel. 75/7525055. H2950-G

VW NEW Beetle, 601-750-910.

PRZYZEPA laweta sprzedam, 601-750-910. H3005-G

GARAŻE blaszane- wzmacnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis. Producent (75)6409205, (71)7071441 509038426, 696753588 www.robstal.pl raty! H250-K

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. H1939-K

AUTOTEST
MECHANIKA POJAZDOWA
MONTAŻ INSTALACJI
GAZOWYCH
STAG
Jelenia Góra, pl. K. Wyszyńskiego 37a
tel. 75 76 76 430
www.autotest.net.pl

AUTO- SZYBY
HAKI HOŁOWNICZE
Wolności 26 za Biedronką, obok byłego Plusa
tel. (75)712-20-89, 601-95-25-99

AUTOLAWETA do wynajęcia
ładowność 1700 kg
doba 200 zł
Tel. 501-392-087

nj24.pl

KUPNO

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3475-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. H1695-G

KUPIĘ każde auto, 510-52-29-68. H2619-G

STARE przedwojenne drewno, 884-800-023. H2733-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. H2985-G

SKUP książek i płyt muzycznych dojazd gotówka 509675586. H56-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233. G3909-G

BUKOWE- kominkowe, 506-070-359. H7-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 603-781-271. H555-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. H1637-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. H2285-G

WĘGIEL czeski najtaniej, drewno opałowe. Tel. 727-235-168. H2694-G

DREWNO kominkowe piecowe. Telefon 692314428. H2827-G

SPRZEDAM Nikona D90. Tel. 697-624-044. H2877-G

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322. H2884-G

BRYKIET bukowo- dębowy, ceny producenta. Tel. 601-799-452. H2893-G

ZABYTKOWE kafle- butelkowa zieleń, kompletny piec- korona, drzwiczki 2 sztuki- pięknie wykonane, 661-17-84-46. H2910-G

SPRZEDAM sztachety- sezonowane, 3-krotnie malowane Sadolinem palisander, 150x9x2,2 sztuk 475 na 50- 70 mb płotu. Sprzedam tylko całość. Cena 3.000 zł. Tel. 605-722-822. H2929-G

DYWAN tradycyjny 3x4, 510-965-487. H2958-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. H1641-K

Obuwie Dziecięce
Targowisko Zabórza, Pawilon nr 3, Jelenia Góra
Czynna: pon - pt 8:30 - 16:00; sob 9:00 - 14:00

SUPER BRYKIET
DĘBOWO-BUKOWY
DO KOMINKÓW, PIECÓW I C.O.
Punkt sprzedaży: Dziwiszów
ul. Karkonoska 3; tel. 509 796 168

KONKURENCYJNE POŻYCZKI POD ZASTAW ZŁOTA I SREBRA
LOMBARD „Eko-Karat”
rok założenia 1998
ul. Wolności 7
(obok Filharmonii, I piętro)
Tel. 75/64-31-436
SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA I SREBRA

USŁUGI

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. G3472-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. G3476-G

WUKO. Pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02.

AWARIE serwis. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA- WUKO. Tel. 500-50-50-02. G3478-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. G3483-G

JUNKERSY, gazowe piece 2-funkcyjne, serwis, naprawy, przeglądy, 604-569-785; 75/76-49-496; www.gazwidrom.net G3507-G

DACHY od A do Z rabaty na materiały i robociznę, upusty dla wspólnot mieszkaniowych. Dojazd oraz wycena gratis, wolne terminy, gwarancja. Tel. 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. G3808-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46. G3940-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe, 516-146-075; 694-559-227; www.przeprowadzki-kompleksowe.pl G3995-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, systemy alarmowe, domofony, anteny, kamery, sieci komputerowe, 603-117-054. G3996-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, dostawa, naprawy, 604-460-139. G4039-G

ANTENY TV-SAT, montaż, naprawa, 502-102-333.

CYFROWA telewizja naziemna, 502-102-333. G4045-G

BRUKARSTWO, 608-658-351. G4064-G

RZECZOZNAWCA budowlany, opinie, kosztorysy, 601-570-426. H32-G

WKLADY kominowe montaż, sprzedaż. Tel. 608-49-55-34. H44-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Tel. 602-78-16-93. H61-G

AUTOLAWETA, 506-536-136. H114-G

ANTENY R/TV/SAT sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. H354-G

STUDIO Parkiet „Kornik” wykonuje profesjonalnie: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, podłóg, paneli: oferuje szeroką gamę klejów, lakierów, środków konserwujących, 75/75-12-879, 609-736-480. H848-G

VIDEOFILMOWANIE+ foto, śluby, 510-127-605. H893-G

OSUSZANIE bezinwazyjne budynków, 663-338-443. H939-G

BRUKARSTWO „Maz-Bruk”, 601-23-11-55. H958-G

KOPARKO-ŁADOWARKA, wywrotka 6 ton, 509-224-047. H1091-G

P R A L K O N A P R A W Y, 603-83-54-83. H1545-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, 609-736-480. H1660-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. H1755-G

KOMPUTERY- naprawy domowe, 606-423-607. H1960-G

PRANIE dywanów, 602-741-924. H1968-G

DACHY, 696-628-272. H2132-G

MEBLOZABUDOWY szafy garderoby, 603-328-832. H2155-G

HYDRAULIKA, 533-188-754. H2175-G

ŚLUSARSTWO, 533-188-754. H2176-G

DACHY- 502-953-366. H2273-G

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307.

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307. H2286-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430.

ŻALUZJE „Ares”, 75/76-43-430. H2290-G

USŁUGI koparko-ładowarka, roboty ziemne. Tel. 602-740-609; 75/76-79-062. H2322-G

TRANSPORT bus towarowy, miasto, kraj- zagranica tanio. Tel. 600-540-190. H2338-G

TRANSPORT ciężarowy skrzyniowy (6,4x2,4) 7 ton+ HDS. Tel. 507-57-67-65. H2361-G

FREZOWANIE posadzek, usuwanie subitu, pozostałości klei, lepiszczy. Wylewanie mas wyrównujących, 609-736-480. H2382-G

WYNAJEM podnośnika 20 m ścinka drzew. Tel. 504-288-131. H2440-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. H2456-G

TRANSPORT, przeprowadzki, 660-468-908. H2557-G

POSPRZĄTAM, wywiozę, 660-468-908. H2558-G

STOLARSKO- ciesielskie naprawy, renowacje, podbitki, drzwi, okna, solidnie, fachowo. Tel. 609-477-529. H2575-G

KANALIZACJA- udrożnienie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. H2621-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir, prace ziemne. Tel. Jeżów Sudecki, 607-377-280; 75/64-38-350 www.wtg-transport.pl H2659-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. H2666-G

ELEKTRYK, 664-475-323. H2669-G

WYNAJEM podnośnika wysokość 12 metrów, może pracować w halach. Tel. 696-328-445.

PODNOŚNIK- wieszanie bannerów, (również w pomieszczeniach+ markety), prace dekarские. Tel. 696-328-445. H2684-G

DACHY- remonty promocja 30% na materiały i wykonawstwo, 696-328-445. H2685-G

KOMPUTEROWY serwis 691964963. H2704-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. H2715-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Profesjonalnie-Karcher. Gwarancja satysfakcji, 792-216-960. H2723-G

DACHY, rynny, obróbki, kominy, 784-196-933. H2768-G

ALTANY, wiaty, zadaszenia, balustrady, podbitki, inne, 665-142-125. H2773-G

PROJEKTY budowlane z pozwoleniem na budowę, 884-99-79-79. H2781-G

VIDEOFILMOWANIE, 792-546-054. H2797-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastrychy- mixokretem, zalewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. H2801-G

TRANSPORT ciężarowy do 25 ton piasek, żwir, tłuczeń, 609-605-223. H2804-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej. Dojazd do klienta gratis. Najlepsze środki czyszczące firmy Karcher, 781-88-36-88. H2817-G

ŚWIADECTWA energetyczne. Tel. 665-684-984. H2818-G

SPECJALISTYCZNA ścinka drzew. Tel. 692-314-428.

TRANSPORT, laweta. Tel. 692-314-428. H2826-G

PRANIE dywanów, tapicerek, 781-88-36-88. H2844-G

USŁUGI C.D.

GAZ serwis- junkersy, piece wszystkich typ, 604-569-785. H2847-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. H2859-G

ZDUN, 887-095-801. H2860-G

TANIO budowa domu, dachy, ogrodzenia, murki z kamienia, 784-768-300. H2880-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. H2905-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. H2907-G

POZYCJONOWANIE, optymalizacja stron internetowych, 794-608-608. H2909-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. H2992-G

REMONTY tanio, 783-255-751. H2919-G

UZDATNIANIE wody, odkamieniane rur, 663-338-444. H2925-G

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin- Karcher, 696-071-809. H2926-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. H2930-G

KOPARKO-ŁADOWARKA. Roboty żelbetowe- pełen zakres -(ławy, stropy, ściany, schody), 695-878-214. H228-K

AKCESORIA szalunkowe, dystanse do zbrojeń, uszczelniacze, sprzedaż- wysyłka, dowóz do klienta, 793-77-66-59. H2936-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. H2937-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. H2939-G


WIDEOFILMOWANIE i Fotografia. Przegrywanie VHS na DVD, 796-478-667 www.FotonART.pl H2941-G

PRANIE dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, ceny konkurencyjne, 501-769-925. H2946-G

MINIKOPARKA- wynajem, przyłącza gazowe, elektryczne, wodno- kanalizacyjne, fundamenty, ogrodzenia, bramy, izolacje pionowe fundamentów. Tel. 665189955. H2961-G

CZYSZCZENIE dywanów- Karcher. Dywany, wykładziny, tapicerka meblowa, szybko, tanio solidnie, 726-455-040. H2966-G

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, tynki gipsowe i cementowo- wapienne, 792-092-188. H2968-G



Wykonujemy:

- Wznoszenie budynków w stanie surowym
- Skomplikowane roboty żelbetowe
- Kompleksowe remonty
- Remonty obiektów zabytkowych
- Remonty elewacji
- Izolacje przeciwwodne

Firma budowlana
IZERY Bis sp. z o.o.
tel. 510 132 271
kontakt@izery.pl

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. H2980-G

STOLARSTWO- kuchnie i meble na wymiar, 500-408-841. H2986-G

ZŁOTA rączka- malowanie, drobne remonty, montaż itp. 606734030. H2989-G

HYDRAULIK- tanio i solidnie. Tel. 791-001-236. H2992-G

ZLECĘ wykonanie przyłącza elektrycznego do domu jednorodzinego. Tel. 604-279-931. H3000-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. H3001-G

KOMPUTERY- naprawy domowe, 606-423-607. H3006-G

PODNOŚNIKI koszowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. H3011-G

REMONTY wykończenia wnętrz 601792196. G2477-K

TARASY drewniane, kompozytowe 660699133. H1-K

WYNAJEM rusztowań, 607-860-418. H228-K

FOTOGRAFIA ślubna. Filmowanie HD, całe jeleniogórskie, 602689349. H700-K

BRUKARSTWO- kamieniarstwo solidnie i terminowo, Tel. 697265055. H1674-K

USŁUGI instalacyjne i remontowe solidnie i terminowo, tel. 697265055. H1675-K

BRUKARSTWO małe i duże powierzchnie solidnie z gwarancją jakości. Tel. 697265055. H1705-K

ŚCINKA drzew trudnych z podnośnika i alpinistycznie. Prace wysokościowe. OC, Faktura. 602-63-73-88. H1845-K

KOMINKI Justa. Grzej się zdrowo i ekonomicznie. Piece kafłowe kuchnie piecyki Eco kominki. Jelenia Góra ul. Karola Miarki 58 756491911; 03623604 www.justakominki.pl H2138-K

ZDUN z uprawnieniami. Projektowanie, przebudowa, doradztwo i montaż pieców kafłowych. Karola Miarki 58, tel. 603623604; 756491911. H2139-K

CYKLINOWANIE, solidnie+ schody, 697-143-799. H2140-K



75 75 259 06 www.aroll.pl
Jelenia Góra ul. Sobieskiego 53

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. G3811-G

GABINET Rehabilitacji, w w w . e r y k o l s z a k . p l 697-855-631. H791-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Teatralna 1, pok.110; wtorki, piątki od 16.00- 17.00. H1489-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. H1626-G

DERMATOLOGICZNY Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje: poniedziałek- czwartek 10.00- 13.00; wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. H1860-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. H2324-G

KARDIOLOG- Jan Łyssy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. H2345-G

DERMATOLOG specjalista Makarewicz Barbara. Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 55/3 przyjmuje w poniedziałki, piątki od 15.30- 19.00; w środy po rejestracji telefonicznej, 75/75-233-00; 602-13-53-62. H2372-G

ORTODONCJA, aparaty stałe, ruchome. E. Łoś, gabinet ul. Klonowica 2/5, I piętro, 75/752-60-43; 603-690-556. H2527-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różycykiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. H2411-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94. H2430-G

LOGOPEDA, 508-924-949. H2503-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. H2581-G

PSYCHIATRA, Jacek Małdejek, gabinet specjalistyczny, wizyty domowe, 609-752-830. H2588-G

BADANIE lekarskie kierowców ul. Wiłkomirskiego 15. Tel. 601-76-42-45. H2603-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. H2657-G

VEGA Test- wykrywanie pasożytów, grzybów, bakterii, wirusów oraz zaburzeń pracy organizmu. Usuwanie patogenów biorezonansem (częstotliwościami). Możliwość wizyt domowych. Zapisy- Cieplice tel. 510-126-927. H2667-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H2727-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. H2833-G

GABINET Stomatologii Dziecięcej zaprasza dzieci i młodzież. Tel. 75/75-51-836. H2949-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. H2902-G

PEDIATRA- wizyty domowe- Katarzyna Rzepka- Dawiskiba, 666099907. H1567-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. H1645-K

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. H1714-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. H1882-K

PSYCHOLOG mgr Bernard Gorzelski udziela konsultacji w zakresie psychoterapii krótko i długoterminowej dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Rejestracja telefoniczna: 508055815 codziennie od 8.00 do 10.00. H1925-K

BALDENT H. Niedźwiecka-Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protezytyczne. Tel. 757647958. H2005-K

CHRAPIESZ zadzwoni tel. 795-516-961 leczenie i diagnostyka chrapania; www.jcl-laryngolog.pl

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl H2147-K

USG stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELEŃ GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu
Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
pachymetria ■ bezdotykowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

**NAJNOWOCZESNIEJSZA
APARATURA
JEDNORAZOWA
SKUTECZNA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA**
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

**PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY**
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289
Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Marciszka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu, hemoroidy i inne!
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne - żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Worek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

ZDROWIE Jelenia Góra
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH
Spółka z o.o. ul. Mostowa 2
(75) 76-74-937
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)
lekarz rodzinny punkt szczepień
lekarz pediatra gabinet zabiegowy

MEDYCYNA PRACY
badanie profilaktyczne
badanie sanitarno-epidemiologiczne
badanie kierowców (wszystkich kategorii)
bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych
i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE
laboratorium analityczne audiometria
EKG szczepienia ochronne
spirometria (płgrypie, WZW, przy wyjazdach
do krajów tropikalnych, inne)

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.
J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

lekarz stomatolog
Magdalena Kolan-Szczęśna
informuje
o zmianie adresu przyjęć:
J.Góra, Kopernika 3
rejestracja telefoniczna 502-574-377

**LASEROWA
NIEINWAZYJNA
GINEKOLOGIA
ESTETYCZNA**
MonaLisa Touch
więcej na:
www.juncewicz.pl
Jelenia Góra ul. Klonowica 2/8; rejestracja 601 626 494

KAMERALNY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ"
tel. 757619784 607445996
zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe
z całodobową opieką,
również z chorobą Alzheimera
KARPACZ
ul. M. Skłodowskiej 9

Estetica
Dental *Piękny uśmiech?
Z nami to możliwe!*
**NAJNOWSZA GENERACJA
TWORZYW W PROTETYCE
DENTYSTYCZNEJ!**
• Protezy elastyczne.
• Estetyczne kłamy w kolorze zęba.
• Miękkie wkładki bazy protezy.
**Nie pękają * Nie uczulają
Cienkie * Lekkie * Komfortowe**
Tel. 75 75 575 99 PN-PT od 8.00-16.00

**Polujemy
na prawdę.**
www.nj24.pl
nowiny
JELONIA GÓRA



USG
**NOWY APARAT
KOLOR DOPPLER**
○ USG jama brzuszna
○ tarczycy ○ ślinianki
○ piersi ○ gruczoł krokowy
○ stawy biodrowe i kolanowe
○ przepływy tętnicze i żyłne
w kończynach, w tętnicach
szyjnych.
NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą-
zwrot podatku, 75/75-240-44;
601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek,
75/75-240-44; 601-55-44-10.
G3749-G

AVON- konsultantka. Tel.
692-494-164. H330-G

SPRZĄTACZKĘ,
732-307-626. H2799-G

POSZUKUJĘ do pracy w
prywatnym apartamencie przy
granicy z Luksemburgiem pa-
nie od 18 do 36 lat,
0049/173-42-32-568. H2819-G

RESTAURACJA Mazurko-
wa Chata w Jeleniej Górze
zatrudni kucharzy z do-
świadczeniem oraz pomoc
kuchenną. Zapewniamy wy-
sokie wynagrodzenie. Umow-
ę o pracę, w razie potrze-
by zakwaterowanie. Tel.
606-99-11-60. H2849-G

KARPACZ- zatrudnię kelner-
kę do gastronomii. Tel.
75/76-18-160; 600-023-949.
H2851-G

PRZYJMĘ fryzjerkę- pilne!
669-017-071. H2853-G

ZAOPIEKUJĘ się osobą
starszą, dzieckiem, 504-545-522.
H2904-G

PRACA na weekend, prawo
jazdy, 607-788-978. H2964-G

KARPACZ- pensjonat za-
trudni panią i pana do pracy
w systemie 2-tygodniowym
do obsługi recepcji i pokoi.
Tel. 500-011-363. H2984-G

FIRMA TF Budownictwo za-
trudni pracowników budowla-
nych (płytki, regipsy, sufity
podwieszane, docieplenia, ogól-
nobudowlane), 518-518-198.
H2988-G

PRZYJMĘ do renowacji an-
tyków 757550031. H3010-G

OPIEKUNKA, Niemcy, zna-
jomość języka niemieckiego,
530555015. H1712-K

K-EX zatrudni kurierów- roz-
wóz przesyłek. Wymagana dzia-
łalność gospodarcza oraz samo-
chód bus lub samochód 8- 16-
paletowy z windą. Wynagrodze-
nie adekwatne do zaangażowa-
nia oraz operatywności. Oferty
przysłać: marek.lapacz@k-ex.pl
H2001-K

KELNERKI przyjmujemy bar
„Oskar” Karpacz, tel.
605633231. H2040-K

POŚREDNICTWO Pracy
„Partner” poszukuje opiekunek
osób starszych do legalnej, do-
brze płatnej pracy w Niemczech.
Informacja tel. 75/64-72-242;
www.agencja-partner.pl
H2137-K

PRACA od zaraz dla opie-
kunki osoby starszej w Niem-
czech i Anglii, specjalne bonu-
sy świąteczne! Tel.
519690458. H2148-K

optima *Finanse dla domu*
Firma Optima Sp. z o.o.
finanse dla domu
zatrudni **PRZEDSTAWICIELI**
w Jeleniej Górze i okolicach.
Atrakcyjna prowizja, praca dodatkowa,
również dla emerytów.
Tel.: 58 554 80 80 lub 801 800 200

METAL MASTER Metal-Master
zatrudni
spawaczy
Zgłoszenia proszę przysyłać na adres:
info@metal-master.pl
Kontakt 757550601 lub 757552802.

**Opieka nad osobami
starszymi w Niemczech!**
Znasz język niemiecki?
Zgłoś się do nas!
Zapewniamy:
• legalną i bezpieczną pracę
• atrakcyjne wynagrodzenie
• opłacone składki ZUS
• wyżywienie i zakwaterowa-
nie na miejscu
• dojazd do i z Niemiec
ProSenior.pl
ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwitów 23, 02-235 Warszawa
tel. 22 343 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

PROMEDICA24

ODDZIAŁ W BOLESŁAWCU
ul. Rynek 38/33
tel. 75 619 69 24, 519 690 458

**PRACUJ JAKO
OPIEKUN/KA W NIEMCZACH I ANGLII!**

Zapraszamy na spotkanie rekrutacyjne! 11 grudnia
Powiatowy Urząd Pracy w Jeleniej Górze, sala nr 25 - godz. 10.00

Night Club 15:00 - 6:00
Riviera
Kaczorów
tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

Night Club 20:00 - 6:00
Wyspa
Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13
tel. 75 / 752 44 87

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

1. Specjalista ds. kadry i płac	10. Certyfikat kompetencji zawodowych przewodników.
2. Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.	11. Operator koparkoladowarek, ładowarek i koparek.
3. Obsługa komputera i internetu.	12. Operator piłarek spalinowych.
4. Kasjer walutowo-złotowy.	13. Bukieciarstwo.
5. Kierowca wózków widłowych.	14. Elektryk - eksploatacja i dozor.
6. Spawanie elektryczne, gazowe i w osłonie CO ₂ .	15. Palacz kotłowni c.o.
7. Szkolenia BHP i ppoż.	16. Tworzenie stron www.
8. Przewóz towarów niebezpiecznych.	17. Obsługa kas fiskalnych
9. Transport drogowy taksówką.	

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735.
G3471-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425;
www.zespolprestiz.pl G3490-G

MUZYK orkiestra z trąbką-
609-299-524. H2446-G

WRÓŻKA, 506-694-216.
H2816-G

Zapraszamy na **domowe obiady**
oprócz tego:
przygotujemy dania na: wigilie, lunch biznesowy oraz inne okazje.
Dostarczamy szybko pod wskazany adres.
W ofercie także domowe ciasta na każdą okazję.

Passat Handowy Tesco, tel.: 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

TOWARZYSKIE

DAREK, 500-430-779.
H2630-G

MŁODA namiętna Magda
zaprasza na full serwis,
888-177-906.

ZAPROSZE, przyjadę,
602-861-000.

MATEMATYKA, 606-327-420.
H1708-K

KOREPETYCJE niemiecki
798627273. H2003-K

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Pro-
mocja 50%, 75/75-23-084,
600-983-771. H2828-G

POZNAM miłą, ładną kobietę
do lat 38. Ja mam 44 lata/
179 cm, 84 kg. Mieszkam od
30 lat w Niemczech. SMS pro-
szę na: +49/151-279-538-01.
H2922-G

DUET- Lubañ, 604-361-418.
H380-K

HOTEL ***
Tango
www.hotelitango.pl

**Wesela
marzeń**

tel. 601 834 644
kontakt@hotelitango.pl

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- nie-
miecki, 501-099-367. G3416-G

TŁUMACZ przysięgły języka
angielskiego, 502-207-330.
G3487-G

MATEMATYKA, fizyka, che-
mia- tanio. Tel. 606-62-82-49.
H2295-G

OSK „Plus”, Kiepurys
27B/1, kursy kat. B, doszkalanie.
Tel. 502-266-499;
www.plus.prawojazdy.com.pl
H2429-G

LOGOPEDA, 508-924-949.
ANGIELSKI, 698-136-816.
H2502-G

TŁUMACZ przysięgły języka
niemieckiego, 75/642-44-21,
501-648-318. H2831-G

ANGIELSKI, 503-819-327.
H2832-G

MATEMATYKA- dojeżdżam,
728-217-498. H2866-G

ROSYJSKI- tłumaczenia i na-
uka z Rosjanką, 535-417-934.
H2923-G

ANGIELSKI/ niemiecki na-
uczyciel, 537-111-140.
H2996-G

SZYBKIE numerki w cen-
trum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 510-687-287.
H2848-G

VANESSA nowy numer,
796-691-135.

DOJRZAŁA, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolat-
ka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie
100,-/ godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zapra-
sza, 517-681-503. H2870-G

SARA 45-latką zaprasza na
miłą zabawę, 782-301-448.

PRZYJMĘ do współpracy
dziewczyne, 693-610-396.

SONIA 25 lat, wysoka brun-
netka krągłych kształtów,
691-300-465.

ZGRABNA i zadbana Sami-
ra 23-latką zaprasza na odjaz-
dową zabawę, 783-149-596.

POWRÓT Agnieszki 30-lat-
ki z biuścikiem „5” mile zapra-
sza, 782-301-587. H2987-G

MAJKA- 797354295.
H2990-G

PIĘKNA Katrin. Telefon
786-935-073. H2991-G

EKSPRESOWE wyjazdy,
795-811-914.

MARTA, 530-023-206.
OLIWIJA, duży biust, francu-
ski perfekcyjny, 795-811-914.
H2997-G

BLONDYNKA od 8.00,
739-051-945.

MARTYNA 728-271-237.
„FRANCUZ” jak lubisz,
728-271-237. H3002-G

BOLESŁAWIEC Agata 37
lat, zaprasza, tel. 723-272-926.
H377-K

PAN dla pani, 883-096-088.
H2144-K

TURYSTYCZNE

MONACHIUM, Jezioro Bo-
deńskie; www.kamilbus.pl
75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okoli-
ce z adresu na adres,
75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY prze-
wóz osób do Niemiec. Z ad-
resu na adres, szybko, tanio,
solidnie, bezpiecznie,
75/78-13-910; 604-419-643;
www.kamilbus.pl
G4065-G

BERLIN przewozy. Tel.
75/64-920-90; 603-425-425.
H2284-G

PRZEWOZY osób, rzeczy:
Niemcy, Holandii, Francja, z
adresu na adres, 3x w tygo-
dniu, www.wiola-transport.pl
664-408-079. H2549-G

PRZEWOZY osobowe „Dario”
Niemcy- Austria, 75/78-12-746;
604-672-112; www.przewozydario.pl
H2652-G

TOP-TRANS przewozy oso-
bowe do Niemiec i Holandii,
pełny pakiet ubezpieczeń, auta
klimatyzowane, szybko i wy-
godnie, z adresu na adres, szó-
sty przejazd 50% gratis,
75/75-33-219, 601-94-64-24;
www.top-trans.jgora.pl H2654-G

ELJAN-TRANS przewozy
krajowe- międzynarodowe, luk-
susowe autobusy 9,18,21,45,
51-osobowe, 602-660-819;
www.eljan-trans.pl H2829-G

PEGAZ. Przewozy osobo-
we do Niemiec- jesienna pro-
mocja 35 euro za osobę. Tel.
74/818-74-64; 665-359-696;
www.przewozypegaz.pl
H2998-G

DAR-POL przewozy osobo-
we całe Niemcy, 75/75-18-255,
607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen
okolice, 607-222-369,
75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lot-
niska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Fre-
iburg okolice, 607-222-369;
75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium
Jezioro Bodeńskie i okolice,
75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobo-
we Niemcy Środkowe (Esen,
Bonn, Sigen, Koblenz, Frank-
furt (okolice), super ceny,
607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe
do Niemiec z adresu na adres
bez przesiadki, 75/75-18-255;
607-222-369. H2999-G

PRZEWÓZ Osób Lider-
Trans. Polska Niemcy Holandia
Austria wyjazdy środa- sobota
powroty czwartek- niedziela. Tel.
531170190; tel. 669342976.
H1639-K

KOSMETYCZNE

MANICURE pedicure- zwy-
kły, hybrydowy, parafina, hen-
na, makijarzy. Dojazd do klien-
ta, 795-356-780. H2379-G

BIZNES

PRAWNIK porady, sporzą-
dzenie pism, windykacja,
606-245-298. H1754-G

BIURO Rachunkowe- Jele-
nia Góra; księżka przychodów i
rozchodów, księgowość spół-
ek, stowarzyszeń, fundacji,
75/64-38-224; 606-940-585.
H2599-G

UZDROWISKO ŚWIERADÓW ZDRÓJ
GÓRSKI KURORT - DOLINA MŁODOŚCI
ŚL YNĄCA Z ODMŁADZAJĄCEGO RADONU I WÓD MINERALNYCH

UZDROWISKO
ŚWIERADÓW
Polska Grupa Uzdrowisk

Grudniowo przystrojone, pachnące świerkiem
i piernikiem, przytulne Dom Zdrojowy oraz Hotel
Zdrojowy Sanus zapraszają na wyjątkowe Święta
w bajkowej scenerii świeradowskich Gór Izerskich.
Zapraszamy na niezapomniane pobytu
święteczno-sylwestrowe w cenie*:

23.12.2014-28.12.2014	od 850 zł
28.12.2014-02.01.2015	od 850 zł
23.12.2014-03.01.2015	od 1800 zł

75 78 20 600 75 78 20 500

Niepowtarzalny **BAL SYLWESTROWY**
w Hall Spacerowej Domu Zdrojowego

Muzyka na żywo ■ Bogate menu ■ **265**
Konkursy z nagrodami ■

Uzdrowisko Świeradów-Čermná s.p. z o.o. - Grupa PDU
ul. Zdrojowa 2, 49-630 Świeradów Zdrój, rezerwacja@uzdrowisko-swieradow.pl

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

PROGRES
OKNA DRZWI FARBY
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

WIŚNIEWSKI DRUTEX
AUTORYZOWANY DEALER
NOWOŚĆ!
BRAMY FIRMY
Wiśniowski
grubość 60 mm
Stołarka PCV, Alu i drewno
Jelenia Góra, ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

nj24.pl

PROFILE 70-90 mm
OKNA DRZWI
PCV DREWNO ALUMINIUM
WITRYNY PARAPETY
SIA PIETRUCHA ROLETY
OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra, ul. Przesmyk 3
(koło Zajezdni MPK)
Telefon: (75) 7649-361;
(75) 7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,8
KMT
■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75) 64-310-17
www.drutex.com.pl

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

DOŚWIADCZONY prawnik-
porady, pisma procesowe, do-
tacje unijne, konkurencyjne
ceny, 782-422-295. H2660-G

BALBINA Biuro Rachunko-
we LMF 14416/99 usługi: oso-
by fizyczne, prawne (PIT, CIT,
VAT, ZUS, kadry, sprawozda-
nia, biznesplany) odbieramy
dokumenty. Pn-pt. 8.00-17.00;
75/76-57-434; 75/75-33-648.
H2714-G

BIZNES, 732-307-626.
H2800-G

WYPADKI przy pracy- od-
szkodowania cywilne Jacob
Nordsen sp. z o.o.,
506-122-702. H2838-G

BEZPŁATNE porady praw-
ne- każdy wtorek w Jeleniej
Górze po wcześniejszej reje-
stracji telefonicznej
602-46-78-12, ul. Teatralna
1 pok. 311. H2913-G

POŻYCZKA 1500 zł w domu
klienta. Tel. 784-051-302.

SZYBKA pożyczka,
503-196-773.

CIEPLICE pogotowie gotów-
kowe. Tel. 784-051-384.

POTRZEBUJESZ gotówki
zadzwoń. Tel. 791-57-05-78.

KOWARY szybka pożyczka,
784-051-304.

SZKLARSKA Poręba szyb-
ka pożyczka, 503-197-808.
H2934-G

ALE szybka gotówka- nawet
10 000 zł! Proste zasady, bez
zbędnych formalności. Provi-
dent: Polska S.A. 600-400-295.
H2141-K

POŁĄCZ pożyczki i płać
małą ratę. Zadzwoń:
600400299. Provident Polska
S.A. Warunkiem udzielenia
pożyczki jest pozytywny wy-
nik oceny zdolności kredyto-
wej konsumenta. H2142-K

POŻYCZKA
Nawet w 24h
do 25 000 zł szybko i uczciwie
668 682 335
www.procredit.pl

**REGIONALNE CENTRUM
POŻYCZKOWE**
Masz problem z uzyskaniem kredytu?
Chcesz zmniejszyć raty?
Szukasz taniej pożyczki?
ZADZWOŃ POMOŻEMY
TEL. 601200166
Ul. Sobieskiego 2 (na Podwalu)
JELENIA GÓRA

SZYBKA POŻYCZKA
również dla osób z zajęciami
komorniczymi, dochodami z MOPS,
zasiłkami i alimentami
666000555 lub 608867871

DOM KREDYTOWY INWEST
KREDYTY do wyboru do koloru: BEZ BIK
FIRMOWE bez ZUS i US, na odwołanie
HIPOTECZNE do 100% wartości
nieruchomości
SAMOCHODOWE i LEASINGI
CZYSZCZENIE BIK !!!
**ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA**
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-878

Polujemy naprawdę
www.nj24.pl
NOWINY

uproszczone procedury
KREDYTY
KONSOLIDACJE • ODDŁUŻENIA
ZADZWOŃ
czynne 9-17
splacamy zadłużenia komornicze
najwyższa przyznawalność na rynku
niezależnie od BIK
już od **6%**
Jelenia Góra: ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. 1
tel. 75 617 10 55, 75 617 10 56

OKNA DRZWI, PARAPETY, ZALUŻJE
tylko u nas
veka i GEALAN
w rewelacyjnej cenie !!!
"LECH-PLAST"
POSIADAMY ATESTY CERTYFIKATY
58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-61

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Okucia WINK-HAUS
Transport GRATIS!
Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

Teraz taniej nawet do 30 %**
Drzwi Roka "3950 zł"
Brama Roka "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

Nasze punkty akwizycyjne
BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"
KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"
LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,
SZKLARSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"
PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

Stolbud Koronea
Ponzo
• PROMOCJE
• MONTAŻ
• TRANSPORT
• RATY
• GWARANCJA JAKOŚCI
* szczegóły u sprzedawcy
NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!
Jelenia Góra

okna & drzwi
DREWNO • ALUMINIUM • PVC
**TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI
W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ!
ZAPRASZAMY!**
DRZWI w 7 DNI*
ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Grażyna Kolarzyk

Zajęcie: dyrektor Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej. Z wykształcenia inżynier informatyk, po wrocławskiej politechnice. Pracowała jako nauczyciel matematyki w kamiennogórskim ogólniaku, współprowadziła firmę futrzarsko-garbarską w Bolkowiu, prowadziła firmę budowlaną i Pałac Paulinum w Jeleniej Górze. Od pięciu lat związana z Fundacją Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

1. Mieszkam tu, bo:

Pochodzę z Jaczkowa koło Kamiennej Góry. W Jeleniej Górze mieszkam od 12 lat, bo tutaj zawiodła mnie droga zawodowa.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

W dzieciństwie byłam nieśmiała i bojaźliwa. W domu ciągle słyszałam, że „do odważnych świat należy”. Stało się to i moim przesłaniem. Tak się uodporniłam, że nie boję się żadnych nowych wyzwań.

3. Ten pierwszy raz:

W 2012 roku, po raz pierwszy w Polsce w całości i w oryginale, wystawiliśmy - Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej - operę „Faust” Goethego do muzyki księcia Antoniego Henryka Radziwiła, którą to muzykę napisał nieopodal, w Ciszycy. Operę wystawiliśmy nie dla aspiracji artystycznych, ale na potrzeby promocji Doliny Pałaców i Ogrodów.

4. Przebieg życia:

Podróż do Australii połączona z rajdem koińskim po Górach Błękitnych. Do dzisiaj wydaje mi się, że to sen. Dowód na to, że trzeba marzyć. Marzenia się spełniają.

5. Wkurza mnie:

Biurokracja, biurokracja, biurokracja.

6. Oprócz rodziny, w życiu nie umiem się obejść bez...

Bez przyjaciół i - niestety - bez pracy.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Jeszcze wczoraj podzieliłabym pieniądze inaczej. Ale właśnie dowiedziałam się, że w wyniku wyroku sądu za wyburzenie zabytkowej przędzalni fabryki Inu w Mysłakowicach - Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej przyznano 50 tys. zł. Wobec tego 100 tys. zł przeznaczyłabym w całości na renowację zabytkowego browaru w Bukowcu.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym...

Tadeusza Mazowieckiego, gdyby żył. Wybieram zatem jego ówczesnego ministra finansów, Leszka Balcerowicza. Gospodarzem powinien być ktoś, kto umie liczyć.

9. Za późno na...

Moja mama ma 80 lat i uczęszcza na zajęcia Uniwersytetu III Wieku. Mój mąż na emeryturze zaczął się uczyć grać na gitarze. Z domu czerpię przekonanie, że na większość rzeczy nie jest za późno... W młodości chciałam zostać architektem. Na to za późno, ale mam plan, żeby na emeryturze zajmując się malarstwem, do czego zawsze mnie ciągnęło.

10. Ulubiona anegdota:

Przychodzi sąsiad do sąsiada i pyta: - Krzysiu, tapetuję mieszkanie. Ile rolek tapet kupiłeś, kiedy odnawiałeś mieszkanie?

Sąsiad wyliczył, że kupił 24 rolki. Po tygodniu sąsiad znów przychodzi. Tym razem z pretensjami:

- Że wyliczyłeś, Krzysiu. Zostało mi 12 rolek tapet - mówi sąsiad.

-Mnie też zostało 12 rolek - odpowiada sąsiad - ale przecież o to nie pytałeś. **MPP**



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Brawa dla Marcina Makasia, artysty ze Szczepanowa, który od lat, NIEODPŁATNIE, wykonuje artystyczne pamiątkowe upominki dla uczestników Rajdu na Raty.

MPP

Wolontariuszy z wrocławskiego oddziału Fundacji „Mam Marzenie”, którzy przyjechali do małych pacjentów karpaczskiego Centrum Medycznego i pluszowymi misiami obdarowali dzieciaki, których choroby zagrażają ich życiu.

(stob)

Stowarzyszenia „Bieg Piastów” za utworzenie w Szklarskiej Porębie - Jakuszycach pierwszej w Polsce Akademii Narciarstwa

Biegowego. Są już narty do bezpłatnej nauki, rozpoczął się montaż wiązań narciarskich. Na początku darmowym szkoleniem, głównie dzieci, zajmie się czterech instruktorów.

(stob)

Aleksandry Ośki z klasy 4B Zespołu Szkół Ekonomiczno - Turystycznych w Jeleniej Górze za drugie miejsce w VII Dolnośląskich Potyczkach Hotelarskich. Dwudniowy konkurs uczniów z 17 - stu szkół z całego województwa odbył się w czterogwiazdkowym hotelu „Maria” w Wałbrzychu. W drodze sukcesu Ola doskonale „zaliczyła” test na etapie szkolnym, potem, w nienagannej prezencji, obsługę hotelowego gościa w języku obcym, test z 50 - ciu pytań z ogólnej wiedzy hotelarskiej, scenkę rodzajową w języku angielskim dotyczącą obsługi gościa w recepcji i obsługi konsumenta podczas posiłku. **(stob)**

Artysty z Wojkowa, grafika, rzeźbiarza, malarza i ilustratora książek, absolwenta słynnego Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, ucznia Józefa Gielniaka, autora wystaw w ośmiu krajach europejskich i w USA, autora Krzyża Milenijnego i obrazów sakralnych, obecnie instruktora plastyki i terapeuty w Warsztatach Terapii Zajęciowej, Jerzego Jakubowa. Urodzony w Cieplicach Śląskich artysta ostatnio odebrał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Kowary. Z tym miastem jest związany od dzieciństwa. W Galerii MOK - u można obejrzeć jego wystawę „Między Wersetami Prowokacji”.

(stob)

Sponsorów Jeleniogórskiego Klubu Sportowo - Rehabilitacyjnego „Simet”, „Sandra” SPA w Karpaczu za całoroczne, darmowe wejściówki na odnowę biologiczną dla dwunastu

sportowców niepełnosprawnych, czołowych w kraju siatkarki na siedząco i medalistów mistrzostw Polski w lekkiej atletyce.

(stob)

Kamiennogórskiego twórcy Mariana Wiekiery, w kategorii „malarstwo” laureata szóstej edycji Dolnośląskiego Przeglądu Plastyki Nieprofesjonalnej w Dzierżonowie.

(stob)

Działaczy KS „Wichos” i rodziców młodych sportowców za nietypowy prezent nikolajkowy. Czterdziestoosobowa grupa koszykarek i mini koszykarek z zabobrzańskiego klubu obejrzała w lubińskiej hali mecz Euroligi mężczyzn pomiędzy zespołami PGE Turów Zgorzelec i najbardziej znaną i rozpoznawalną w Europie FC Barceloną. Dodatkowe brawa dla organizatorów piątkowej potyczki za przystępną ofertę cenową (wejściówki po 10 złotych). **(stob)**

Gwizdy dla...

pracownicy Wydziału Komunikacji U.M. w Jeleniej Górze. Nasza czytelniczka chciała zarejestrować nowe auto i udało się w tym celu do tegoż urzędu. Nie miała dokumentu meldunkowego, więc nie załatwiła w tym dniu swojej sprawy. Wróciła do urzędu następnego dnia ze wszystkimi dokumentami i również nie udało jej się zarejestrować samochodu, bo urzędniczka o godz. 13.20 stwierdziła, że nie zdąży załatwić jej sprawy do 14.30, a ma jeszcze dwóch petentów przed nią. Niezwykłe zdolności jasnowidzenia, a może brak dobrej woli? Myśleliśmy, że w XXI wieku panują inne standardy, a tu tymczasem powrót do najlepszego okresu PRL-u. **(ata)**

Krzyżówka nr 49

POZIOMO: 1. Starcie z tarczą, - 5. Winka w zupce, - 9. Osada na Malcie, - 10. Frontem do klienta, - 11. Dużo może na torze, - 14. Wyspiarski pies, - 16. Miejska ochra, - 18. Tam pływa Wawel, - 19. Na wspólnej łądydze, - 20. Elektryczny przewodnik, - 23. O tkaninie w kasynie, - 25. Kłopot w magazynie, - 27. Ma różne stopnie, - 29. Kiedy już przyjdzie czas, pełne po brzegi, - 30. W spółce na górze, - 31. Miła w anonsie, - 32. Najważniejsza w korporacji.

PIONOWO: 1. Los, gdy pusty trzos, - 2. Sylwestra rola ekstra, - 3. Szczególne w rysopisie, - 4. Bywa towarzyska, - 5. Pracuje z majtkami, - 6. W garderobie rybaka, - 7. Dominanta dyletanta, - 8. Obce imię żeńskie, - 12. Sprzedaje się w pęczkach, - 13. Nawet rzeka go urzeka, - 15. Każdy jakąś ma, - 17. Im tak smakuje życie, - 21. Przy stole z Arturem, - 22. Wręcz walka burta przy burcie, - 23. Przekształca się z kaszlu, - 24. Wysokie w sobotę, - 26. Blixen bliska, - 27. Trzyma się blisko ucha, - 28. Morze w kolorze.

(rap)

W W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 47

POZIOMO: 1. Tartinki, - 5. Schadzka, - 9. Rozpęd, - 10. Demokracja, - 11. Antyrama, - 14. Eryp, - 16. Onuca, - 18. Agnat, - 19. Orangutan, - 20. Istnienie, - 22. Zapas, - 24. Czek, - 26. Elżbieta, - 29. Zwierzątko, - 30. Dzieci, - 31. Kwaśnica, - 32. Adorator.

PIONOWO: 1. Tornado, - 2. Topsy, - 3. Nędza, - 4. Indiana, - 5. Samiec, - 6. Atrapa, - 7. Zażegnanie, - 8. Akapit, - 12. Trampolina, - 13. Motyle, - 15. Daktyl, - 17. Unik, - 21. Emaller, - 22. Zygzak, - 23. Schron, - 25. Kutwa, - 26. Epoka, - 28. Ibiza..

Rozwiązanie krzyżówki nr 47

SZLACHETNA PACZKA

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 47 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Paweł Leśnia z Wlenia.



JELEŃ SALONOWY



Po czym poznać, czy święty Mikołaj jest prawdziwy, czy fałszywy? Najprostszy sposób to pociągnąć za brodę. Większości szóstogrudniowym dobroczyńcom broda albo się odkleja, albo trzyma na gumce. Znaczący się są sztuczni. Ale w minioną sobotę spotkaliśmy najprawdziwszego świętego. Broda, długie mięsące, lekko wypielęgnowana. I okulary jowe, i dzwonek, i czapka z diodowymi gwiazdkami. Żadnej ściemy. Prosimy nie powtarzać, a le ujawnimy,

że ten Mikołaj to **Romek Zieliński**, na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego w „Żeromie”. Świetny był kiedyś jako John Travolta, to i Mikołajem mógł zostać. (6)

Bonusem dla publiczności I Dni Muzyki Amerykańskiej w Filharmonii Dolnośląskiej było wysłuchanie „Fanfar” **Stevena Gerbera**, utworu napisanego dla rozgłośni Głos Ameryki i... zobaczenie kompozytora na scenie, kiedy z widowni dyrygentowi, **Pionania**. Wszystko amerykańskim, wyjątkowy refleks zdążyli wręczyć skawicznie zniknął

wbiegł na nią i pogratulował **trowi Gajewskiemu** wykonał to kompozytor zrobił w iście sprinterskim stylu. Tylko organizatorów sprawił, że mu kwiaty, zanim równie błyskawicznie zniknął

- W tym roku, dokładnie 4 października, zdobyłem Śnieżkę - zdradził **Leszek Karbowski**, Prezes Zarządu Oddziału Terenowego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Jeleniej Górze w kuluarach spotkania z okazji Dnia Osoby Niepełnosprawnej i Wolontariusza. Górskie przedsięwzięcie zrealizował w grupie dziewięciu osób, w tym czterech osób... na wózkach.



Wybrali łagodniejsze podejście od strony czeskiej.

- Ostatni, najbardziej stromy odcinek 100 metrów pokonałem na pupie. Ale nie ciągnąłem wózka za sobą, jak zdobywca Szrenicy - dołączył pan Leszek Karbowski. Gratulujemy! (3)

Przez niespełna dwa dni przewodniczącym-seniorem jeleniogórskiej Rady Miasta nowej kadencji był **Zbigniew Ładziński**. To stanowisko tymczasowe, a powierza się je radnemu najstarszemu wiekiem, by prowadził obrady samorządu do czasu wyboru przewodniczącego rady. Gdy więc rada się już ukonstytuowała, pan Zbyszek, ustępując miejsca za stołem prezydialnym, wziął sobie na pamiątkę tabliczkę ze swoim nazwiskiem i honorową funkcją. Jak się okazało, mógł zabrać tylko kartkę z plastikowego opakowania, które musiało pozostać w sali obrad, bo „było na stanie”. (6)



Tegoroczna Miss Dolnego Śląska, **Emilia Chrułenko** z Pieńska, walczyła w niedzielę, 7 grudnia, o tytuł najpiękniejszej Polki. Mieszkanca naszego regionu została zakwalifikowana do jubileuszowej Gali Miss Polski 2014 w Krynicy Zdroju. Emilia zaprezentowała się bardzo dobrze i dostała się aż do finałowej dziesiątki najpiękniejszych!

Wraca wprowadzić bez korony i bez szarf, ale zdecydowanie bogatsza o doświadczenia, które z pewnością przydadzą jej się w przyszłości. Jak już informowaliśmy, pieńszczanka ma poważne plany związane z modelingiem. W chwili obecnej kontynuuje studia we Wrocławiu, gdzie zgłębia anglistykę. Znajomość języka bardzo jej się przydaje podczas wyjazdów zagranicznych, których już zakosztowała, m.in. podczas sesji zdjęciowej w Mediolanie. Pozostaje mieć nadzieję, że udany start w wyborach Miss Polski przyczyni się do rozwoju kariery tej sympatycznej, inteligentnej i pięknej młodej kobiety. (8)



Horoskop

BARAN
21.03 - 20.04

Nie przyspieszaj biegu wydarzeń, bo ściągniesz na siebie burzę. Bliska osoba od jakiegoś już czasu liczy na Twoją pomoc - zauważ to w końcu.

BYK
21.04 - 21.05

Problemy i konflikty jak zwykle potraktuj z całą powagą, ale zbytnio się nie zaangażuj. Od przyszłego tygodnia dużo zmian - bądź otwarty na propozycje.

BLIŹNIĘTA
22.05 - 21.06

W sprawach sercowych nie podejmuj żadnych kroków - sytuacja sama wkrótce się oczyści. Dla domu ważne wiadomości i zmiany. W pracy problemy.

RAK
22.06 - 22.07

Nie daj się nabrać i nie licz na wspaniałą przygodę. Skoncentruj się na domu i rodzinie - masz tu wiele do nadrobienia.

LEW
23.07 - 22.08

Czeka Cię cała seria spotkań - i towarzyskich, i biznesowych. Wykorzystaj szczególnie te ostatnie, bo niedługo będą Ci pomocą.

PANNA
23.08 - 23.09

Otrzymasz dobrą propozycję, ale powstrzymaj się z decyzją, aż pozbędziesz się wszelkich wątpliwości. Zdecydowanie odstaw używkę i więcej się ruszaj.

WAGA
24.09 - 23.10

Jeśli szukasz rozwiązania trudnych spraw, licz przede wszystkim na siebie. Tylko to gwarantuje Ci powodzenie. Tego flirtu nie traktuj poważnie.

SKORPION
24.10 - 23.11

Zupełnie niechcąc, ale udało Ci się zdrowo namieszać w relacjach z przyjaciółmi. Postaw na szczerość, a uda się wiele odkręcić.

STRZELEC
23.11 - 22.12

Jeśli koniecznie musisz z kimś konkurować, nie rób tego tak ostentacyjnie. Kieruj się sprytem i inteligencją - pieniądze to nie wszystko.

KOZIOROŻEC
22.12 - 20.01

Tydzień dość przebojowy - nowa znajomość i nowe możliwości, z których nie powinieneś szybko rezygnować. Nie oglądaj się za siebie.

WODNIK
21.01 - 20.02

Rodzina jak zawsze okaże się ostoją, na którą można liczyć w każdej sytuacji - wspomoga i popra Twoje plany i decyzje, nawet te dziwaczne. Ostrożnie z używkami!

RYBY
21.02 - 20.03

Potrąbisz być zaborczy, przebiegły, zuchwały, a nawet bezczelny, tylko po co? Jest wiele innych sposobów na rozładowanie napięcia.

zmień kapcie!

opony w dobrych cenach
wymiana **bez kolejki** 

...i przechowalnia też!

- nie nosisz opon przy każdej wymianie, nie czyścisz auta, nie niszczysz opon - nie jest im za zimno, za ciepło, za mokro...
- nikt ich nie ukradnie z piwnicy...
- ...i to wszystko **tylko 60 zł za komplet!**
- a dodatkowo **wymieniasz opony bez kolejki** (klientów przechowalni umawiamy na wymianę w pierwszej kolejności!)

 kapciolinia: **75 640 60 45**



Autocentrum Jelcar | Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38 | jelcar.pl

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

Kupimy od Ciebie KAŻDE auto
lub **wymienimy** na inne



• autokomis • skup aut za gotówkę

 519-321-214 | 519-321-213 | 519-321-211



WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

Autocentrum Jelcar | Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38 | tel. 75 640 60 20

www.jelcar.pl/komis